

Opracowanie powstało wspólnym wysiłkiem następujących organizacji:

Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze

Fundacja Dzika Polska

Klub Przyrodników

Lasy i Obywatele

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot



Fundacja
DZIKA POLSKA



LASY
I OBYWATELE



Raport krytyczny

**Analiza opracowań Lasów Państwowych
dotyczących Strategii Bioróżnorodności UE
do 2030**



Spis treści

Streszczenie Raportu Krytycznego	4
Komisja Europejska zapowiada wdrożenie unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności 2030 wraz z dopełniającą ją planowaną Strategią Leśną. Te programy będą odpowiedzią UE na wyzwania związane ze zmianami klimatu oraz utratą różnorodności biologicznej. Wśród postulatów Strategii Bioróżnorodności znalazło się m.in. objęcie ochroną ścisłą 10% obszaru Unii Europejskiej, w tym wszystkich lasów pierwotnych i starolasów.	
A) Opracowania prof. Brzezieckiego oraz prof. Grodzkiego	5
B) Opracowanie pod redakcją Wysockiej-Fijorek oraz opracowanie działu marketingu LP „Ocena wpływu wdrożenia Strategii na podaż drewna, stan jego zapasów, możliwość pochłaniania węgla w lasach”	7
C) Opracowanie firmy konsultingowej Deloitte Polska	8
Rozdział 1	11
Wstęp	11
Rozdział 2	15
Recenzja ekspertyzy prof. dr hab. Bogdana Brzezieckiego pt. <i>Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), ze szczególnym uwzględnieniem zagrożenia spowodowanego zmianami klimatycznymi oraz niekorzystnymi zmianami sukcesyjnymi zbiorowisk leśnych</i>	
A) Strategia Bioróżnorodności	15
B) Główne tezy opracowania	16
C) Bioróżnorodność, ochrona ścisła	18
D) Puszcza Białowiecka – przykład sukcesu czy porażki ochrony ścisłej?	22
E) Polska	31
F) Przykłady ze świata	32
G) Model separacyjny kontra integracyjny: fałszywa antyteza?	36
Rozdział 3	40
Recenzja ekspertyzy prof. dr hab. Wojciecha Grodzkiego pt. <i>Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kambiofagów i foliofagów).</i>	
Rozdział 4	45
Recenzja opracowania: Ewelina Dobrowolska, Artur Michorczyk, Marcin Myszkowski, Bożydar Neroj, Adam Wasiak, Patryk Waraksa, Emilia Wysocka-Fijorek, Stanisław Zajączkowski <i>Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian</i>	

<i>klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kambiofagów i foliofagów)</i>	
A) Założenia wstępne	45
B) Prognoza rozwoju zasobów leśnych oraz możliwości użytkowania głównego	49
C) Prognoza zasobów zakumulowanego węgla w żywej biomasie oraz w drewnie planowanym do pozyskania	51
D) Prognoza utraconych przychodów	53
Rozdział 5	55
<i>Recenzja opracowania pt. Analiza wpływu ograniczenia pozyskania drewna w Lasach Państwowych na przemysł drzewny</i>	
Rozdział 6	60
<i>Recenzja raportu Deloitte Polska Analiza scenariuszowa wpływu ograniczenia możliwości pozyskania surowca drzewnego przez Lasy Państwowe na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce sporządzonego na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (LP)</i>	
Treść raportu	60
Recenzja raportu	61
Rozdział 7 – Wnioski	68

Streszczenie

Raportu Krytycznego

Komisja Europejska zapowiada wdrożenie unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności 2030 wraz z dopełniającą ją planowaną Strategią Leśną. Te programy będą odpowiedzią UE na wyzwania związane ze zmianami klimatu oraz utratą różnorodności biologicznej. Wśród postulatów Strategii Bioróżnorodności znalazło się m.in. objęcie ochroną ścisłą 10% obszaru Unii Europejskiej, w tym wszystkich lasów pierwotnych i starolasów.

W obliczu toczących się dyskusji i konsultacji publicznych, które prowadzić będą do zoperacjonalizowania obu Strategii, PGL Lasy Państwowe zamówiło serię pięciu opracowań eksperckich.

1. Bogdan Brzeziecki: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności do 2030 roku - objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), ze szczególnym uwzględnieniem zagrożenia spowodowanego zmianami klimatycznymi oraz niekorzystnymi zmianami sukcesyjnymi zbiorowisk leśnych.*
2. Wojciech Grodzki: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kamiofagów i foliofagów).*
3. Ewelina Dobrowolska, Artur Michorczyk, Marcin Myszkowski, Bożydar Neroj, Adam Wasiak, Patryk Waraksa, Emilia Wysocka-Fijorek, Stanisław Zajączkowski: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kamiofagów i foliofagów).*
4. Dział marketingu LP: *Analiza wpływu ograniczenia pozyskania drewna w Lasach Państwowych na przemysł drzewny*

5. Deloitte Polska *Analiza wpływu ograniczenia możliwości pozyskania surowca drzewnego na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce.*

Z lektury powyższych opracowań wnieść można, że PGL Lasy Państwowe postrzegają europejskie polityki zmierzające do zregenerowania przyrody jako zagrożenie dla *status quo*, a celem zamówionych opracowań jest wypracowanie teoretycznej podbudowy dla tego stanowiska.

Chcąc przedstawić opinii publicznej pełniejszy obraz możliwych rozwiązań na poziomie europejskim oraz ich wpływu na sytuację lasów i leśnictwa w Polsce, powołana *ad hoc* koalicja organizacji pozarządowych sporządziła ten Raport Krytyczny omawiający ekspertyzy zamówione przez PGL Lasy Państwowe.

Poniżej przedstawiono streszczenie krytycznej analizy zamówionych przez PGL LP opracowań

A) Opracowania prof. Brzezieckiego oraz prof. Grodzkiego

Ochrona ścisła

Ekspertyzy Lasów Państwowych

Autorzy argumentują, że wprowadzenie ochrony ścisłej na dużych obszarach lasu może się przyczynić do ich katastrofy. Lasy pozbawione aktywnej „opieki”, bez ochrony czynnej, zmniejszą swoją bioróżnorodność. Prof. Brzeziecki przytacza na dowód swoje badania z Puszczy Białowieskiej i cytuje liczne przykłady ze świata, które mają dowodzić tezy, że ochrona ścisła jest „ślepą uliczką” i należy od tego modelu odchodzić. W związku ze zmianami klimatycznymi nastąpić mogą gwałtowne zaburzenia biotyczne (np. gradacje owadów), wzrosnąć podatność na zaburzenia abiotyczne (huragany, susze itp.). Jedynym remedium na te zagrożenia ma być „trwała zrównoważona wielofunkcyjna gospodarka leśna” prowadzona „w jak najmniejszej skali przestrzennej”. Oznacza to, że gospodarować aktywnie trzeba wszędzie, gdzie jest to możliwe, a koncepcja pozostawienia ekosystemów leśnych samym sobie i pozwolenia na rozwój procesów naturalnych jest szkodliwa. Prof. Grodzki stwierdza wręcz w „rekomendacjach”, że *należy podjąć zdecydowane negocjacje zmierzające do ograniczenia proponowanego zasięgu (udziału procentowego) obszarów leśnych objętych ochroną bierną.*

Raport krytyczny

Przywołane przez autorów ekspertyz przykłady negatywnego wpływu ochrony ścisłej na bioróżnorodność są często nieprawdziwe, a jeśli są faktem, to przykłady odwrotne (tj. pozytywnego wpływu ochrony ścisłej) są o wiele częstsze. Raport zauważa również, że wiele przykładów ustępowania niektórych gatunków dotyczy w jednakowym stopniu lasów chronionych i gospodarczych, a jego przyczyną są zewnętrzne procesy, takie jak np. zmiany klimatu. Dlatego przywoływanie takich przykładów wyłącznie z obszarów ściśle chronionych jest nadużyciem. Ponadto, jak podnosi krytyczny Raport, postulat ochrony ścisłej 10% powierzchni lądów i mórz jest tylko jednym z elementów Strategii i nie powinien skupiać wyłącznej uwagi opinii publicznej. Inne ważne elementy Strategii stanowią efektywność zarządzania obszarami chronionymi, korytarze ekologiczne pomiędzy nimi czy renaturyzacja.

Model separacyjny vs model integracyjny

Ekspertyzy Lasów Państwowych

Prof. Brzeziecki stanowczo sprzeciwia się próbom wprowadzania w jakiegokolwiek formie elementów tzw. podejścia segregacyjnego, czyli oddzielenia w przestrzeni głównych funkcji lasu, czego wyrazem, według niego, byłoby właśnie „pozostawienie części lasów naturze” w formie ochrony ścisłej.

Raport Krytyczny

Jest to wysoce uproszczone rozumienie założeń Strategii. Strategia nie proponuje skrajnych rozwiązań. Nie znajdziemy w niej eliminacji podejścia integracyjnego ani negowania zrównoważonej gospodarki leśnej – jest tylko wezwanie, aby ta gospodarka zrobiła 10% miejsca naturalnym procesom przyrodniczym. Na pozostałych 90%, w tym na 2/3 powierzchni obszarów ochronionych, przewidziano podejście integracyjne.

Postrzeżenie bioróżnorodności.

Raport Krytyczny

Raport zauważa, że nie można postrzegać bioróżnorodności wyłącznie w jej najbardziej lokalnej odślonie, jako liczby gatunków obecnych w danym miejscu i czasie, tak jak czynią to zamówione opracowania. Bioróżnorodność to również zmienność lokalnych list gatunków oraz suma gatunków w większej skali

przestrzennej i czasowej. Poza tym trzeba odpowiednio rozumieć cel, jakiemu przyświeca wdrażanie ochrony ścisłej. Nie jest nim maksymalizowanie liczby gatunków, które w danym reżimie ochronnym znajdą dogodne warunki do życia. Celem ochrony ścisłej jest umożliwienie rozwoju ekosystemu w oparciu o naturalne procesy, które często eliminują niektóre gatunki.

Ekologizacja leśnictwa vs gwarancje instytucjonalne ochrony przyrody.

Ekspertyzy Lasów Państwowych

Prof. Brzeziecki pozytywnie ocenia procesy ekologizacji leśnictwa w Polsce i wyraża nadzieję, że *proces ten będzie kontynuowany i pogłębiany, a jego efektem będzie odczuwalna poprawa stanu zachowania leśnej różnorodności biologicznej.*

Raport Krytyczny

Od kilku lat okazuje się, że osiągnięcia w ekologizacji polskiego leśnictwa nie były trwałe. Jeżeli na szczycie hierarchicznie ukształtowanej organizacji pojawiają się osoby niechętne ochronie przyrody, dorobek wielu lat może zostać szybko zaprzepaszczony. Dlatego Raport wskazuje na wagę gwarancji instytucjonalnych takich jak sprawdzone formy ochrony przyrody, przede wszystkim parki narodowe i rezerваты przyrody.

B) Opracowanie pod redakcją Wysockiej-Fijorek oraz opracowanie działu marketingu LP „Ocena wpływu wdrożenia Strategii na podaż drewna, stan jego zapasów, możliwość pochłaniania węgla w lasach”

Ekspertyza Lasów Państwowych

Objęcie (według autorów) ochroną ścisłą 2,7 mln hektarów lasów w zarządzie LP oznaczać ma spadek pozyskania drewna od 38% do prawie 70% (!) w stosunku do scenariusza bazowego, czyli kontynuowania dotychczasowego modelu gospodarki leśnej. Ma to zależeć od tego, jakie obszary zostałyby wyłączone z pozyskania (tu przyjęte są trzy różne scenariusze). Dział marketingu LP alarmuje, że nawet przyjęcie 10% spadku podaży drewna grozi likwidacją 70% punktów przerobu drewna i zwiększeniem sumarycznych kosztów transportu surowca

do punktów przerobu. Natomiast przyjęcie założenia o spadku podaży o 40% to prawdziwa katastrofa: zagrożonych likwidacją będzie 90% punktów przerobu.

Raport Krytyczny

Przedstawiona analiza wpływu Strategii na wielkość możliwego pozyskania drewna jest tendencyjna z następujących względów:

- Obszar podległy Lasom Państwowym, który zostanie wyłączonej z gospodarki, to z pewnością mniej niż 2,7 mln ha podawane przez autorów opracowań.
- Spadek pozyskania nie przekroczy 10% w stosunku do sytuacji obecnej, jako że produktywność lasów wzrasta, w wiek rębności wchodzi gospodarcze lasy „powojenne”. Rozważanie scenariuszy spadku pozyskania o 20% i 40% jest bezprzedmiotowe.
- Wszystkie zmiany będą zachodzić stopniowo do 2030 roku, a nie jednocześnie „od zaraz” jak to przedstawiają autorzy analizy.
- Upadek 70% punktów przerobu jako konsekwencja spadku pozyskania drewna o 10% to scenariusz zupełnie nieprawdopodobny i przedstawiany przypuszczalnie po to, żeby mobilizować sektor drzewny do przeciwstawiania się celom Strategii.

C) Opracowanie firmy konsultingowej Deloitte Polska

Ekspertyza Lasów Państwowych

Główną treść opracowania stanowi oszacowanie wpływu działalności sektora leśnego na tworzoną wartość dodaną brutto, dochody netto gospodarstw domowych oraz utrzymywane miejsc pracy w polskiej gospodarce. Takie oszacowanie jest przeprowadzone w oparciu o model przepływów międzygałęziowych dla trzech scenariuszy ograniczenia pozyskania surowca drzewnego (o 10%, 20% i 40%) i wynikających z nich spadkach przychodów PGL LP (odpowiednio o 8%, 15% i 30%) oraz dla scenariusza referencyjnego, który nie przewiduje takich ograniczeń. Opracowanie przyjmuje perspektywę do roku 2025.

W najbardziej pesymistycznym scenariuszu (spadek pozyskania o 40%, spadek przychodów o 30%) opracowanie przewiduje: spadek wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce o 13,9 mld zł w porównaniu ze scenariuszem referencyjnym, zlikwidowanie ponad 19,6 tys. miejsc pracy utrzymywanych przez sektor leśny w całej gospodarce, czyli 31,2 % stanu z 2019 r. W scenariuszu

spadku pozyskania drewna o 10% jego wpływ jest minimalny (5,6 tys. miejsc pracy w całej Polsce, 0,035% PKB w ujęciu rocznym)

Raport Krytyczny

Zaprezentowana w opracowaniu wąska analiza nie daje podstaw do wyciągania wniosków na temat wpływu ograniczania pozyskania surowca na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce. Przedstawione analizy są ograniczone do samego sektora leśno-drzewnego i jego wyników finansowych.

Dyskusyjne jest przyjęcie założonego modelu przepływów międzygałęziowych do celów analizy. Jednak nawet jeżeli przyjąć poprawność tego modelu, to wnikliwa interpretacja zaprezentowanych przez Deloitte danych prowadzi do wniosku, że znaczenie pozyskania drewna w sektorze leśnym dla pozostałych gałęzi gospodarki (w tym przemysłu meblarskiego) jest bardzo ograniczone. Oszacowane w scenariuszach spadki wartości dodanej i zatrudnienia w sektorze leśno-drzewnym są nieznaczne dla gospodarki krajowej i mogą być z łatwością skompensowane zmianami technologicznymi, dostosowaniami w strukturze gospodarki czy politykami państwa z zakresu rynku pracy (a te czynniki są przez Deloitte pomijane).

Ponadto silnym ograniczeniem wartości opracowania Deloitte jest fakt, że niemożliwe jest zweryfikowanie poprawności przyjętych *a priori* głównych założeń spadku podaży drewna oraz przychodów PGL LP na których opierają się wyliczenia. Dziwi również to, że opracowanie Deloitte nie poddaje analizie żadnych możliwości wprowadzenia zmian w gospodarce leśnej, które mogłyby prowadzić do zwiększenia jej efektywności.

Opracowanie Deloitte ignoruje w obliczeniach planowane działania UE mające złagodzić wpływ regulacji na gospodarkę i społeczeństwo w dłuższym horyzoncie czasowym. Ten czynnik jest omijany w analizie, mimo że opracowanie zauważa, że Komisja Europejska zamierza przeznaczyć na to znaczne środki finansowe.

Opracowanie Deloitte przemilcza też możliwe korzyści z wdrożenia regulacji europejskich, zarówno korzyści niemierzalne, jak i korzyści wymierne finansowe dla lokalnych społeczności, przedsiębiorstw i sektora finansów publicznych. Tym samym nieuprawniony wydaje się tytuł raportu mówiący o wpływie na sytuację społeczno-ekonomiczną. Opracowanie ogniskuje się bowiem na interesach PGL LP, jego pracownikach oraz branży pozyskania i przerobu drewna. Te interesy nie muszą być jednak tożsame z interesem ogólnospołecznym.

Rzetelna analiza zamówionych przez PGL LP ekspertyz wskazuje, że są to nieobiektywne opracowania, które za z góry założony cel przyjmują obronę status quo i uprzywilejowanej pozycji PGL LP. Zamawianie na publiczne pieniądze opracowań, które bronią partykularnego interesu PGL LP kosztem dobra

publicznego jest nie tylko naganne. To również przykład na skostnienie tej instytucji i brak myślenia strategicznego. Unijna Strategia Bioróżnorodności 2030 stanowi bowiem ważną okazję do zmierzenia się z bezprecedensowymi wyzwaniami związanymi ze zmianami klimatycznymi i kryzysem bioróżnorodności oraz ze zamieniającymi się potrzebami społecznymi związanymi z lasami. Pozostaje mieć nadzieję, że PGL LP zorientują się na czas, że wykorzystanie tej okazji leży również w ich interesie.

Rozdział 1

Wstęp

Od światowych lasów deszczowych po parki i ogrody, od wielorybów po mikroskopijne grzyby – całe, jakże bogate życie na ziemi opiera się na różnorodności biologicznej. My ludzie jesteśmy jej częścią i całkowicie zależymy od tej sieci istnień: dają nam pożywienie, filtrują wodę, którą pijemy, i dostarczają powietrze, którym oddychamy. Natura jest równie ważna dla naszego fizycznego dobrostanu i zdrowia psychicznego, jak i dla zdolności naszego społeczeństwa do radzenia sobie ze zmianami zachodzącymi na świecie (...).

W powyższy sposób Komisja Europejska w dokumencie „**Unijna Strategia na rzecz Bioróżnorodności 2030. Przywracanie przyrody do naszego życia**”¹ (2020) uzasadnia konieczność objęcia ochroną co najmniej 30% unijnych obszarów lądowych i 30% unijnych obszarów morskich, oraz ścisłą ochronę co najmniej 10% powierzchni lądowej i 10% powierzchni morskiej Wspólnoty, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów.

Wyżej wspomniane postulaty stały się przyczyną ożywionej dyskusji. PGL Lasy Państwowe zamówiły kilka ekspertyz dotyczących ewentualnego wpływu wdrożenia Strategii na polskie lasy, przemysł drzewny i ogólnie, całą polską gospodarkę. Z tych tekstów wynika, że jej wpływ będzie zły lub katastrofalny, a jedynym remedium jest trwanie na niezmiennych pozycjach dotychczasowych praktyk gospodarki leśnej. Lasy Państwowe prowadzą zatem kampanię na rzecz zdyskredytowania podstawowych założeń Strategii; sugestie lub wręcz instrukcje przekazywane są leśnikom i wszystkim kręgom zależnym od Lasów Państwowych w kontekście konsultacji nad Strategią Bioróżnorodności i związaną z nią Strategią Leśną.

¹ <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=unijna+strategia+na+rzecz+bior%C3%B3%C5%BEnorodno%C5%9Bci+2030> , dostęp 16.02.2021

Jeśli podstawą takich postaw mają być przywoływane ekspertyzy, to uznaliśmy, że należy podjąć próbę ich krytycznego omówienia, czego rezultatem jest prezentowana publikacja, odnosząca się do następujących dokumentów:

- f) Bogdan Brzeziecki: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), ze szczególnym uwzględnieniem zagrożenia spowodowanego zmianami klimatycznymi oraz niekorzystnymi zmianami sukcesyjnymi zbiorowisk leśnych* <http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/konsekwencje-objecia-ochrona-scisla-zbiorowiska-lesne-prof-b-brzeziecki.pdf/view>
- g) Wojciech Grodzki: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kamiofagów i foliofagów)* <http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/konsekwencje-objecia-ochrona-scisla-owady-prof-w-grodzki.pdf/view>
- h) Ewelina Dobrowolska, Artur Michorczyk, Marcin Myszkowski, Bożydar Neroj, Adam Wasiak, Patryk Waraksa, Emilia Wysocka-Fijorek, Stanisław Zajączkowski: *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kamiofagów i foliofagów)* <http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/konsekwencje-objecia-ochrona-scisla-dwutlenek-wegla-i-produkcja-drewna-dr-e-wysocka-fijorek.pdf/view>
- i) *Analiza wpływu ograniczenia pozyskania drewna w Lasach Państwowych na przemysł drzewny* <http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/>

[informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/analiza-zmniejszenia-pozyskania-a-ballaun.pdf](http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/analiza-zmniejszenia-pozyskania-a-ballaun.pdf)

- j) Opracowanie Deloitte Polska. *Analiza scenariuszowa wpływu ograniczenia możliwości pozyskania surowca drzewnego przez Lasy Państwowe na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce*. <http://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/ekspertyzy-okreslajace-skutki-wdrozenia-unijnej-strategii-na-rzecz-bioroznorodnosci-do-2030-r/analiza-wplywu-zmian-w-pozyskaniu.pdf>

Należy na samym początku podkreślić, że postulaty dotyczące 10% ochrony ścisłej obszarów lądowych EU to tylko jeden z elementów Strategii, która kładzie też nacisk na inne ważne komponenty, tj. efektywność zarządzania tymi obszarami, korytarze ekologiczne pomiędzy nimi, renaturyzację itd. Na pozostałych 90%, w tym na 2/3 powierzchni obszarów chronionych, strategia przewiduje podejście integracyjne. Chce między innymi odbudowy zasobów przyrodniczych; „*odbudowy zdegradowanych ekosystemów, w szczególności tych dysponujących największym potencjałem w zakresie wychwytywania i przechowywania węgla, a także zapobieganiu klęskom żywiołowym i ograniczaniu ich skutków*”, a także „*poprawy jakości i odporności swoich lasów, szczególnie w zakresie ochrony przed pożarami, suszami, szkodnikami, chorobami i innymi zagrożeniami, których występowanie może wzrosnąć na skutek zmiany klimatu*”... Podkreśla funkcje lasów, w tym rolę zrównoważonej gospodarki leśnej, dla produkcji drewna ale i innych celów: zachowania różnorodności biologicznej, regulacji klimatu i wód, dostarczania pożywienia, leków i materiałów, pochłaniania i składowania dwutlenku węgla, stabilizacji gleby, uzdatniania powietrza i wody, ale także naturalnych miejsc, w których można spędzać wolny czas i poznawać naturę. Nie ma więc wcale w strategii eliminacji podejścia integracyjnego ani negowania zrównoważonej gospodarki leśnej – jest tylko tendencja, aby ta gospodarka na 10% powierzchni lądu ustąpiła miejsca naturalnym procesom przyrodniczym.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że lesistość Unii Europejskiej wynosi 38%, to staje się jasne, że wspomniane 10% chronionego terytorium lądowego w większości stanowić muszą lasy. Możliwość objęcia ochroną ścisłą obszarów nieleśnych jest ograniczona, ponieważ z konieczności i ze względów historycznych są one zwykle intensywniej zagospodarowane². W przypadku Polski szacuje-

² Ok. 4% terytorium EU zajmują jednak pustki górskie i arktyczne oraz „wetlandy”, czyli tereny bardzo mało intensywnie zagospodarowane. Można założyć, że większość z nich będzie się kwalifikowała do ochrony ścisłej, co będzie miało wpływ na ogólną kalkulację powierzchni.

my, że przy lesistości ok. 30% i przy założeniu, że obszary nieleśne możliwe do objęcia ochroną to ok. 400 tys. ha, aby uzyskać wskazany/wyznaczony „efekt 10%”, mierzony od całkowitej powierzchni kraju, należy objąć ochroną ścisłą ponad 25% lasów.

Jesteśmy oczywiście świadomi, że, jak stwierdza Strategia „*cel ten (ustanowienie obszarów ochrony) państwa członkowskie powinny osiągnąć wspólnie – przy udziale wszystkich oraz przy uwzględnieniu warunków krajowych*”, w związku z czym udział Polski i polskich lasów w dochodzeniu do 10% w Unii Europejskiej niekoniecznie będzie proporcjonalny do powierzchni kraju. Jednak dla uproszczenia w tej chwili przyjmujemy takie założenie.

Poważnym problemem we wdrożeniu Strategii jest niepewność co do szczegółów trzech kluczowych terminów dla przedstawionych rozważań: ochrony ścisłej, lasów pierwotnych i „starolasów” (ten ostatni termin wydaje się właściwym tłumaczeniem określenia „*old-growth forests*”³). Są to podstawowe terminy definiujące z jednej strony rodzaj lasów, które miałyby być przeznaczone do ochrony (lasy pierwotne i starolasy) a z drugiej strony sposób ich ochrony (ochrona ścisła). Zanim zostaną one zdefiniowane wszelkie argumenty za jak i przeciw ścisłej ochronie 10% łądów trafiają w próżnię. Faktem jest, że nie wiadomo o czym dokładnie dyskutujemy. W tej sytuacji pojęcie „ochrony ścisłej” jest używane jako straszak, na przykład przez osoby sugerujące, że będzie to oznaczało zawsze zakazy wstępu do lasu, zbierania owoców runa leśnego czy rekreacji.

Zapowiedź objęcia ochroną ścisłą dużej części lasów wywołała ożywioną dyskusję, w ramach której bardzo dużą aktywnością wykazuje się Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Zamówione zostały ekspertyzy, które w intencji je zamawiających mają być podstawą stanowiska Polski. Stanowiska, które domaga się zachowania w przybliżeniu obecnego kształtu gospodarki leśnej i znacznego ograniczenia lub wręcz wstrzymania powoływania nowych obszarów ochrony ścisłej.

W tej sytuacji obowiązkiem organizacji pozarządowych jest zabranie głosu. Niech poniższy dokument będzie przyczynkiem do dyskusji na temat tego, jak wprowadzić w Polsce założenia Strategii Bioróżnorodności. Usi oznaczać to zmiany, których wprowadzanie jest często pracą żmudną i napotykaną opór i niezrozumienie. Jednak innej drogi nie ma.

³ Wyjaśnić tu trzeba, że termin „*old growth forests*” użyty w Strategii UE, niezależnie od trwającej dyskusji na temat szczegółowych kryteriów, niewątpliwie oznacza w literaturze „lasy od dawna trwające”, „od dawna samodzielnie rosnące”, od dłuższego czasu nie modyfikowane przez człowieka, a kształtowane przez naturalne procesy. To względna naturalność rozwoju do obecnej postaci, a nie sama obecność starych drzew, jest wyróżniającym je kryterium. Częstym błędem (także w założeniach do ekspertyzy dostarczonych przez DGLP oraz w cytowanym opracowaniu Dietera i in. 2020) jest identyfikowanie ich ze „starodrzewami” czyli wszystkimi drzewostanami powyżej wieku rębności (które jednak mogą być wciąż kształtowane przez powtarzalne trzebieże).

Rozdział 2

Recenzja ekspertyzy prof. dr hab. Bogdana Brzezieckiego pt. Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), ze szczególnym uwzględnieniem zagrożenia spowodowanego zmianami klimatycznymi oraz niekorzystnymi zmianami sukcesyjnymi zbiorowisk leśnych

A) Strategia Bioróżnorodności

Tezy głoszone w omawianym opracowaniu B. Brzezieckiego związane są z dyskusją na temat skutków realizacji założeń Strategii na Rzecz Bioróżnorodności UE do 2030. Autor, podobnie jak wielu innych zwolenników dotychczasowego modelu gospodarki leśnej, koncentruje się na zagadnieniu ochrony ścistej i jego implikacjom dla lasów. Przedstawia Strategię EU w następujący sposób: *Tak, jak to było w przypadku wcześniejszych dokumentów podobnego typu, w przyjętej obecnie wersji główny nacisk jest położony na rozwiązania charakterystyczne dla podejścia ‘segregacyjnego’, tj. stawia się w niej przede wszystkim na dalszy rozwój sieci ‘terenów chronionych’.*

Jednak warto na początku podkreślić, że taki obraz Strategii nie jest prawdziwy. Założenie 10% ochrony ścistej obszarów lądowych EU to tylko jeden z jej elementów. Na pozostałych 90%, w tym na 2/3 powierzchni obszarów chronionych, strategia przewiduje podejście integracyjne. Chce między innymi odbudowy zasobów przyrodniczych; *odbudowy zdegradowanych ekosystemów, w szczególności tych dysponujących największym potencjałem w zakresie wychwytywania i przechowywania węgla, a także zapobieganiu klęskom żywiołowym i ograniczaniu ich skutków*”, a także „*poprawy jakości i odporności swoich lasów, szczególnie w zakresie ochrony przed pożarami, suszami, szkodnikami, chorobami i innymi zagrożeniami, których występowanie może wzrosnąć na skutek zmiany klimatu*”. Podkreśla zarówno rolę lasów, w tym zrównoważonej gospodarki leśnej, dla produkcji drewna jak i dla innych celów: zachowania różnorodności biologicznej, regulacji klimatu i wód, dostarczania pożywienia, leków i materiałów, pochłaniania i składowania dwutlenku węgla, stabilizacji gleby, uzdatniania powietrza i wody, ale także naturalnych miejsc, w których można spędzać wolny czas i poznawać naturę. Nie ma więc wcale w Strategii eliminacji podejścia integracyjnego ani negowania zrównoważonej gospodarki

leśnej – jest założenie, aby ta gospodarka ustąpiła na na pewnym obszarze miejsca naturalnym procesom przyrodniczym. Strategia pozostawia wiele miejsca na to, co postuluje Autor – „doskonalenie i wdrażanie na jak najszerszą skalę do praktyki metod zagospodarowania lasów sprzyjających zachowaniu ich prawdziwie wielofunkcyjnego charakteru” a także zapewnienie efektywności ekonomicznej gospodarki leśnej oraz przygotowanie ekosystemów leśnych na problemy, jakie już się pojawiają i jakich należy spodziewać się w bliskiej przyszłości ze strony zmieniającego się klimatu i innych czynników środowiska.

Paradoksalnie wręcz B. Brzeziecki, polemizując z rzekomą zawartością Strategii EU, przeciwstawia jej tezę Cole i Yung (2010) o *potrzebie ekologicznej odbudowy (ang. ecological restoration), która polega na pomocy ze strony człowieka w odbudowie ekosystemu, który został w jakiś sposób naruszony (ang. damaged, uszkodzony), zdegradowany lub zniszczony* – podczas gdy takiej odbudowie poświęcony jest cały rozdz. 2.2 Strategii ()

W rzeczywistości zatem Autor nie polemizuje więc wcale ze Strategią Bioróżnorodności UE, a tylko z jej fałszywym obrazem, który sam tworzy na użytek tej polemiki.

B) Główne tezy opracowania

Prof. Brzeziecki przedstawił spójny logicznie, błyskotliwy warsztatowo, obficie poparty cytatami z literatury naukowej esej dotyczący trendów we współczesnej ochronie przyrody, czy raczej współczesnej sztuce zarządzania środowiskiem przyrodniczym. Jak to typowe dla tej formy literackiej, przedstawia on punkt widzenia Autora, i jego autorskie refleksje; ilustrowane odpowiednio dobranymi przez Autora faktami i przykładami. Jest to forma cenna, inspirująca, pobudzająca do myślenia, samodzielnego analizowania faktów; jednak nie należy mylić jej z „ekspertyzą”, czyli z formą literatury naukowej próbującą przedstawiać obiektywnie różne aspekty problemu i wyciągać z pełnego zestawu faktów wnioski metodą rozumowania naukowego.

Opracowanie Bogdana Brzezieckiego sprowadza się w skrócie do uzasadnienia wysoce kontrowersyjnej tezy, że ekosystemy, które wykształcały się w naszej szerokości geograficznej bez większej ingerencji człowieka przez tysiące lat, obecnie bez tej ingerencji (a konkretnie pozyskania drewna i innych zabiegów gospodarczych) mogą nie przetrwać, a przynajmniej ich stan ulegnie pogorszeniu. Podejście bezingerencyjne stanowi według autora jedno z większych zagrożeń dla różnorodności biologicznej lasów.

Prof. Brzeziecki dostrzega, że *w perspektywie krótkofalowej efekty ochrony ściślej są, przynajmniej z pozoru, pozytywne: przybywa starych drzew, szybko wzrasta ilość martwego drewna, pojawiają się struktury typowe dla lasów o puszczańskim charakterze*. Uogólnia następnie: „Okazuje się jednak, że w dłuższej

perspektywie czasu, bardzo często te pozytywne efekty są równoważone, a nawet przewyższane przez zjawiska negatywne: ustępowanie wielu gatunków drzew, pełniących w zbiorowiskach leśnych rolę gatunków fundamentalnych, upraszczanie i ujednolicanie struktury drzewostanów oraz zanik wielu cennych elementów różnorodności biologicznej. Przykładów pokazujących, że tak się dzieje, jest bardzo dużo. Przedstawiony materiał faktograficzny nie stanowi jednak podstawy do takiego uogólnienia, zwłaszcza wobec istniejących również bardzo licznych przykładów o wymowie odwrotnej. Autor nie pokusił się o żadną obiektywną metaanalizę zagadnienia, a spośród istniejących ok. 50 tys. publikacji naukowych odnoszących się do lasów niezagospodarowanych (unmanaged forest) przedstawił kilka, wybranych tak, by ilustrowały założoną tezę. Autordokonyuje subiektywnego wyboru przykładów, literatury, dopuszczając się w wielu miejscach nadinterpretacji czy wręcz przekłamań. Wiele daleko idących wniosków wywodzi ze swoich badań na stałych powierzchniach w Białowieskim PN. Takie podejście, metodyka i wnioskowanie było kilkakrotnie poddawane publicznej krytyce¹

Autor jest konsekwentnym orędownikiem idei, którą w swoich licznych tekstach nazywa „leśnictwem półnaturalnym”, czyli trwałej, zrównoważonej gospodarki leśnej, prowadzonej w skali nie tyle krajobrazowej, co w skali „każdego lasu”. Wielokrotnie dawał wyraz swoim poglądom na gospodarkę leśną jako całość, traktując wielofunkcyjność leśnictwa jako osiąganie różnych celów w tym samym miejscu i czasie, wskazując jedynie cele dominujące.

Nie ulega wątpliwości, że większość lasów w Polsce powinna być zagospodarowana w taki sposób, chociażby dlatego, że muszą dostarczać surowca. Jednak leśnictwo „półnaturalne” nie ma wyraźnie zarysowanych priorytetów i opiera się na przekonaniu, że różne funkcje lasu można ze sobą godzić. W wielu przypadkach tak jest, ale czasem pojawiają się problemy i konieczność dokonania wyboru; co w danym miejscu i w danym czasie popierać, a co poświęcić. Przy braku wyraźnie zdefiniowanych priorytetów wiele zależy od decyzji konkretnych ludzi.

W swoim tekście Brzeziecki zarysowuje obszerne tło międzynarodowe i odwołuje się do europejskich statystyk. To bardzo cenne, warto by jednak na bieżąco odnosić to do polskich realiów. Ilustrując dobre tendencje w europejskim leśnictwie autor pisze na przykład: *Większość lasów w Europie odnawia się w sposób naturalny. Udział lasów odnawiających się naturalnie wynosi 66% i wykazuje niewielką tendencję rosnącą.* Nie wspomina jednak o tym, że w Polsce ponad 82% lasów odnawia się w sposób sztuczny²; udział odnowień natu-

¹ Jaroszewicz , Bobiec , Eycot. 2016. Lack of demographic equilibrium indicates natural, large-scale forest dynamics, not a problematic forest conservation policy – a reply to Brzeziecki et al. Journal of Vegetation Science

² Raport o stanie lasów 2019. <https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/informacje-statystyczne-i-raporty/raport-o-stanie-lasow/raport-o-stanie-lasow.pdf/@@download/file/Raport%20o%20stanie%20%20las%C3%B3w%202019.PDF>

ralnych rośnie, ale bardzo powoli. Zatem mimo mocnego teoretycznego wsparcia dla „leśnictwa ekosystemowego” praktyka leśna zmierza czasem we wręcz przeciwnym kierunku.

W praktyce, mimo pro-ekologicznych deklaracji, ochrona lasu nie zajmuje się czynnikami stresowymi, lecz w dalszym ciągu czynnikami szkodliwymi, tzn. szkodnikami owadzimi, chorobami grzybowymi, szkodami od zwierzęcy, pożarami. To na te czynniki ochrona lasu ma realny wpływ, ponosząc np. ok. 80% wszystkich kosztów ochrony rocznie na gradzenie upraw przed zwierzęcą. I jest to, w gruncie rzeczy, w dalszym ciągu ochrona drzew i drzewostanów, a w domyśle – ochrona głównego produktu, tzn. drewna³.

Standardem jest sadzenie sadzonek wyhodowanych z nasion, które zostały zebrane z drzew i drzewostanów wyselekcjonowanych uprzednio pod kątem wysokości, jakości pnia czy tempa wzrostu. Jak takie drzewa mają się adaptować do trudnych warunków klimatycznych, w których przyjdzie im rosnąć?

C) Bioróżnorodność, ochrona ścisła

Kluczowym dla zrozumienia istoty sporu jest fakt, w jaki sposób Autor rozumie pojęcie bioróżnorodności i celu ochrony ścisłej. Sądzymy, że definiuje je w uproszczony i niepełny sposób, a przyjęcie tych błędnych definicji prowadzi do nieuprawnionych wniosków. Chodzi tu głównie o postrzeganie bioróżnorodności wyłącznie w jej najbardziej lokalnej odśrodku, jako liczby gatunków obecnych w danym miejscu i czasie. Tymczasem bioróżnorodność to również zmienność lokalnych list gatunków oraz suma gatunków w większej skali przestrzennej i czasowej. W efekcie zanik gatunku w określonej lokalizacji autor przedstawia jako stratę przyrodniczą, nie przedstawia jednak żadnych danych dotyczących przybywania nowych gatunków w wyniku zaburzeń w ekosystemach leśnych, w różnych lokalizacjach i różnych przedziałach czasowych. Przedstawiony przez autora bilans dotyczący zmian bioróżnorodności w lasach w wyniku ochrony ścisłej jest zatem niepełny i może prowadzić do błędnych wniosków, że ochrona ścisła jest niekorzystna dla bioróżnorodności.

Wnioski Brzezieckiego opierają się na badaniach przeprowadzonych na małych obszarach badawczych w Puszczy Białowieskiej, w części wyznaczonych w 1936 roku przez profesora Włoczewskiego. Wyznaczenie tych obszarów nie było „zrandomizowane”. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest metodologiczne nadużycie popełniane przez Autora. Powstaje pytanie, skąd przekonanie (nieudokumentowane żadnym testem statystycznym), że 5 powierzchni (łącznie 0,3% areалу rezerwatu ścisłego), wyznaczonych w sposób arbitralny, stanowi wystarczająco reprezentatywną próbę dla całego obszaru ochrony ścisłej?

³ http://cepl.sggw.pl/sim/pdf/sim46_pdf/Rykowski.pdf

Wskazywano na to, że modelowanie przyszłego rozwoju drzewostanów całego ekosystemu na podstawie fragmentarycznych obserwacji obejmujących okres zaledwie 80 lat w oderwaniu od stosunkowo dobrze poznanego szerszego kontekstu dziejów rozwoju puszczańskich lasów jest z metodologicznego punktu widzenia nie do przyjęcia⁴. Bioróżnorodność w skali badanego obszaru (transektu) może lokalnie spadać, gatunki dominujące mogą się zmieniać (sosna przed dwustu laty, świerk 100 lat temu, grab dziś). Nie ma w tym nic strasznego, bo jeśli weźmiemy pod uwagę szerszą skalę czasową i przestrzenną, okaże się, że zawsze w określonych miejscach przestrzeni i czasu znajdują się warunki korzystne dla wszystkich gatunków. Wystarczy sobie wyobrazić, że na którejś powierzchni badawczej analizowanej przez autora, przewróciłby się olbrzymi dąb, pociągając za sobą kilka innych drzew i odsłaniając znaczną połąć lasu dla dostępu światła, stwarzając warunki dla wzrostu gatunków pionierskich i światłolubnych. Czy wtedy autor dalej wnioskował by o ich zanikaniu w warunkach ochrony ścisłej powodującej permanentne zacielenie dna lasu? Błędne metodycznie jest wyciąganie wniosków o wpływie jakiegoś czynnika (w tym przypadku) na obserwowane zmiany, jeśli nie prowadzi się równoległe badań na terenie, gdzie dany czynnik nie działa. Inaczej niemożliwe jest rozdzielenie wpływu ochrony ścisłej od wpływu zmian klimatu, czy zanieczyszczeń.

Ochrona procesów, zwana też ochroną ścisłą lub bierną, to ochrona naturalnej dynamiki ekosystemu leśnego, której komponentem są naturalne zaburzenia, takie jak gradacje owadów, silne wiatry uszkadzające drzewa, pożary i inne. Ochrona procesów utrzymująca z jednej strony naturalne procesy sukcesyjne, a z drugiej naturalne zaburzenia w lasach, skutkuje różnorodnością nisz i mikrosiedlisk odpowiednich dla ekologicznie zróżnicowanych gatunków. Ta różnorodność sprzyja wysokiej lokalnej i regionalnej bioróżnorodności. Tymczasem autor ekspertyzy przyjmuje całkowicie nieaktualne spojrzenie na dynamikę lasu nazywając zaburzenia „zagrożeniem lasu” a gradację korników w Puszczy Białowieskiej łączy z „utrata wielu walorów przyrodniczych”. Jest to typowo produkcyjne spojrzenie na las, całkowicie bezużyteczne w dyskusji o ochronie bioróżnorodności. Co ważne, takie spojrzenie prowadzi Autora do sprzecznych wniosków, bo z jednej strony przytacza on wczesnosukcesyjne gatunki (głównie roślin) jako potencjalnie zagrożone przez ochronę ścisłą, a z drugiej procesy przyrodnicze sprzyjające właśnie takim gatunkom nazywa „zagrożeniem”.

Z opracowania wynika, że jego Autor nie do końca rozumie cel, jakiemu przyświeca wdrażanie ochrony ścisłej. Wbrew treści raportu (a ten wątek pojawia się w wielu jego rozdziałach) nie jest nim maksymalizowanie liczby gatunków, które w danym reżimie ochronnym znajdują dogodne warunki do życia. Celem ochrony ścisłej jest umożliwienie rozwoju ekosystemu w oparciu o naturalne procesy, które często eliminują niektóre gatunki, zatem ich lokalne zanikanie

⁴ Bobiec A. 2016. Do czego służą badania na stałych powierzchniach w Białowieskim Parku Narodowym? Leśne Prace Badawcze / Forest Research Papers. 77 (4): 296–301.

nie powinno być oceniane jako zjawisko przyrodniczo negatywne. Również wzrost liczby gatunków w wyniku ingerencji człowieka nie powinien być odbierany jak zjawisko uniwersalnie pożądane – czasem ten wzrost jest właśnie objawem degeneracji środowiska i upośledzania naturalnych procesów, a tym samym jest zjawiskiem przyrodniczo negatywnym.

Dobrą ilustracją poglądów Autora jest stwierdzenie, że *drzewostany Puszczy Białowieskiej są coraz bardziej uproszczone pod względem składu; efekt netto procesów homogenizacji w warunkach ochrony ścisłej jest negatywny, naturalna sukcesja ekologiczna powodujeubożenie różnorodności biologicznej lasu, gradacja kornika drukarza jest ekologiczną katastrofą i tragedią dla puszczy*⁵. Dużą część opracowania Brzezieckiego zajmują przykłady uzasadniające tezę, że pozostawienie lasu bez ingerencji powoduje rzekomo dziś wypieranie gatunków światłożądnych i pionierskich, a najlepszym środkiem „urozmaicenia” warunków jest dokonywanie punktowej wycinki. *Naszą alternatywą jest: albo chronimy procesy albo bogactwo przyrodnicze. Innej możliwości nie ma, bo jedno z drugim nie idzie w parze. Ja wychodzę z założenia, że ważne (ważniejsze) jest bogactwo przyrodnicze*⁶. Faktycznie, istotnym problemem w ochronie przyrody jest fakt, że naturalne funkcjonowanie wielu ekosystemów leśnych było często zależne od określonego reżimu zaburzeń. Gdy działanie czynników powodujących te zaburzenia zostanie zakłócone, sama ochrona ścisła może nie wystarczyć do zachowania takich układów ekologicznych w dotychczasowym stanie. W zasadzie wszystkie cytowane przez Autora przykłady amerykańskie pokazują problem spowodowany przez zakłócenie dawnego reżimu pożarów (ich moc i częstość powtarzania się zależy od gromadzenia się w lesie palnej biomasy). W takich sytuacjach rzeczywiście ochrona przyrody sięga po narzędzia przywracające albo symulujące odpowiednie zaburzenia. Takie przykłady można zresztą znaleźć i bliżej: podobny problem deficytu siedlisk popożarowych jest identyfikowany także w Finlandii i Szwecji, a wypalanie niektórych lasów (ale z pozostawianiem szczątków spalonych drzew!) należy tam obecnie do typowych działań na rzecz ochrony przyrody. Wydaje się jednak, że narzędzia potrzebne ochronie przyrody w takich sytuacjach nie mają wiele wspólnego z gospodarką leśną. Nawet jeśli pewne elementy sztuki leśnej (choćby niektóre rębnie) wykazują pewne analogie do „dynamiki luk” lub „dynamiki wielkopowierzchniowych zaburzeń” opisywanych w ekologii lasów naturalnych, to te analogie są dość powierzchowne. Dla regeneracji ekosystemu po naturalnych zaburzeniach kluczowe znaczenie mają pozostałości sprzed zaburzenia, np. szczątki martwych drzew (ogólnie określane jako *disturbance legacy*, dziedzictwo zaburzenia), których zwykle nie ma na powierzchniach po gospodarczym użytkowaniu.

⁵ Ibid.

⁶ Brzeziecki B. 2016a. Trzeba dostrzec dynamikę Puszczy. Rozm. przepr. R. Zubkiewicz. Las Polski 6: 8–11.

Podsumowując: nie ma wątpliwości, że w ustanawianiu obszarów ochrony ścisłej popełniano błędy. W Polsce wiele rezerwatów przyrody, które miały chronić zbiorowiska otwarte (np. murawy kserotermiczne) do lat 70.-80. XX wieku obejmowano również ochroną ścisłą. Co więcej, nie obeszło się też bez błędów na obszarach leśnych. Dla starszego pokolenia przyrodników, często wywodzących się ze środowiska leśnego, rezerваты bywały narzędziem ochrony „czysto leśnej” przyrody przed „chłopskim”, „nieuporządkowanym” wykorzystaniem lasu (wypas, wybiórcza wycinka, wygrabianie ściółki, etc.). Zastosowanie w takiej sytuacji ochrony rezerwatowej oznaczało radykalną zmianę warunków funkcjonowania ekosystemu, prowadząc do zaniku wielu cennych siedlisk przyrodniczych (np. dąbrowy świetlistej), ukształtowanych pod wpływem czynnika antro-po-zoogenicznego.

Obecny spór nie odnosi się jednak do znaczenia dawnych form wielorakiego wykorzystania lasu, których nie jest w stanie zastąpić gospodarka leśna skupiona efektywnej produkcji wysokiej jakości drewna. Dotyczy on możliwości poprawy skuteczności ochrony przyrody na obszarach leśnych Polski, których 80% powierzchni podlega zarządowi Lasów Państwowych. Profesor Brzeziecki wyraża przekonanie, że każde wyłączenie dodatkowej powierzchni leśnej z realizowanego obecnie systemu „zrównoważonej gospodarki leśnej” oznaczać będzie jeśli nie „tragedię”, to na pewno „zubożenie” i przyrodniczą degradację. Nie zgadzamy się z tą opinią i dostarczamy argumenty wskazujące na konieczność istotnego poszerzenia zakresu ochrony wymagającej rezygnacji z celów gospodarczych przypisanych gospodarce leśnej.

O jaką ochronę zatem chodzi? Dalsza lektura naszego opracowania, właściwe zrozumienie przedstawianych argumentów i kontrargumentów, wymaga precyzyjnego zdefiniowania pojęcia „ochrona”, odnoszącego się do działań jakie postulujemy. Definicja powinna wskazywać na cel oraz służące mu metody i narzędzia. Ufamy, że troska o precyzję pojęciową oszczędzi uczestnikom dyskusji zbędnych nieporozumień, oraz że będzie skutecznie chroniła treść przed dowolnością interpretacyjną. Zasadniczym celem ochrony przyrody w lasach jest ochrona tych jej postaci, elementów, których występowanie jest znacząco ograniczone lub uniemożliwione przez gospodarkę leśną. Należą one do dwóch kategorii ekosystemów/biocenoz:

- a) uzależnionych od reżimów zaburzeń charakterystycznych dla dawnych (historycznych) form wykorzystania lasu – **czynna ochrona konserwatorska**;
- b) kształtowanych niezakończonym przez człowieka ciągiem naturalnych procesów – **bierna ochrona ewolucji lasu**.

O ile pozostałości dawnych, widnych gajów leśno-pastwiskowych, czy szerokich stref ekotonowych (a) wymagają jak najszybszego (lecz ostrożnego) zaaplikowania odpowiednich zabiegów rewaloryzacyjnych (np. usunięcia podszytu, redukcji podrostu gatunków cienoznośnych, przywrócenia wypasu, etc.), o tyle

trwałe wyłączenie z użytkowania w celu uzupełnienia zasobów lasów o charakterze naturalnym (b) z reguły takiego pośpiechu nie wymaga – z wyjątkiem nielicznych już, lecz nadal zagrożonych cięciami, fragmentów starolasu.

Cel odnoszący się do kategorii (a) polegałby na przywróceniu i utrzymaniu określonego stanu siedliska przyrodniczego (ang. „conservation”), o tyle celem realizowanym na obszarach kategorii (b) powinno być stworzenie warunków, dzięki którym rozwój i dynamika wyłączonego z gospodarki leśnej obszaru będzie kształtowana jedynie reżimem naturalnych zaburzeń (ang. „preservation”). W przeciwieństwie do obszarów kategorii (a), obszary (b) stanowiąc mają „otwarty projekt przyrody” („laboratorium przyrody”), bez zdefiniowanego stanu docelowego. Postulujemy, by zasoby obszarów kategorii poszerzane były m.in. dzięki wykorzystaniu większych obszarów kłęskowych (np. powierzchnie pohuraganowe, obszary gradacji kornika drukarza, etc.), których pozostawienie w lesie gospodarczym wymagałoby olbrzymich nakładów na odtworzenie komercyjnego drzewostanu.

Ponieważ ochrona typu (a) wymaga usuwania z ekosystemu określonego typu biomasy (w tym pewnej ilości drewna), jej realizacja może służyć zaspokajaniu określonych materialnych potrzeb człowieka. Z kolei ochrona typu (b) „z definicji” wyklucza taką ingerencję.

Wyjątkowe sytuacje mogą wymagać jednoczesnego zastosowania podejścia typu (a) i (b), gdy istnieje mocne ekologicznie i historycznie uzasadnienie zastosowania spójnego systemu ochrony i zarządzania zwartymi jednostkami przyrodniczymi – takimi jak Puszcza Białowieska.

W dalszej części naszego wywodu odnosimy się szczegółowo do niektórych tez Autora, opatrując je naszym komentarzem.

D) Puszcza Białowieska – przykład sukcesu czy porażki ochrony ścisłej?

Opracowanie B. Brzezieckiego zawiera szczegółowe tezy wywiedzione z obserwacji terenowych w Puszczy Białowieskiej. Poniżej kilka z nich wraz z komentarzem:

- a) *Proces objęcia ochroną rezerwatu ścisłego w Puszczy Białowieskiej spowodował ustępowanie licznych gatunków roślin naczyniowych.*

To bardzo jednostronna interpretacja. Te same, w większości przypadków światłolubne, gatunki ustąpiły (lub stały się ekstremalnie rzadkie) również w gospodarczej części Puszczy Białowieskiej. Proces ich ustępowania jest związany ze wzrostem zwarcia drzewostanów, który następuje zarówno w naturalnym ekosystemie BPN jak też w wyniku intensyfikacji gospodarki

leśnej, która dąży do utrzymania nieprzerwanego zwarcia drzewostanu. Należy nadmienić, że ustępowanie światłożądnych gatunków flory, które mają stabilne populacje w innych kompleksach nie stanowi istotnego ubytku w zasobach przyrodniczych kraju. Istotny ubytek stanowiłoby ustępowanie gatunków zaliczanych do reliktywów lasów pierwotnych, które zachowały się już tylko w Puszczy Białowieskiej i dlatego stanowią tu priorytet ochrony. Autor nie akceptuje faktu, że w ekosystemach leśnych nie można zachować jednocześnie stabilnych populacji gatunków światłożądnych związanych często z ekosystemami nieleśnymi oraz silnych populacji gatunków starych lasów. Byłoby to teoretycznie możliwe jedynie przez powrót do archaicznych form wykorzystania lasu, które O. Rackham nazywał „woodmanship”, dla odróżnienia od współczesnej gospodarki leśnej⁷. Profesor Brzeziecki ocenia zmiany zachodzące w BPN jedynie z perspektywy wskaźnika bioróżnorodności alfa, rozumianego jako całkowitą liczbę wszystkich gatunków w obszarze, zapominając o wskaźniku bioróżnorodności beta odnoszącym się do różnic w gatunkach pomiędzy ekosystemami i gatunków unikatowych dla poszczególnych obszarów;

- b) *W wyniku spontanicznych procesów regeneracyjnych, przebiegających w warunkach ochrony ścisłej, polegających głównie na ekspansji grabu i lipy (rzadziej świerka), ustępują gatunki światłożądne, takie jak: traganek piaskowy, bukwica zwyczajna, dzwonek jednostronny, turzyca pagórkowa, bodziszek czerwony, turówka leśna (żubrówka), widłak goździsty, sasanka otwarta, izgrzyca przyziemna, pełnik europejski, macierzanka piaskowa. Zarastanie i ocienianie torfowisk spowodowało wycofywanie się takich gatunków jak rosiczka okrągłolistna i kruszczyk błotny. Ten sam proces spowodował wymarcie wierzby lapońskiej, obserwowanej po raz ostatni w latach 50-tych XX w. Zaprzestanie użytkowania łąk w dolinach Narewki i Hwoźnej lub zmiany sukcesyjne w zbiorowiskach leśnych były powodem wymarcia skalnicy torfowiskowej oraz prawdopodobnego wymarcia niebielistki trwałej, wełnianki delikatnej i podejrzona marunolistnego, a także ustępowania brzozy niskiej i mącznicy pospolitej.*

Te wszystkie przykłady równie dobrze dotyczą gospodarczej części Puszczy. Tylko że z niej nie ma publikacji podsumowujących tego typu procesy. Najprawdopodobniej wycofywanie się tych gatunków to szerszy proces.

- c) *Przykładem szczególnie wyraźnych i daleko idących zmian jest zespół Serratulo-Pinetum. ... bogactwo gatunkowe płatów boru mieszanego (Serratulo-Pinetum) stale się zmniejsza, ostatnio trochę wolniej, średnio w tempie 0,6 gatunków na rok.*

⁷ [1] Rackham O. Woodmanship. *Botanical Journal of Scotland*. 1994;46(4):651–657. DOI: 10.1080/13594869409441777

Tego zespołu nie ma też w gospodarczej części Puszczy, więc argument, że jest to winą ochrony ścisłej, jest argumentem fałszywym.

- d) *Również badania lichenologiczne w Białowieskim PN, prowadzone w ostatnich latach XX i na początku XXI wieku, dostarczają wielu faktów wskazujących na niekorzystne zmiany, polegające na zanikaniu i zmniejszaniu różnorodności gatunkowej występujących tu porostów⁸. Jak podkreśla cytowany autor, proces ten w przeważającej mierze dotyczy porostów epifitycznych, tworzących duże plechy. Skąpe dane z przeszłości uniemożliwiają ustalenie całkowitej listy gatunków, które ustąpiły z analizowanego obszaru bądź są zagrożone wymarciem.*

Autor powołując się na prace Cieślińskiego dokonuje przekłamania, gdyż Cieśliński podkreśla, że najcenniejsze porosty lasów pierwotnego pochodzenia największe zagęszczenie osiągają w Białowieskim Parku Narodowym, podczas gdy według Autora w BPN postępuje proces odwrotny. Cieśliński jako najważniejsze zagrożenie dla bioty porostów wskazuje emisje przemysłowe o zasięgu regionalnym i globalnym SO₂ i NO_x, co Autor całkowicie pomija^{9,10}. Jako równorzędne zagrożenie dla bioty najcenniejszych porostów Cieśliński wskazuje gospodarkę leśną, której towarzyszą zręby, wprowadzanie monokultur, obniżanie wieku rębności drzew, usuwanie starych drzew jako czynniki drastycznie zmniejszające różnorodność gatunkową porostów zwłaszcza epifitów. Cieśliński w swoich pracach podkreśla, że Puszcza Białowieska wskutek najmniejszego przekształcenia jest miejscem gdzie są obecne relikty i trwają zjawiska reliktowe¹¹. Niestety, nie ma o tym wzmianki w opracowaniu Autora, który pomija inne prace dotyczące tej kwestii^{12, 13}. Tymczasem szereg doniesień z ostatniej dekady wskazuje na znaczną poprawę stanu bioty porostów na wskutek zmniejszenia emisji zanieczyszczeń oraz zwiększenia powierzchni chronionych fragmentów Puszczy. Przykładowo w parku narodowym

⁸ Cieśliński S. 2009. Porosty. W: Białowieski Park Narodowy. Poznań. Zrozumieć. Zachować. Białowieski Park Narodowy. Białowieża.

⁹ Cieśliński S. 2003. Atlas rozmieszczenia porostów (Lichenes) w Polsce Północno-Wschodniej. Phytocenosis 15 (N.S.), Suppl. Cart. Geobot. 15: 1–430.

¹⁰ Cieśliński S. Czyżewska K. 2002. Porosty Puszczy Białowieskiej na tle innych kompleksów leśnych w Polsce północno-wschodniej. Kosmos. 51, 4: 443–451.

¹¹ Cieśliński S., Czyżewska K., Faliński J.B., Klama H., Mułenko W., Żarnowiec J. 1996. Relikty lasu puszczańskiego: zjawiska reliktowe: (wyniki badań w Projekcie CRYPTO na stałej powierzchni BSG : V-100; BPN; oddz. 256. Phytocenosis, Semin. Geobot. 8, 4: 47–64.

¹² Łubek A., Kukwa M., Jaroszewicz B., Czortek P. 2018. Changes in the epiphytic lichen biota of Białowieża Primeval Forest are not explained by climate warming. Science of the Total Environment 643: 468–478. DOI: 10.1016/j.scitotenv.2018.06.222

¹³ Łubek A., Kukwa M., Czortek P., Jaroszewicz B. 2020. Impact of Fraxinus excelsior dieback on biota of ash-associated lichen epiphytes at the landscape and community level. Biodiversity and Conservation 29: 431–450. DOI: 10.1007/s10531-019-01890-w

i rezerwach stwierdzono kilkanaście kolejnych stanowisk granicznika¹⁴. Stwierdzono i objęto ochroną strefową setki nowych stanowisk granicznika płucnika, którego plechy obecnie osiągnęły wielkość nawet¹⁵. W parku narodowym i rezerwach stwierdzono wiele nowych stanowisk reliktów lasów pierwotnego pochodzenia, również gatunków z rodzajów *Bryoria* i *Usnea*^{16, 17, 18, 19, 20}. Badania przeprowadzone w ostatnich latach w obrębie Białowieskiego PN potwierdzają szczególną wartość obiektu dla zachowania bioty cennych porostów. Wynika z nich, że w europejskim klimacie umiarkowanym największe zróżnicowanie porostów odnotowano na starych jesionach i grabach, których duży udział – zdaniem Autora – zubaża bioróżnorodność²¹.

Z badań mszaków i porostów wykonanych w całej Puszczy z udziałem Instytutu Badawczego Leśnictwa wynika, że bogactwo gatunkowe porostów było skorelowane ze stopniem naturalności lasu. W przypadku mszaków nie stwierdzono zależności między sposobem gospodarowania a bogactwem gatunkowym, natomiast w największą liczbą gatunków porostów odnotowano w BPN, a mniejszą w drzewostanach zagospodarowanych. Reliktowe gatunki pierwotnych lasów i gatunki z czerwonej listy (zarówno porostów, jak i mszaków) występowały znacznie częściej na obszarach chronionych niż w drzewostanach zagospodarowanych, z największą frekwencją w BPN dla porostów oraz największą frekwencją mszaków w rezerwach²².

¹⁴ Zalewska A., Bohdan A. 2012. New records of *Lobaria amplissima* (Lobariaceae, Ascomycota) in Poland. *Acta Mycologica*. 47 (1): 109–119.

¹⁵ Matwiejuk A., Bohdan A. 2011. Plechy *Lobaria pulmonaria* z apotecjami w Puszczy Białowieskiej. *Chrońmy Przyrodę Ojczystą* – 69: 522–530.

¹⁶ Golubkov V., Bohdan A., Popławska M. 2011. Nowe, rzadkie i interesujące gatunki porostów Białowieskiego Parku Narodowego. *Parki nar. Rez. przyr.* 30(3, 4): 15–26.

¹⁷ Matwiejuk A., Bohdan A. 2011. New records of *Plectocarpon lichenum* from Białowieża Forest (Poland). *Herzogia* 24 (2)

¹⁸ Matwiejuk A., Bohdan A. 2014. New sites of *Bryoria capillaris* (Ach.) Brodo & D. Hawksw. (Ascolichenes, Parmeliaceae) in the Polish part of the Białowieża Forest. *Steciana* 18(3): 181–185.

¹⁹ Bohdan A. 2014. Znaczenie ochrony biernej dla zachowania porostów – reliktów lasów pochodzenia pierwotnego w Puszczy Białowieskiej. *Przegląd Przyrodniczy XXV*, 4 (2014): 151–161.

²⁰ Popławska M. 2012. Porosty dębu szypułkowego *Quercus robur* L. w Białowieskim Parku Narodowym. Praca magisterska wykonana w Zakładzie Botaniki Instytut Biologii UwB. Maszynopis.

²¹ Łubek A., Kukwa M., Jaroszewicz B., Czortek P. 2020. Identifying mechanisms shaping lichen functional diversity in a primeval forest. *Forest Ecology and Management* 118434. DOI: 10.1016/j.foreco.2020.118434.

²² Janusz Czerepko, Radostaw Gawryś, Rafał Szymczyk, Włodzimierz Pisarek, Magdalena Janek, Andżelika Haidt, Agnieszka Kowalewska, Amelia Piegoń, Adam Stebel, Martin Kukwa, Cecilia Cacciatori. 2021. How sensitive are epiphytic and epixylic cryptogams as indicators of forest naturalness? Testing bryophyte and lichen predictive power in stands under different management regimes in the Białowieża forest. *Ecological Indicators*. Volume 125, June 2021, 107532.

- e) *W porównaniu z innymi lasami strefy umiarkowanej, w lasach Białowieckiego PN np. ptaki osiągają stosunkowo niskie zagęszczenia. Całkowite zagęszczenia ptaków, wynoszące maksymalnie do ok. 150 par/10 ha w łęgu oraz ok. 50 par /10 ha w borach, są w Białowieckim PN kilkakrotnie niższe niż w Europie Zachodniej, gdzie mogą osiągać 400 par / 10 ha (Tomiałoić i in. 1984; Wesółowski i in. 2003; cyt. za Walankiewicz 2009). Tylko 17 gatunków ptaków, a więc mniej niż 10%, w Białowieckim PN przekracza liczebność 1000 par lęgowych. Natomiast blisko 70% gatunków występuje w liczbie 100 i mniej par lęgowych (Walankiewicz 2009). Tak niskie zagęszczenia przekładają się na duży stopień zagrożenia wielu gatunków. Problem ten nie dotyczy zresztą tylko ptaków, ale i wielu innych gatunków roślin, grzybów i zwierząt.*

To interpretacja niedopuszczalna: Poziom zagęszczenia, o którym wspomina autor to najprawdopodobniej naturalny poziom zagęszczeń zespołu ptaków, charakterystyczny dla lasów naturalnych o wysokiej presji drapieżników. W okresie 45 lat badań ornitologicznych zespół ten charakteryzował się wręcz zadziwiającą stabilnością składu gatunkowego²³.

Poza tym, podobnie jak w przypadku bogactwa gatunkowego, również maksymalizowanie zagęszczenia poszczególnych gatunków nie jest celem ochrony ścisłej. Jest nim stworzenie warunków do ukształtowania się zagęszczeń poszczególnych gatunków na ich naturalnym poziomie. Co więcej, komentarz dotyczący niskich zagęszczeń jako źródła zagrożenia sprawia wrażenie manipulacji – źródłem zagrożenia tych gatunków jest przede wszystkim drastyczne przekształcenie lasów poza obszarem ochrony ścisłej, bo gdyby osiągały zagęszczenia takie jak w Parku również w pozostałych lasach w Polsce nie byłyby zagrożone (np. dzięcioł biało-grzbiety, trójpalczasty, muchołówka białoszyja i wiele innych).

- f) *Niekorzystne trendy (na badanym obszarze rezerwatu ścisłego BPN) obejmują gatunki o bardzo różnych właściwościach biologicznych i wymaganiach ekologicznych. W całym okresie badań, m.in. systematycznie malała liczebność 6 (spośród ogółem 11) rodzajów drzew. W grupie tej znajdowały się m.in. osika i brzoza, czyli dwa gatunki zaliczane do gatunków pionierskich. Są to gatunki o bardzo dużych wymaganiach świetlnych, potrzebujące dużych otwartych powierzchni do skutecznego odnowienia. Aktualna liczba drzew tych gatunków wynosi niewiele ponad 10% stanu wyjściowego.*

Ten nieuzasadniony wniosek o niekorzystnych trendach występowania pionierskich gatunków drzew to manipulacja. W innych miejscach obszaru

²³ Wesółowski, T., Mitrus, C., Czeszczewik, D. & Rowiński, P. (2010) Breeding bird dynamics in a primeval temperate forest over 35 years: Variation and stability in a changing world. *Acta Ornithologica*, 45, 209–232.

ochrony ścisłej, zwłaszcza tych zaburzonych przez gradację kornika drukarza, gatunki te (zwłaszcza brzoza) dominują na całych hektarach. Wyróżnia się trzy główne sposoby odmładzania się drzewostanów w lasach naturalnych²⁴: (1) tryb ciągły (ang. „continuous mode”), polegający na stopniowym zastępowaniu zamierających drzew przez nowe, rekrutujące się z istniejącego już tzw. banku podrostu; (2) tryb dynamiki luk (ang. „gap dynamics”) – wymiana pokoleń następuje w wyraźnych lukach, powstałych na skutek śmierci co najmniej kilku sąsiadujących ze sobą drzew oraz (3) tryb katastrofy (ang. „catastrophic mode”), spowodowany przez zaburzenia powodujące najbardziej radykalne zmiany lokalnego środowiska. Liczne badania prowadzone w lasach strefy umiarkowanej różnych części świata, w tym również w Białowieży, zgodnie dowodzą, że ani tryb ciągłego odnowienia, ani odnowienie w trybie dynamiki luk nie gwarantuje sukcesu regeneracyjnego gatunków światłożądnych. Gwarancją ich obecności w lesie (choć na zmiennym w czasie i przestrzeni poziomie) stanowi dynamika trybu katastrofy²⁵. O naturalnej regeneracji ekosystemu leśnego po „katastrofie” i o wzroście leśnej różnorodności biologicznej pisał np. Rykowski²⁶.

Mamy zatem do czynienia ze sprzecznością w wywodach autora: z jednej strony ochrona ścisła ma prowadzić do homogenizacji mogącej skutkować ekstynkcją gatunków światłożądnych (przynajmniej na 15 ha badanych transektów), a z drugiej strony ta sama forma ochrony grozi „katastrofą” i „tragedią”, czyli gwałtownym rozpadem drzewostanów, które naturalne odnowienie takich gatunków warunkuje²⁷

- g) *Omówione (...) przykłady stanowią dobrą ilustrację zjawiska ustępowania wielu gatunków drzew pełniących rolę gatunków fundamentalnych w licznych typach lasów na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem lasów strefy umiarkowanej w Europie i Ameryce Płn. i problemów, jakie to zjawisko powoduje z punktu widzenia możliwości utrzymania dobrego stanu zachowania bioróżnorodności leśnej. Przykład ‘Rezerwatu Ścisłego’ Białowieskiego PN wskazuje z kolei, że w warunkach wieloletniej ochrony ścisłej proces ustępowania może objąć bardzo dużą liczbę gatunków drzew, co skutkuje upraszczaniem i homogenizacją składu gatunkowego drzewostanów, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami dla wielu elementów bioróżnorodności leśnej.*

²⁴ Veblen T.T. 1992. Regeneration dynamics, in: Plant succession: theory and prediction (eds. D.C. Glenn-Lewin, R.K. Peet, T.T. Veblen). Chapman and Hall, London, 152–187.

²⁵ Bobiec A. 2007. The influence of gaps on tree regeneration: a case study of the mixed lime-hornbeam (Tilio-Carpinetum Tracz. 1962) communities in the Białowieża Primeval Forest. Polish Journal of Ecology 55: 441–455.

²⁶ Rykowski K. 2012. Huragan w lesie – klęska czy zakłócenie rozwoju? IBL.

²⁷ Bobiec 2016. Dz. cyt.

Gatunkiem fundamentalnym dla lasu jest każdy gatunek drzewa, a ich udział w drzewostanach zmieniał się od zawsze. Zasadniczo jedyną stałą cechą lasów jest ich ciągła zmiana (las to „rzeka przemian”). Tak więc to, że nawet w skali dekad i wieków następuje zmiana dominacji jednego gatunku (np. dębu) na korzyść innego (np. grabu) nie może być interpretowane jako negatywne zjawisko, jeśli gatunek ustępujący wciąż zachowuje choćby niewielki udział. To prowadzi oczywiście do zmian w pospolitości gatunków związanych z danymi gatunkami drzew. Żadnej z tych tendencji nie da się jednak uchwycić na podstawie obserwacji małych obszarów przez 80 lat. Wiedza na temat okresu wcześniejszych stu lat, poprzedzających wyznaczenie powierzchni, dostarcza wystarczająco mocnych argumentów, by z ostrożnością interpretować chwilowo obserwowane stany i trendy²⁸. Dlatego oczekiwanie, że w wyniku ochrony ściślej nastąpi „trwałe zachowanie różnorodności biologicznej” co imputuje Autor zwolennikom tego typu ochrony (str. 24), jest nadużyciem. Ochronę ściśłą ustanawia się po to, żeby obserwować przyrodę, uczyć się od niej i pozwolić na naturalną reakcję na zmiany zachodzące w środowisku. Ochrona czynna na to nie pozwala.

B. Brzeziecki wiele miejsca poświęca sytuacji w jakiej znajdują się siedliska przyrodnicze i zbiorowiska roślinne w Białowieskim Parku Narodowym zwracając uwagę na ich rzekomo niewłaściwą strukturę, ubożenie, obecność gatunków obcych i inwazyjnych. Jednocześnie nie wspomina o wynikach szeroko zakrojonych badań prowadzonych w ostatnich latach w Puszczy Białowieskiej przez Instytut Badawczy Leśnictwa i GDLP, z których płyną wnioski, często zaprzeczające tezm głośzonym przez Autora.

Według badań aż 92 % gatunków synantropijnych stwierdzono w lasach gospodarczych, co dowodzi sprzyjaniu gospodarki leśnej dla dyspersji tej grupy gatunków²⁹. Gatunki obce mają w lasach zagospodarowanych najwyższą frekwencję (76%). Aż 33 z 36 gatunków obcych stwierdzono w lasach gospodarczych, podczas gdy w rezerwatach przyrody – 11, BPN Hwoźna – 5, BPN Orłówka – 2³⁰. Również inne badania potwierdzają duże zagęszczenie gatunków obcych w przekształconej przez Lasy Państwowe części Puszczy³¹. Problem ekspansji gatunków obcych w zagospodarowanej części Puszczy jest zdefiniowany jako zagrożenie w planie zadań ochronnych Natura 2000 i został dostrzeżony przez

²⁸ Ibid.

²⁹ Czerepko, Gawryś 2017. Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej – gatunki starych lasów oraz struktury fitocenoz. Prezentacja.

³⁰ Czerepko, Gawryś 2017. Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej – gatunki starych lasów oraz struktury fitocenoz. Prezentacja.

³¹ Jerczyński T., Fyałkowska K., Wroniewski M., Piątkowski M., Obidzińska A. 2018. Występowanie wybranych obcych gatunków roślin w centralnej części Puszczy Białowieskiej. Stud. i Mat CEPL 56,2: 108–116.

Administrację Lasów Państwowych³². Walka z niecierpkim drobnokwiatowym w obszarach N2000 gospodarowanych przez Lasy Państwowe w latach 2017–2023 pociąga za sobą koszt ponad 35 milionów złotych³³.

Fitocenozy niezaburzone przez gospodarkę leśną są bardziej stabilne i mniej podatne na dyspersję obcych gatunków flory, natomiast w zaburzonych przy skaniu drewna fragmentach siedlisk ekspansja gatunków obcych przebiega znacznie szybciej, co potwierdziły badania z Puszczy Białowieskiej³⁴ i innych kompleksów^{35,36,37}. Z przeprowadzonych w Puszczy badań dotyczących gatunków obcych wynika, że wskaźniki wybiórczości Ivleva (E) obliczone na podstawie obecności gatunków wskazują na preferencyjne występowanie analizowanych gatunków w odległości do 0,5 km od zabudowy i pod drzewostanami młodszymi niż 20 lat, czyli w drzewostanach sztucznego pochodzenia³⁸ powstałych wskutek postulowanej przez Brzezieckiego gospodarki leśnej.

W 2020 roku w Puszczy w miejscu nielegalnie wykonanych zrębów stwierdzono pierwsze stanowiska *Erechtitesa jastrzębcowatego*³⁹. Gatunek stwarza szczególne zagrożenie dla leśnych siedlisk przyrodniczych, ponieważ poza zaburzonymi środowiskami kolonizuje również niezaburzone siedliska leśne⁴⁰. Zespół badaczy, który badał dyspersję gatunku w centralnej i północno-wschodniej Polsce wiąże jego rozprzestrzenianie się z pracami leśnymi – nasiona są prawdopodobnie przenoszone na maszynach do wycinki drzew⁴¹. Takie ryzyko jest eliminowane w przypadku ochrony ścisłej.

Z ostatnich danych na temat rozmieszczenia martwego drewna w Puszczy (jeden ze wskaźników jakości siedliska 9170) wyłania się ogromna dysproporcja pomiędzy średnią zasobnością martwego drewna w lasach zagospodarowanych a obszarami chronionymi, które powinny pełnić funkcję obszarów

³² <https://www.lasy.gov.pl/pl/pro/informacje/aktualnosci/nowe-zadania-w-projekcie-ochrony-gatunkow-i-siedlisk>

³³ <https://www.ckps.lasy.gov.pl/o-projekcie5>

³⁴ Chmura D., Sierka E. 2007. The invasibility of deciduous forest communities after disturbance: A case study of *Carex brizoides* and *Impatiens parviflora* invasion. *Forest Ecology and Management* 242: 487–495.

³⁵ Brothers T.S., Spingarn A. 1992. Forest fragmentation and alien plant invasion of Central Indiana Old-Growth Forests. *Conserv. Biol.* 6: 91–100.

³⁶ Medwecka-Kornaś A., 1994. Ochrona flory i roślinności na obszarach leśnych: stan i zadania. *Ochr. Przyr.* 51: 3–21

³⁷ Noss 2001. Beyond Kyoto: forest management in a time of rapid climate change. *Conserv. Biol.* 15: 578–590.

³⁸ Fyałkowska, Wroniewski, Obidziński, 2015. Gatunki roślin obcego pochodzenia w Puszczy Ładzkiej. *Studia i Materiały CEPL w Rogowie R.* 17. Zeszyt 42 / 1 / 2015

³⁹ Bohdan A., Sulej A. 2020. First stand of *Erechtites hieracifolia* (Asteraceae) recorded in Białowieża Forest. *Przegląd Przyrodniczy* (4)

⁴⁰ <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C84136%2Cprzyrodniczy-obce-gatunki-kolonizuja-zreby-w-puszczy-bialowieskiej.html>

⁴¹ Zaniewski P.T., Wołkowycki D., Szczepkowski A., Otręba A., Zaniewska E., Kęłowska A. 2020. Patterns of invasion, biology and ecology of *Erechtites hieracifolia* in the northern expansion range in Europe (C and NE Poland). *Balt. For.* 26, 1: 28–39.

referencyjnych (wzorcowych). Średnia zasobność w lasach gospodarczych wynosi 75 m³/ha podczas gdy średnia zasobność w rezerwacie ścisłym wynosi 157 m³/ha. Realizacja planowanych zabiegów w sposób oczywisty zmniejszy zasobność martwego drewna a w rezultacie wpłynie na pogorszenie wskaźnika. W zagospodarowanej części Puszczy dominują powierzchnie o zasobności do 10 m³/ha – 132 powierzchnie (spośród 234 wszystkich powierzchni), podczas gdy w rezerwacie ścisłym BPN dominują powierzchnie o zasobności ponad 100 m³/ha – 73 powierzchnie na 189 powierzchni⁴². IBL potwierdza istotną zależność pomiędzy wzrostem liczby gatunków (w szczególności gatunków typowych) a zasobnością martwego drewna ⁴³, co przemawia za zwiększaniem zasobności martwego drewna w lasach gospodarczych w celu utrzymania lub poprawy wskaźnika charakterystyczna kombinacja florystyczna w lasach zagospodarowanych wobec siedliska 9170.

Rozpad świerczyn w Puszczy (co nie jest akceptowalne w lasach zagospodarowanych i może mieć miejsce tylko w lasach chronionych) stwarza warunki do naturalnego odnowienia dębu^{44,45,46}.

Gospodarka leśna w Puszczy Białowieskiej skutkuje zwiększeniem udziału gatunków terenów otwartych i zmniejszeniem udziału gatunków typowych dla siedliska 9170, co pogarsza stan siedliska ⁴⁷.

Należy pokreślić, że z badań przeprowadzonych przez IBL wynika, że wraz z intensywnością prowadzonych przez nadleśnictwa zabiegów hodowlano ochronnych pogarsza się stan i ocena siedlisk przyrodniczych, w tym najważniejszego w Puszczy siedliska 9170. Stan siedlisk przyrodniczych znajdujących się w BPN i rezerwach został oceniony najlepiej. Dominująca ocena siedlisk w obrębie lasów zagospodarowanych, gdzie w ostatnich latach i dekadach prowadzono prace leśne wynosiła U1, U2⁴⁸, oraz dominująca FV w rezerwach i Parku Narodowym ⁴⁹. To dobitnie zaprzecza forsowanej przez Brzezieckiego tezie, iż ochrona ścisła pogarsza stan siedlisk przyrodniczych.

⁴² Kuberski, Paluch, Kraszewski, Zin, Stereńczak. 2018. Zasoby martwego drewna w Puszczy Białowieskiej na podstawie aktualnej inwentaryzacji na stałych powierzchniach badawczych.

⁴³ Czerepko, Gawryś 2017. Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej – gatunki starych lasów oraz struktury fitocenozy. Prezentacja

⁴⁴ Bobiec A. 2007. The influence of gaps on tree regeneration: a case study of the mixed lime-hornbeam (Tilio-Carpinetum Tracz. 1962) communities in the Białowieża Primeval Forest. *Pol J Ecol* 55:441–455

⁴⁵ Bobiec A., Bobiec M. 2012. Influence of spruce decline in stands of the Białowieża National Park on natural oak regeneration. *Sylvan* 156 (4): 243–251.

⁴⁶ Bobiec, Jaszcz, Wojtunik. 2011. Oak (*Quercus robur* L.) regeneration as a response to natural dynamics of stands in European hemiboreal zone. *European Journal of Forest Research* 130: 785

⁴⁷ Orczewska, A., Czortek, P. & Jaroszewicz, B. The impact of salvage logging on herb layer species composition and plant community recovery in Białowieża Forest. *Biodivers Conserv* **28**, 3407–3428 (2019). <https://doi.org/10.1007/s10531-019-01795-8>

⁴⁸ WWFPolska 2017. Raport z monitoringu leśnych siedlisk przyrodniczych Puszcza Białowieska PLC200004

⁴⁹ Tabor J. 2019. Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej w Puszczy Białowieskiej z lat 2016–2017. Posiedzenie Regionalnej Rady Ochrony Przyrody. Białystok – 19.01.2019 r.

Brzeziecki pomija fakt, że wiele gatunków chrząszczy saproksylicznych ze względu na duże zasoby martwego drewna występuje jedynie w Białowieskim PN: rozmiazg kolweński *Pytho depressus*, *Bius thoracicus*, *Nacerdes carniolica*, *Stephanopachys linearis*. Preferowane siedliska chrząszcza *Boros schneideri* w Puszczy Białowieskiej to stare drzewostany, nieprzekształcone lub w niewielkim stopniu przekształcone przez gospodarkę leśną⁵⁰.

E) Polska

Istnieje wiele opisywanych w literaturze przykładów negatywnego wpływu gospodarki leśnej na florę i faunę w Polsce, na szczegółowe omówienie których nie ma tu miejsca. Poniżej kilka przykładów:

1. Grodzenie upraw leśnych wpływa na podwyższoną śmiertelność rozbijających się o nie kuraków leśnych⁵¹.
2. Gospodarka leśna w starych drzewostanach oraz na terenach dotkniętych naturalnymi zaburzeniami ma negatywny wpływ na szereg gatunków rzadkich nietoperzy w szczególności na mopka *Barbastella barbastellus*⁵².
3. Gospodarka leśna stanowi pułapkę ekologiczną dla gatunku chrząszcza o znaczeniu priorytetowym dla Unii Europejskiej *Rosalia alpina* w Bieszczadach^{53, 54}.
4. Gospodarka leśna skutkująca zmniejszeniem zasobów starych i martwych drzew skutkuje zmniejszaniem zasięgu chrząszcza o znaczeniu priorytetowym *Rosalia alpina* w Bieszczadach oraz może w konsekwencji poskutkować wymarciem gatunku^{55, 56, 57}.

⁵⁰ Gutowski J.M., Krzysztof Sućko K., Karol Zub K., Bohdan A. 2014. Habitat preferences of *Boros schneideri* in the natural tree-stands of the Białowieża. Journal of Insect Science <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/25527586>

⁵¹ Baines D., Summers R. W. 1997. Assessment of bird collisions with deer fences in Scottish forest. J. Appl. Ecol. 34: 941–948.

⁵² M. Kortmann, J. Hurst, R. Brinkmann, M. Heurich, R. Silveyra González, J. Müller, S. Thorn. 2017 Beauty and the beast: how a bat utilizes forests shaped by outbreaks of an insect pest

⁵³ Adamski, P., Michalcewicz, J., Bohdan, A. et al. 2018. Potential range of impact of an ecological trap network: the case of timber stacks and the *Rosalia longicorn*. J Insect Conserv <https://link.springer.com/article/10.1007/s10841-018-0054-z>

⁵⁴ Adamski P, Bohdan A, Michalcewicz J, Ciach M, Witkowski Z (2016) Timber stacks: potential ecological traps for an endangered saproxylic beetle, the *Rosalia longicorn* *Rosalia alpina*. J Insect Conserv 20(6):1099–1105 <https://link.springer.com/article/10.1007/s10841-016-9932-4>

⁵⁵ Adamski P., Holly M., Michalcewicz J., Witkowski Z. 2013. Zanikanie nadobnicy alpejskiej *Rosalia alpina* (L.) (Coleoptera: Cerambycidae) w Polsce – wybrane mechanizmy procesu [In:] Ząbecki W. (Ed.) Rola i udział owadów w funkcjonowaniu ekosystemów leśnych. Wydawnictwo UR, Kraków. pp. 185–200.

⁵⁶ Michalcewicz J., Ciach M. 2012. Ochrona nadobnicy alpejskiej *Rosalia alpina* (Coleoptera: Cerambycidae) w Polsce – aktualne problemy i sposoby ich rozwiązania. Chr. Przyn. Ojcz., 68(5):347–357.

⁵⁷ Michalcewicz, Ciach. 2015. Current distribution of the *Rosalia longicorn* *Rosalia alpina* (LINNAEUS, 1758) (Coleoptera: Cerambycidae) in Poland. Journal of Entomology 84(1):9–20 Follow journal

5. Gospodarka leśna skutkuje niszczeniem siedlisk gatunków chronionych, wiele dokumentów planistycznych nie uwzględnia gatunków chronionych dyrektywami⁵⁸.
6. Gospodarka leśna skutkująca zmniejszeniem powierzchni starodrzewów poskutkowała zmniejszeniem populacji przedmiotu ochrony *Aegolius funereus* (włochatki) w Puszczy Knyszyńskiej o 50%⁵⁹.

F) Przykłady ze świata

Autor dla uzasadnienia swoich tez w odniesieniu do ochrony naturalnych procesów, realizowanej poprzez ochronę ścisłą dużych obszarów odnosi się między innymi do przykładów z USA, gdzie taką ochronę stosuje się na szeroką skalę i od dawna i gdzie jest ona pewnym standardem. W tej części swojego tekstu opiera się głównie na książce autorstwa Davida Cole'a i Laurie Yung „Beyond Naturalness: Rethinking Park and Wilderness Stewardship in an Era of Rapid Change”⁶⁰. To bardzo ciekawa i inspirująca książka, ale nie sposób twierdzić, że stanowi ona wyrocznię w tym temacie. Książek i artykułów naukowych na ten temat opublikowano wiele i reprezentują one bardzo szeroką gamę poglądów. Streszczając obszernie zaczerpnięte z tej książki przykłady autor opracowania może wyrzucić na czytelniku wrażenie, że zawarte w niej propozycje rozwiązań zostały powszechnie zaakceptowane i wdrożone.

Tak jednak nie jest, o czym można się przekonać odwołując się do jednego choćby przykładu przytoczonego przez autora, a mianowicie zamierania gatunku *Pinus albicaulis*, północnoamerykańskiego odpowiednika naszej limby. Brzeziecki pisze: *Intensywne zamieranie populacji Pinus albicaulis poważnie zagraża niedźwiedziowi grizzly, w którego diecie nasiona tej sosny odgrywają ważną rolę. Na proces ustępowania sosny wpływa też fakt wyeliminowania pożarów, co skutkuje zastępowaniem jej przez bardziej cienioznośne gatunki drzew.* Przywołanie argumentu z wyeliminowaniem pożarów w kontekście parku narodowego Glacier (a tego parku dotyczy cytowany rozdział) jest nietrafne, gdyż w parku tym nie wyeliminowano pożarów, w ogóle się tam z nimi nie walczy. Niedźwiedzie grizzly mimo wyrażanych przed kilkunastu lat obaw nadal są w północnej części Gór Skalistych liczne.

Dalej, według Autora *Potencjalne rozwiązania tego problemu obejmują hodowlę drzew odpornych na rdzę, sadzenie młodych drzewek, wycinanie drzew w celu stworzenia bardziej zróżnicowanej i odpornej struktury wiekowej oraz*

⁵⁸ Pawlaczyk P., Bohdan A., Grzegorz A. 2016. Próba oceny zarządzania najcenniejszymi lasami w Polsce http://www.kp.org.pl/pdf/raport_zarzadzanie_lasami_2016.pdf

⁵⁹ Korniluk M., Tumiel T., Bohdan A. 2016. Raport końcowy z inwentaryzacji i monitoringu włochatki w OSO Puszcza Knyszyńska

⁶⁰ [Beyond Naturalness: Rethinking Park and Wilderness ...](#)
“Beyond Naturalness: Rethinking Park and Wilderness”

stosowanie kontrolowanych pożarów. Jak sugerują Cole i Yung (2010), działaniami takimi należałoby obejmować rozległe fragmenty obszarów chronionych w ramach parków narodowych i obszarów dzikiej przyrody (ang. wilderness). Jednak faktem jest, że takie rozwiązania pozostają nadal w sferze idei. Nikt ich nie zastosował na szerszą skalę, a na pewno nie na terenie parków narodowych i wilderness areas.

Innym przykładem przywołanym przez Autora jest Park Narodowy Podyje w Republice Czeskiej, gdzie chronione są ściśle od 1950 roku duże obszary lasów dębowych. *Lasy te były wcześniej zagospodarowane, a począwszy od lat 50-tych pozostawiono je do naturalnej sukcesji (objęto ochroną ścisłą), co z czasem doprowadziło do ich znacznego zubożenia przyrodniczego. Obecnie, w celu przeciwdziałania tym niekorzystnym zmianom, podjęto decyzję o założeniu w zwartych drzewostanach objętych ochroną ścisłą, zajmujących centralną część Parku (ang. core zone of the Park) dwunastu eksperymentalnych powierzchni zrębowych. (...) Okazało się, że w porównaniu ze zwartymi drzewostanami, powierzchnie zrębowe odznaczały się wyższym bogactwem gatunkowym motyli, chrząszczy saproksylicznych i chrząszczy typu floricolous, gadów oraz roślin naczyniowych, a także niższym bogactwem motyli nocnych i chrząszczy epigeicznych oraz podobnym bogactwem gatunkowym ptaków.*

Nie jest zaskoczeniem, że wycięcie otwartych powierzchni w zwartym drzewostanie, a w szerszym sensie obecność powierzchni otwartych w zwartym lesie, zwiększy bogactwo gatunkowe (w sensie: liczbę gatunków) we wszystkich praktycznie grupach systematycznych. Taki wniosek (dotyczy cytowanej pracy na ten temat – Sebek et al. 2015) wydaje się oczekiwany – pod warunkiem, że „tłem”; punktem wyjścia, są duże obszary zwartego lasu, tak jak w Parku Narodowym Podyje. Można oczekiwać, że każde dodanie do mozaiki krajobrazowej elementu mniejszościowego, odmiennego od dominującego tła, spowoduje taki efekt. Jednak jak dotąd w polskich lasach elementem dominującym jest krajobraz lasu gospodarczego, a elementem mniejszościowym – miejsca pozostawione bez ingerencji. Gdyby Polska porośnięta była głównie zwartymi starodrzewami, to być może właściwym działaniem na rzecz ochrony przyrody byłoby wycięcie w nich pewnej liczby małych zrębów. Ale kiedy polskie lasy (i niemal cała Europa) pozostaje pod przemożnym, totalnym i powszechnym wpływem działań gospodarczych, strategia ochrony przyrody musi proponować pozostawienie miejsca na ochronę bierną.

W rzeczywistości przykład z Parku Narodowego Podyji dotyczy szerszego i poważniejszego problemu. Wydaje się, że istotnym elementem krajobrazów Europy były tzw. „open forests”, w niektórych obszarach przechodzące w „forest meadows” – ekosystemy o generalnie bardzo wysokiej bioróżnorodności, ale półnaturalne w swojej genezie: uwarunkowane różnorodnym, zwykle płądrowniczym użytkowaniem lasów przez wypas różnych gatunków zwierząt, pozyskiwanie pojedynczych drzew, częstsze pozyskiwanie gałęzi drzew itp. Wiele

gatunków, w tym np. wiele ksylobiontycznych chrząszczy, niektóre gatunki storczyków, motyli, znajdowało w takich ekosystemach optymalny biotop. W Polsce takimi lasami były świetliste dąbrowy; w innych miejscach Europy także inne typy lasów dębowych. Dziś lasy o takim charakterze należą do ginących ekosystemów. Nie bardzo wiadomo, jak je skutecznie i trwale chronić, ponieważ te tradycyjne metody użytkowania w wielu regionach odeszły już w zapomnienie. Ochrona ścisła nie jest oczywiście rozwiązaniem na takie sytuacje. Tylko że „wielofunkcyjna gospodarka leśna” (także nie las gospodarczy) zupełnie nie przypomina „open forest”, o który tu chodzi.

B. Brzeziecki podaje liczne przykłady ścisłej ochrony lasów, w których podejście bezingerencyjne rzekomo się nie sprawdziło, natomiast z niewiadomych powodów pomija najbardziej znany i spektakularny przykład ze Środkowej Europy – Lasy Bohemii (Las Bawarski i Lasy Szumawy), gdzie wyłączenie lasów z produkcji i gospodarki przyniosło szereg korzyści przyrodniczych^(61, 62, 63, 64, 65, 66). Z badań przeprowadzonych we wspomnianym kompleksie wynika, iż:

- ochrona ścisła poskutkowała pożądaną przebudową składu gatunkowego drzewostanu: zwiększył się udział gatunków liściastych, zmniejszył się udział gatunków iglastych;
- kornik w lasach naturalnych podlegających ochronie nie może być gatunkiem zwalczanym i kontrolowanym; gradacje kornika przyczyniły się do pożądanego przebudowy drzewostanu w Lasach Bohemii;
- kornik jako gatunek kluczowy („key species”) stanowi naturalne zaburzenie w dobrze zachowanych drzewostanach iglastych, i pełni podobną funkcję jak ogień na północy;
- Zaburzenia pokornikowe wynikające z ochrony warunkują utrzymanie bioróżnorodności naturalnych obszarów leśnych, jest szczególnie ważny dla gatunków priorytetowych.

Również szereg innych przykładów ze świata potwierdza, iż odejście od ochrony i stosowanie gospodarki leśnej w obrębie powierzchni w naturalny

⁶¹ Alters, PAN Parks Foundation, Eurosite. 2011. *Guidelines for the management of wilderness and wild areas in Natura 2000*.

⁶² Heurich M., *Progress of forest regeneration after a large-scale Ips typographus outbreak in the subalpine Picea abies forests of the Bavarian Forest National Park*. Silva Gabreta. vol. 15(1). 2009.

⁶³ Heurich M. & Karl Heinz K. 2010. *The development of tree species composition in the Rachel–Lusen region of the Bavarian Forest National Park*. Silva Gabreta.

⁶⁴ Heurich M., B. Beudert, H. Rall & Z. Krenova. 2010. *National Parks as Model Regions for Interdisciplinary LTER: The Bavarian Forest and Šumava National Parks Underway to Transboundary Ecosystem Research*. 327–344 In: Müller, F. et al. (ed.). *Long-Term Ecological Research. Between Theory and Application*. Springer.

⁶⁵ Kiener H., Křenová Z. 2011. *Europe’s Wild Heart—New Transboundary Wilderness in the Middle of the Old Continent*. USDA Forest Service Proceedings RMRS-P-64.

⁶⁶ Křenová Z. and Hruška J. 2012. *Proper zonation – an essential tool for the future conservation of the Šumava National Park*. European Journal of Environmental Sciences, Vol. 2, No. 1, pp. 62–72.

sposób zaburzonych w lasach (np. gradacje korników, wiatrołomy) jest szkodliwy dla bioróżnorodności, w tym szczególnie dla organizmów leśnych^{67, 68, 69, 70, 71}.

Jest to szczególnie widoczne w kontekście ilości martwego drewna, która w lasach gospodarczych jest znacznie mniejsza niż w lasach naturalnych i o dużym stopniu naturalności. W lasach gospodarczych martwe drewno jest głównie reprezentowane przez odpady z wyrębu, a całe martwe drzewa występują rzadko. Dlatego gatunki saproksyliczne cierpią z powodu ilościowych i jakościowych niedoborów siedlisk w czasie i przestrzeni. Wysoka proporcja gatunków zagrożonych, a nawet wymarłych regionalnie, wymienionych w kilku Czerwonych Księgach Red Data odzwierciedla wspomnianą sytuację⁷².

Autor porusza również problem adaptacji, czyli przedsięwzięć ukierunkowanych na zachowanie zdrowia, odporności i witalności ekosystemów leśnych w obliczu zachodzących i przewidywanych zmian klimatycznych i środowiskowych. Zjawiska ekstremalne i wielkoskalowe zaburzenia są coraz powszechniejsze. *To wszystko powoduje, że zagadnienie zwiększenie zdolności adaptacyjnych istniejących lasów do zmian zachodzących w środowisku urosło obecnie do rangi najważniejszego problemu gospodarki leśnej w Europie i na całym świecie. Pojęcie adaptacji obejmuje działania mające na celu podniesienie odporności (rezystencji) drzewostanów na oddziaływanie szkodliwych owadów leśnych, chorób i pożarów, oraz środki i metody pozwalające na zwiększenie rezylencji ekosystemów leśnych, czyli zdolności do odbudowy i regeneracji po wystąpieniu wszelkiego rodzaju zaburzeń i katastrof.* Receptą na te wyzwania według autora może być tylko odejście od schematycznych rozwiązań stosowanych na dużych powierzchniach lasów i wprowadzenie następujących zasad: (1) zasady kształtowania drzewostanów o zróżnicowanym składzie gatunkowym; 2) zasady kształtowania drzewostanów o zróżnicowanej strukturze wiekowej, wysokościowej i przestrzennej, 3) zasady zachowania i zwiększania wewnątrzgatunkowej zmienności genetycznej, 4) zasady zwiększania odporności poszczególnych

⁶⁷ Thorn S, Bässler C, Brandl R, Burton PJ, Cahall R, Campbell JL, Castro J, Choi CY, Cobb T, Donato DC, Durska E, Fontaine JB, Gauthier S, Hebert C, Hothorn T, Hutto RL, Lee EJ, Leverkus AB, Lindenmayer DB, Obrist MK, Rost J, Seibold S, Seidl R, Thom D, Waldron K, Wermelinger B, Winter MB, Żmihorski M, Müller J (2018) Impacts of salvage logging on biodiversity – a meta-analysis. *Journal of Applied Ecology* 55:279–289.

⁶⁸ Żmihorski M, Hebda G, Eggers S, Månsson J, Abrahamsson T, Czeszczewik D, Walankiewicz W, Mikusiński G. 2019. Early post-fire bird community in European boreal forest: comparing salvage-logged with non-intervention areas. *Global Ecology and Conservation* 18: e00636

⁶⁹ Mikusiński, G., Bubnicki, J.W., Churski, M., ...Walankiewicz, W., Kuijper, D.P.J. 2018. Is the impact of loggings in the last primeval lowland forest in Europe underestimated? The conservation issues of Białowieża Forest. *Biological Conservation*, 227, pp. 266–274.

⁷⁰ Żmihorski M (2010) The effect of windthrow and its management on breeding bird communities in a managed forest. *Biodiversity and Conservation* 19:1871–1882.

⁷¹ Szwagrzyk, J., Gazda, A., Dobrowolska, D., ...Zaremba, J., Tomski, A. 2018. Natural regeneration following wind disturbance increases the diversity of managed lowland forests in NE Poland. *Journal of Vegetation Science*, 29(5), pp. 898–906.

⁷² EFI Proceedings No. 51, 2004 Monitoring and Indicators of Forest Biodiversity in Europe – From Ideas to Operationality Marco Marchetti (ed.).

osobników (drzew) na stresy o charakterze abiotycznym i biotycznym, 5) zasady prewencyjnej przebudowy drzewostanów odznaczających się wysokim poziomem ryzyka powstania szkód różnego rodzaju, 6) zasady niedopuszczania do nadmiernego wzrostu zasobności drzewostanów.

Pod tym względem należy przyznać rację autorowi jednak z dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, promowane aktywne środki działania powinny być ograniczone do lasów stricte gospodarczych i nie powinny być argumentem przeciwko ochronie biernej. Po drugie, gospodarka leśna w Polsce jest bardzo schematyczna i zmienia się bardzo powoli. Stąd skuteczność tego postulowanego podejścia jest bardzo wątpliwa, a skutki pojawią się zapewne zupełnie za późno. Należy też podkreślić, że zjawiska ekstremalne dotyczą w równym stopniu lasów chronionych i lasów zagospodarowanych – nie ma żadnych przesłanek ku temu, żeby twierdzić, że lasy kształtowane przez człowieka są na nie bardziej odporne. Wydaje się, że jest wręcz odwrotnie: im większa integralność systemu, tym większa odporność na zaburzenia.

Dla przykładu, Autor stwierdza, że *warto byłoby już dzisiaj popierać na siedliskach, odpowiednich obecnie dla buka, gatunki o większej tolerancji na suszę, takie jak dąb bezszypułkowy, zakładając, że w przyszłości ich zdolność konkurencyjna względem buka będzie rosła, w wyniku pogarszających się stosunków wodnych*. Jest to bardzo dobry kierunek działań, ale niestety wyłącznie życzeniowy. Odwołując się do sytuacji w Puszczy Białowieskiej wiadomo, że świerk ustępuje/zamiera ze względu na to, że klimat staje się dla niego coraz mniej sprzyjający. Tymczasem w aneksach z 2015 r. do planów urządzenia lasu dla nadleśnictw puszczańskich w składach gatunkowych odnowień na siedliskach grądowych nadal proponowano udział świerka na poziomie 20–40% (w zależności od typu grądu). Tak więc niestety światłe idee tego typu zupełnie nie przekładają się na praktykę.

G) Model separacyjny kontra integracyjny: fałszywa antyteza?

Autor w toku swoich wywodów dochodzi do najbardziej fundamentalnej kwestii w kontekście postulatów dotyczących poszerzenia obszarów ochrony ścisłej: *Kwestia ta wiąże się bardzo mocno z innym pytaniem, a mianowicie, jak należy rozumieć koncepcję wielofunkcyjności lasów. W chwili obecnej można się spotkać z dwoma przeciwstawnymi stanowiskami. Jedno z nich, zajmowane przede wszystkim przez kręgi związane z ochroną przyrody, zakłada segregację przestrzenną poszczególnych funkcji lasów. Drugie stanowisko, reprezentowane przez większość specjalistów zajmujących się hodowlą lasu, zakłada, że zasada wielofunkcyjności lasu powinna być realizowana w możliwie jak najmniejszej*

skali przestrzennej (podkreślenie nasze), najlepiej już w skali pojedynczego drzewostanu (podstawowego obiektu działań hodowlanych).

Dalej czytamy, że *ochrona ścisła generalnie zawiodła jako metoda trwałego zachowania podstawowych wartości chronionych w ten sposób obszarów. Znalazły się w tej grupie m.in. takie obiekty, jak Bandelier National Monument, Saint Mary's Wilderness, Big Gum Swamp Wilderness, Glacier National Park, Grand Canion National Park oraz Joshua Tree National Park. Wspólną cechą tych wszystkich przypadków było to, że w pewnym momencie podjęto decyzję o poddaniu ich ścisłej (biernej) ochronie sądząc, że taka strategia będzie dla tych obiektów i obszarów najlepsza. I w każdym przypadku po upływie krótszego lub dłuższego okresu czasu okazywało się, że jednak interwencja (ang. intervention) człowieka jest niezbędna, aby ratować te wartości, które zadecydowały o powstaniu tych wszystkich obiektów i objęciu ich ochroną ścisłą.*”

Jeśli chodzi o opozycję modelu separacyjnego i integracyjnego na pewno nie można stosować żadnego skrajnego rozwiązania. Model skrajnie separacyjny jest dobry dla krajów słabo zaludnionych i z dużymi kompleksami leśnymi (Nowa Zelandia, USA) i nie może mieć zastosowania w krajach, gdzie gęstość zaludnienia jest wysoka. W Europie model skrajnie separacyjny jest niemożliwy do zastosowania. Z drugiej jednak strony, w Polsce mamy już parki narodowe i rezerваты, czyli koncepcja *land sparing* jest w jakiejś mierze realizowana. Ale w wielu miejscach funkcja rekreacyjna i przyrodnicza lasu jest po prostu dla ludzi o wiele ważniejsza niż gospodarcza i konflikty na tym tle wydają się nie do uniknięcia. Ma to miejsce np. w Puszczy Białowieskiej czy Karpackiej, ale również w małych obszarach lasów podmiejskich.

Należy zatem te dwa podejścia połączyć: zastosować podejście segregacyjne – i wyłączyć spod gospodarki leśnej duży obszar lasów. A na reszcie doskonalić wielofunkcyjną gospodarkę leśną. Wyłączenie około 20% powierzchni z intensywnej gospodarki leśnej nie może i nie musi spowodować konieczności gwałtownego zintensyfikowania tejże gospodarki na pozostałej części lasów. Te dwa podejścia nie powinny być sobie przeciwstawiane, tylko traktowane jako wzajemnie się uzupełniające. Nie chodzi o zamienianie polskich lasów w krajobraz rajskich wysp pośród oceanu plantacji.

Zdaniem Autora, „segregacja” i „integracja” to podejścia alternatywne, czyli – zdaniem Autora – im więcej segregacji, tym mniej integracji. Tak byłoby, gdyby planowanie ochrony przyrody było „grą o sumie zerowej”. Ale wcale nie musi tak być. Po „wysegregowaniu” obszarów przeznaczonych dla przyrody (co może, ale nie musi oznaczać ochrony ścisłej) nadal mamy pełny wybór, jak dużo integracji zastosować na obszarach pozostałych. Co więcej, w imię sprawnego gospodarowania na owych pozostałych obszarach, tak czy inaczej musimy uwzględnić wiedzę ekologiczną – po prostu dlatego, że nieuchronnie mamy do czynienia z ekosystemami, a uwarunkowania ekologiczne są obiektywną rzeczywistością. Musimy więc nadal stosować tzw. „podejście ekosystemowe”

(*ecosystem approach*) – gdy mamy do czynienia z ekosystemami, zastosowanie podejścia ekosystemowego nie jest żadnym ustępstwem gospodarki na rzecz ochrony, a po prostu gospodarowaniem opartym na wiedzy. Inne podejście byłoby po prostu pozbawione sensu. A oprócz podejścia ekosystemowego możemy w dowolnej skali i liczbie zastosować środki integrujące potrzeby ochrony z gospodarką, tj. pewne drobne i rozproszone „koncesje” wygody i efektywności gospodarczej na rzecz ochrony różnorodności biologicznej.

Nadużyciem (powszechnie głoszonym przez „skrajnych integracjonistów” jest sugerowanie, że podejście segregacyjne musi pociągać za sobą „nieekologiczną” gospodarkę na pozostałych obszarach. Segregacja nie wyklucza integracji na pozostałym obszarze. Co więcej, wydaje się że w sztuce ochrony przyrody współcześnie dominuje takie właśnie podejście, w myśl którego potrzebujemy wysegregowania pewnych obszarów dla przyrody (bo niektóre elementy przyrody źle jednak chronią się w modelu „wielofunkcyjnej gospodarki”) przy równoczesnym wysokim poziomie integracji potrzeb przyrody z gospodarką na pozostałych obszarach. Taką konkluzję przedstawiają m. in., zacytowani przez Autora na samym wstępie, Bollmann i Braunisch (2013, *nota bene* jest to rozdział znanej i cennej publikacji Kraus D., Krumm F. [red.]. Integrative approaches as an opportunity for the conservation of forest biodiversity, w której podejście „potrzebujemy zarówno segregacji jak i integracji” przewija się wielokrotnie).

We współczesnych dyskusjach o miejscu ochrony przyrody i o zarządzaniu środowiskiem przyrodniczym w naszym odczuciu dominują głosy o konieczności stosowania zarówno podejścia segregacyjnego jak i integracyjnego, a dysputa dotyczy raczej proporcji, miejsc i kryteriów ich konkretnego zastosowania. Jest frakcja skrajnych integrystów, uważających że segregacja jest podejściem błędnym i niepotrzebnym – do niej, jak się wydaje, zalicza się B. Brzeziecki. Nie są znani w ochronie przyrody skrajni segregacjoniści, uważający segregację za panaceum, a negujących wartość integracji. Tymczasem, wiele wskazuje na to, że Autor próbuje polemizować właśnie z takim – naszym zdaniem zupełnie wydumany – stanowiskiem.

W Polsce przez długie lata sytuacja na styku leśnictwo-ochrona przyrody powoli, ale systematycznie się poprawiała, a wspomniane uprzednio „leśnictwo półnaturalne”, albo tzw. ekologizacja, było ważną częścią tego procesu. Obserwując rozwój polskich nauk leśnych można zauważyć ewolucję w kierunku coraz dokładniejszego kopiowania ekosystemów naturalnych – ich różnorodności wiekowej oraz gatunkowej. Wygląda na to, że ta ewolucja powinna zbliżyć leśników do coraz bardziej „naturalnego” postrzegania produkcji leśnej. Dlatego tym bardziej dziwi prezentowany obecnie zwrot w kierunku powrotu do „surowcowego” postrzegania lasu. Wydaje się to niepotrzebnym hamowaniem obserwowanego przez lata rozwoju nauk leśnych w kierunku ekologizacji gospodarki leśnej.

Od kilku lat okazuje się, że wspomniane osiągnięcia nie były trwałe, bo wiele zależy od edukacji zawodowej ludzi i od ich nastawienia. Jeżeli zaś na szczycie hierarchicznie ukształtowanej organizacji pojawią się osoby niechętne ochronie przyrody, dorobek wielu lat może zostać szybko zaprzepaszczony. Dlatego ważne są gwarancje instytucjonalne i nadzór społeczny.

Gwarancje instytucjonalne to przede wszystkim tradycyjne, sprawdzone formy ochrony przyrody, przede wszystkim parki narodowe i rezerваты przyrody. Mimo prezentowanej przez prominentnych polityków i urzędników, a wspieranej przez wielu leśników opinii że „przyroda nie poradzi sobie sama” nikt nie zaproponował likwidacji rezerwatów czy parków narodowych. Natomiast różne formy chronienia przyrody w lasach gospodarczych (czasem bardzo obiecujące) są niestety efemeryczne; przyjdzie inny dyrektor i wyda inne rozporządzenie. Takie rzeczy niestety się zdarzały.

A zatem presja na przesunięcie modelu zarządzania polskimi lasami bardziej w kierunku „separacji” będzie się zwiększała. W jednych lasach będziemy bardziej chronić ekosystemy leśne, a w innych będziemy chronić las, a właściwie – drzewostan: To jest fundamentalne rozróżnienie, którego zrozumienie jest niezbędnym warunkiem dalszej racjonalnej dyskusji. Prowadząc ochronę ekosystemów leśnych we wszystkich lasach, w tym gospodarczych chcemy chronić wszystko, zarówno elementy żywe, jak i nieożywione systemu, w różnych skalach przestrzeni i czasu. Jeśli jednak chronimy wszystko jednocześnie, to z pewnością nie będziemy w stanie chronić niczego⁷³.

⁷³ Rykowski K., Ochrona lasu czy ochrona ekosystemów leśnych? Z prac nad narodowym programem leśnym http://cepl.sggw.pl/sim/pdf/sim46_pdf/Rykowski.pdf

Rozdział 3

Recenzja ekspertyzy prof. dr hab. Wojciecha Grodzkiego pt. *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kambiofagów i foliofagów).*

Jedną z ekspertyz zamówionych przez Lasy Państwowe jest praca prof. dr hab. Wojciecha Grodzkiego z Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Autor w swoim opracowaniu koncentruje się na skutkach zaniechania aktywnych sposobów zwalczania owadów odżywiających się liśćmi i drewnem drzew (czyli foliofagów i kambiofagów). Nastawienie autora do tego problemu jest widoczne już w samym tytule, w którym określa on działalność tych owadów jako zagrożenie dla drzewostanów, nie wspominając o jego skutkach dla lasu jako ekosystemu. Sam zresztą przyznaje, że obiektem zainteresowania są organizmy „uznawane za szkodliwe z gospodarczego punktu widzenia”.

Główna teza wywodu autora brzmi: w obliczu zmian klimatycznych i spowodowanych nimi zagrożeń, głównie wzrostu częstości występowania zjawisk o charakterze ekstremalnym niezbędne jest nie tyle zrezygnowanie (choćby na pewnej powierzchni) z czynnych zabiegów zapobiegających tym zjawiskom, ale wręcz ich zintensyfikowanie.

Na poparcie swojej tezy autor przedstawia szereg przykładów. Niestety, ich dobór oraz użyta argumentacja budzą szereg wątpliwości. Poniżej kilka tez bazujących na dobranej literaturze zaczerpniętych opracowania wraz z naszym komentarzem.

1. *Zaniechanie procedur ukierunkowanych na ograniczanie rozrodu kornika drukarza i jego presji na drzewostany w warunkach rozwijającej się gradacji sprzyja szybkiemu narastaniu liczebności populacji korników, podobnie jak ma to miejsce w przypadku pozostawienia w lesie świeżych wywrotów i złomów, będących dla nich doskonałym materiałem lęgowym (Stadelmann et al. 2013; Grodzki et al. 2006b).*

W ekspertyzie pominięto przykłady pokazujące, że: obszar objęty gradacją kornika drukarza i szybkość jego rozprzestrzeniania się nie jest zależna od tego, czy są stosowne jakiegokolwiek zabiegi go zwalczające, czy

nie, a nawet cytowane są za poparciem tezy, której przeczą (np. Sproull et al. 2017¹ – tu autorzy jednoznacznie wykazali, że działania z zakresu gospodarki leśnej nie miały wpływu na śmiertelność świerków w Tatrach). Ekspertyza nie podnosi również wielkoobszarowego wyrębu lasów świerkowych w Beskidzie Żywieckim w wyniku gradacji kornika drukarza, którego gradacji jednak nie udało się zatrzymać (niestety ten przykład nie doznał się żadnej publikacji, ale warto w tym kontekście przywołać prace opisujące wcześniejszą gradację^{2,3} cytowane przez Grodzkiego). Ekspertyza przemilcza również fakt, że naturalna regeneracja drzewostanów po ich rozpadzie spowodowanym gradacją kornika drukarza bywa bardziej efektywna i prowadzi do przebudowy struktury gatunkowej drzewostanu szybciej niż zabiegi z zakresu gospodarki leśnej (patrz publikacje z Lasu Bawarskiego, z lasu referencyjnego „Szast” w Puszczy Piskiej oraz Roztoczańskiego PN^{4,5}. Ekspertyza przemilcza też zupełnie argumenty podane w pracy (Blicharska et al., 2020), gdzie wykazano, że ocena skuteczności zabiegów gospodarczych mających na celu ograniczenie rozwoju kornika drukarza jest wątpliwa i jest to jeden z punktów spornych między naukami leśnymi a naukami biologicznymi.

2. *Populacje najważniejszych foliofagów, zwłaszcza tych żerujących na sosnie zwyczajnej i gatunkach liściastych (głównie dębach) i często współwystępujących, są w naszym kraju przedmiotem praktycznie corocznie wykonywanych zabiegów ograniczających liczebność ich populacji (Skrzecz, Perlińska 2018). Trudno jest oszacować skutki zaniechania tych zabiegów w warunkach ochrony biernej.*

Wydaje się, że oszacowanie takich skutków nie jest trudne, jeśli sięgnie się do odpowiednich danych z parków narodowych. Park Narodowy Bory Tucholskich jest dobrym przykładem obszaru objętego w dużym stopniu ochroną wykluczającą tego typu zabiegi, a jednak wciąż trwającego

¹ Sproull, G.J., Bukowski, M., Mcnutt, N., Zwijacz-Kozica, T., Szwagrzyk, J., 2017. Landscape-Level Spruce Mortality Patterns and Topographic Forecasters of Bark Beetle Outbreaks in Managed and Unmanaged Forests of the Tatra Mountains. *Polish Journal of Ecology* 65, 24–37. <https://doi.org/10.3161/15052249PJE2017.65.1.003>.

² Capecki Z., Grodzki W., Zwoliński A. 1989. Gradacja wskaźnicy modrzewianeczki *Zeiraphera griseana* Hb. (Lepidoptera, Tortricidae) w Polsce w latach 1977–1983. *Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa* 689: 95–152.

³ Grodzki W., Starzyk J.R., Kosibowicz M. 2014. Wpływ wybranych elementów charakterystyki drzewostanów na intensywność występowania kornika drukarza *Ips typographus* (L.) w Beskidzie Żywieckim. *Leśne Prace Badawcze* 75 (2): 159–169.

⁴ Szwagrzyk, J., Gazda, A., Dobrowolska, D., Chećko, E., Zaremba, J., Tomski, A., 2018a. Natural regeneration following wind disturbance increases the diversity of managed lowland forests in NE Poland. *J Veg Sci* 29, 898–906. <https://doi.org/10.1111/jvs.12672>

⁵ Szwagrzyk, J., Maciejewski, Z., Maciejewska, E., Tomski, A., Gazda, A., 2018b. Forest recovery in set-aside windthrow is facilitated by fast growth of advance regeneration. *Annals of Forest Science* 75, 80. <https://doi.org/10.1007/s13595-018-0765-z>

w dobrym stanie, czego nie można powiedzieć o wielu drzewostanach gospodarczych.

3. Bardzo ważne i mocne stwierdzenie krytykujące ochronę ścisłą: *Tymczasem w warunkach ochrony ścisłej, przy braku możliwości wykonania zabiegów, wzrasta prawdopodobieństwo zaistnienia więcej niż jednokrotnych uszkodzeń spowodowanych żerami, skutkujących ograniczonymi zdolnościami drzew do regeneracji; pojawia się też ryzyko rozrodu owadów kam biofagicznych (także bez możliwości skutecznego przeciwdziałania) i zamierania drzewostanów – nie zostało poparte przez Autora żadną cytacją.*
4. *W świerczynach konieczne jest stosowanie zabiegów ochrony czynnej ograniczających rozród korników i tempo zamierania drzewostanów.*
Tu pojawia się pytanie: z czego wynika ta konieczność? Jaki jest cel tych zabiegów, których konieczność Autor postuluje? Na terenie bardzo wielu polskich parków narodowych w drzewostanach świerkowych nie wykonuje się żadnych zabiegów i las trwa. W Puszczy Białowieskiej gradacja kornika wygasa samoistnie, a w Białowieskim Parku Narodowym nigdy nie stosowano żadnych zabiegów tego typu, a świerk nadal ma w nim stosunkowo duży udział, a drzewostany które się rozpadły przekształciły się najczęściej w drzewostany wielogatunkowe.
5. *Najbardziej wyraźnie jest to widoczne w drzewostanach jednogatunkowych, sztucznego pochodzenia, założonych na nieodpowiednich dla nich siedliskach i wymagających aktywnych działań zmierzających do przywrócenia stanu możliwie bliskiego naturze. Wobec znacznego udziału takich drzewostanów istnieje pilna potrzeba ich przebudowy dostosowującej do warunków siedliskowych, a równocześnie sprzyjającej podnoszeniu odporności na działanie abiotycznych i biotycznych czynników szkodliwych. Takie drzewostany doskonale (choć gwałtownie) przebudowują się w sposób naturalny, przystosowując skład gatunkowy do nowych warunków⁶ Proces ten jest obserwowany w wielu obszarach chronionych w Polsce i na świecie.*
6. *Utrzymanie tych gatunków na siłę w dotychczasowych arealach występowania jest nie tylko pozbawione sensu, ale niewykonalne zwłaszcza tam, gdzie ich obecność wynika z działań prowadzonych w przeszłości przez człowieka. Jasnym jest, że w owych sztucznie powstałych ekosystemach leśnych musi dojść do zmian adaptujących je do nowej rzeczywistości. Zmiany te wymagają jednak podejmowania w okresie przejściowym*

⁶ Ibid.

działań wspomagających, co jest zadaniem odpowiednio realizowanej gospodarki leśnej.

Zmiany te zajdą równie dobrze w sposób naturalny⁷. Być może drzewostany przebudowujące się naturalnie będą nawet lepiej przystosowane do przyszłego klimatu niż te zaprojektowane i posadzone przez człowieka, których skład gatunkowy jest w niemałym stopniu obciążony gospodarczym/surowcowym spojrzeniem: gatunki produkcyjne są promowane, a gatunki uznawane za mało cenne z punktu widzenia surowcowego są traktowane jedynie jako domieszki.

W dziale „Analiza” autor rozpoczyna wywody od założenia, jakie drzewostany i na jakim obszarze miały by być objęte ochroną. Ten problem jest przedstawiony dokładnie w rozdziale 4 naszego opracowania. Autorzy ekspertyz, w tym prof. Grodzki, przyjęli arbitralnie jeden ze scenariuszy, a mianowicie taki, w którym przedmiotem ochrony będzie 2,7 mln ha terenów na gruntach PGL LP. Jak wykazaliśmy, to zupełnie nierealne założenie.

Przede wszystkim trudno zrozumieć dlaczego Autor ekspertyzy przyjął akurat kryterium wieku do wyliczenia powierzchni drzewostanów przeznaczonych do ewentualnej ochrony? Takie założenie jest niewłaściwe z szeregu powodów. Po pierwsze bloki drzewostanów w wieku >100 lat z reguły nie są wielkoobszarowe, a ochrona ścisła/bierna lub jakiegokolwiek ograniczenie intensywności gospodarki leśnej mają większe szanse powodzenia na dużych obszarach zapewniających ciągłość cyklu życiowego lasu (jego regeneracji, rozwoju, starzenia się i rozpadu). Dlatego ochroną tego typu należy naszym zdaniem obejmować duże i zwarte obszary o zróżnicowanej strukturze wiekowej drzewostanów (aczkolwiek dając pierwszeństwo tym arealom, gdzie udział starodrzewów jest możliwie najwyższy). Po drugie, drzewostany o dominacji gatunków pionierskich są warte objęciem ochroną nawet w młodszym wieku, gdyż ze względu na krótką długość życia drzew takich gatunków dostarczą one specyficznych substratów typowych dla lasów naturalnych (martwe drewno, złomy) już w dużo młodszym wieku. Po trzecie ochroną nie ścisłą w ujęciu ustawy o ochronie przyrody, ale z bardzo ograniczoną intensywnością zabiegów gospodarczych należy objąć lasy cenne społecznie, które też często nie spełniają założonego kryterium wiekowego. Tak więc jedno z podstawowych założeń przeprowadzonej analizy jest od początku błędne.

Dalej autor w jednym ze zdań stwierdza: *Wiadomo także, że podatność ta zwiększa się wraz z wiekiem drzewostanów, gwałtownie wzrastając po osiągnięciu 80 lat (Grodzki et al. 2014). W miarę wyczerpywania się bazy lęgowej w postaci drzewostanów starszych gradacje kambiofagów obejmują także drzewostany młodszych i najmłodszych klas wieku, w których wzrasta rola gatunków*

⁷ Ibid.

uważanych za drugorzędne, a jednocześnie trudnych do utrzymania na akceptowalnym poziomie liczebności (Grodzki 2009a).”

Prace Grodzki et al. 2014 i Grodzki 2009a (patrz spis literatury w ekspertyzie) dotyczą drzewostanów świerkowych i kornika drukarza, rozciąganie tych wniosków na wszystkie drzewostany (z kontekstu wynika, że również liściaste?) jest zupełnie nieuprawnione, gdyż każdy gatunek drzewa charakteryzuje się specyficzną podatnością/opornością na ataki owadów kambiofagicznych, ale też i gatunki owadów charakteryzują się różną biologią i wymaganiami co do kondycji gospodarza. Zresztą szereg pozostałych prac cytowanych w tym podrozdziale (poświęconym ogólnie owadom kambio- i ksylofagicznym) dotyczy wyłącznie kornika drukarza i jego relacji ze świerkiem. O ile nie da się zaprzeczyć ogólnym prawidłom ekologicznym, które odnoszą się do relacji gospodarz-pasożyt (im słabszy gospodarz, tym bardziej podatny na atak), o tyle nieuprawniona jest generalizacja wniosków dotyczących wieku wzrostu podatności drzew na ataki, czy przechodzenia owada w stan gradacji.

W dziale „Rekomendacje” Autor stwierdza, że: *Wobec wysokiego zagrożenia drzewostanów Polski ze strony owadów foliofagicznych i kambiofagicznych oraz znacznego ryzyka uruchomienia procesów wielkopowierzchniowego ich zamierania wskutek zaniechania działań ochronnych należy podjąć zdecydowane negocjacje zmierzające do ograniczenia proponowanego zasięgu (udziału procentowego) obszarów leśnych objętych ochroną bierną.* Ta rekomendacja jest sprzeczna ze stwierdzeniem Autora na stronie 26: *Postępowanie ochronne nie zatrzyma gradacji, ale pozwoli na spowalnianie tempa rozpadu sztucznych, jednogatunkowych drzewostanów, umożliwiając ich przebudowę.* Brak ingerencji nie uruchamia procesów wielkopowierzchniowego zamierania, a jedynie uniemożliwia pozyskanie drewna drzew zamierających w ich wyniku. Przebudowa, jak wspomniano wcześniej równie dobrze może zajść w sposób naturalny, dając drzewostan o wiele bardziej zróżnicowany pod względem gatunkowym i strukturalnym niż jego odpowiednik posadzonych przez leśnika⁸.

⁸ Ibid.

Rozdział 4

Recenzja opracowania:

Ewelina Dobrowolska, Artur Michorczyk, Marcin Myszkowski, Bożydar Neroj, Adam Wasiak, Patryk Waraksa, Emilia Wysocka-Fijorek, Stanisław Zajączkowski *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski (wdrożenie jednego z celów unijnej Strategii na rzecz bioróżnorodności do 2030 roku – objęcie ścisłą ochroną 10% obszarów lądowych, w tym wszystkich pozostałych w UE lasów pierwotnych i starodrzewów), z uwzględnieniem następstw zmian klimatycznych, w szczególności w kontekście zagrożenia drzewostanów ze strony owadów (kambiofagów i foliofagów)*

A) Założenia wstępne

Autorzy opracowania przyjęli na początku kilka założeń, które wynikały ze wstępnej analizy, przygotowanej przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych w połowie 2020 roku (materiał niedostępny). Jak piszą Autorzy, zgodnie z tymi założeniami przyjęto następujące ogólne założenia na potrzeby sporządzonej ekspertyzy:

1. *w realizacji omawianej Unijnej Strategii Polska uczestniczyć będzie proporcjonalnie do przyjętego celu Strategii, tj. około 10% powierzchni lądowej zostanie przeznaczona do ochrony ścisłej;*
2. *ochroną ścisłą będą obejmowane głównie lasy (gdyż ochrona ścisła łąk, gruntów ornych, czy terenów zabudowanych jest niecelowa, a obszary podmokłe i wysokogórskie w większości są już objęte ochroną);*
3. *las w parkach narodowych oraz rezerwatach przyrody są już w zasadzie objęte ochroną ścisłą.*

Warto podkreślić, że dokładnie rzecz biorąc, większość lasów w parkach narodowych nie jest objęta ochroną ścisłą, jak rozumie się ją w polskim prawie, choć jest też duża powierzchnia lasów, która zgodnie z prawem nie jest chroniona ściśle, a w praktyce jest, tzn. nie ingeruje się w nich w naturalne procesy przyrodnicze. Jednak na potrzeby niniejszej analizy przyjęto uproszczone założenie, że stopień ochrony lasów w parkach narodowych jest de facto taki, jaki odpowiadałby definicji wypracowanej na potrzeby Strategii.

Cytowana przez autorów analiza DGLP z 2020 roku wskazuje, że *aby spełnić postawiony cel, należałoby w Polsce objąć ochroną ścisłą dodatkowo około 2,7 mln ha, głównie lasów, w szczególności starodrzewów.* W innym fragmencie

tekstu piszą, o *objęciu ochroną ścisłą dodatkowo około 2,7 mln ha z lasów będących w zarządzie PGL Lasy Państwowe*¹.

Te założenia wydają się co najmniej dyskusyjne i znacznie zawyżają powierzchnię lasów podległych PGLLP, które miałyby być wyjęte z gospodarki leśnej.

Na początek przyjmijmy, że 10% powierzchni Polski to 3,1 mln ha. Następnie, założmy, że w zależności od przyjętego pojęcia ochrony ścisłej na gruntach nieleśnych można przyjąć, że tereny nieleśne, które można włączyć do obszarów ochrony ścisłej (poza obszarami już chronionymi w ramach parków narodowych i rezerwatów) to od 200 do 400 tys. ha (szacunki własne). Są to powierzchnie rzek, jezior, doliny zalewowe, bagna i mokradła, być może większość wybrzeża morskiego). Przypuszczamy, że autorzy wstępnego opracowania z 2020 roku mówiąc o 2,7 mln ha mieli na myśli zatem wszystkie lasy, które powinny podlegać ochronie po wdrożeniu Strategii.

Po odjęciu terenów nieleśnych (200 do 400 tys. ha, średnio 300 tys. ha) oraz powierzchni nieleśnych chronionych w ramach parków narodowych (110 tys. ha) otrzymujemy wielkość 2,7 mln ha. Jeśli od niej odejmiemy powierzchni leśne na terenach parków narodowych (ok. 195 tys. ha) oraz rezerwaty leśne (ok. 73 tys. ha), to pozostaje nam wielkość 2,43 mln ha.

Następnie trzeba wziąć pod uwagę, jaka powierzchnia jest już teraz chroniona na obszarze zarządzanym przez Lasy Państwowe. Trudno określić tę powierzchnię m.in. dlatego, że w różnych Dyrekcjach Regionalnych Lasów Państwowych przyjmuje się różne kryteria i nazewnictwo¹. Jeśli wziąć pod uwagę oficjalne enuncjacje przedstawicieli LP i Ministerstwa Środowiska, to w ramach „obszarów referencyjnych” chronionych jest razem z rezerwatami 530 tys. ha². Z kolei rzeczniczka LP, Anna Malinowska w najnowszym wywiadzie³ stwierdziła, że „w Polsce w tej chwili jest już wyjęte całkowicie z gospodarki leśnej 10% powierzchni lasów”. Można to zrozumieć jako 10% lasów w ogóle lub 10% lasów publicznych; w zależności od interpretacji jest to od 700 tys. ha do 950 tys. ha. Żadna z tych liczb nie wydaje się jednak prawdopodobna. Co więcej, wszystkie te „dobrowolne” wyłączenia nie mają charakteru trwałego i prawnie umocowanego. Niemniej dla uproszczenia można przyjąć, że już w tej chwili oprócz parków narodowych i rezerwatów chronionych mniej lub bardziej trwale jest ponad 230 tys. ha lasów⁴.

To oznacza, że do ochrony ścisłej należało by włączyć dodatkowo tylko około 2,2 mln ha lasów (a nie 2,7, jak sugerują autorzy).

¹ Pawlaczyk P. inf ustna

² https://www.wp.pl/?s=https%3A%2F%2Ftech.wp.pl%2Fmichal-wos-vs-greenpeace-sprawdzamy-ko-to-ma-racje-w-sprawie-terenow-lesnych-w-polsce-6539447041533569a&fbclid=IwAR36yhIUDZp6AgH4ECKHLqdvM_-n3NnsDcVMpfHIGhTIYILAFpNqVvXlnoY&src01=6a4c8

³ podcast

⁴ Pawlaczyk P., Bohdan A., Grzegorz A., Próba oceny zarządzania najcenniejszymi lasami w Polsce https://www.kp.org.pl/pdf/raport_zarzadzanie_lasami_2016.pdf

Następnie trzeba wziąć pod uwagę lasy prywatne i inne lasy publiczne, w tym samorządowe. Według ewidencji gruntów stanowią one w sumie ok. 1,9 mln ha. Część z nich to już dziś de facto małe rezerваты przyrody, w których zachodzą naturalne procesy, niezakłócone przez gospodarkę leśną.

Warto jednak zauważyć, że wg ocen niektórych autorów ich powierzchnia jest większa, o czym świadczą m.in. wyniki Wielkoobszarowej Inwentaryzacji Stanu Lasu⁵. Jak wiadomo, w polskich warunkach ewidencja geodezyjna terenu pozostaje znacznie opóźniona w stosunku do rzeczywistego stanu terenu. Oprócz tego większość właścicieli gruntu nie jest zainteresowana zmianą jego kwalifikacji. Podawana ocena wielkości takich obszarów (będącymi de facto lasami, a ewidencyjnie innymi gruntami) to zakres od 799 tys. ha do 950 tys. ha. Zdecydowana większość tych lasów (82%) spełnia kryteria wynikające z Ustawy o lasach.⁶ Zdecydowana większość tych „dodatkowych” lasów to małe połacie będące wynikiem spontanicznej sukcesji leśnej będącej następstwem rozdrobnienia gruntów, nieuregulowanego stanu prawnego czy też niedostępności powodującej brak opłacalności pozyskania drewna. Średni wiek tych lasów to 29 lat.

Możemy przyjąć zatem, że całkowita powierzchnia lasów poza obszarem PGL LP wynosi ok. 2.9 mln ha. Autorzy opracowania przyjęli milczące założenie, że nie ma możliwości wzięcia pod uwagę wdrożenia ochrony przyrody (szczególnie ochrony ścisłej) na tych terenach. Czy słusznie?

Chociaż to nie było do tej pory praktykowane w naszym kraju, nie widzimy przeciwwskazań do wdrożenia takich programów, które zachęcą włodarzy lasów prywatnych do wprowadzenia ochrony ścisłej. Można w tym celu rozważyć wprowadzenie systemów wykupu lub dopłat za utrzymywanie takiego stanu „nie-robienia”, budowanych na analogii do programów rolnośrodowiskowych. Warto jednak przy tym wspomnieć o pewnym założeniu, które stoi za takim planem: przedmiotem takiej ochrony nie muszą być wyłącznie drzewostany stare lub cenne, jednak takie powinny podlegać rekompensatom w pierwszej kolejności, odzwierciedlając ich wartość ekonomiczną. W przypadkach starszych lasów prywatnych, gdy rezygnacja z wyrębu wiązałaby się z uszczerbkiem ekonomicznym, należy pomyśleć o wdrożeniu systemu rekompensat (analogicznie do systemu REDD).

Jaka część właścicieli lasów prywatnych zechce skorzystać z takich zachęt? Tego nie da się ocenić bez założenia, jakie mamy do dyspozycji środki finansowe. Jednak warto zwrócić uwagę, że problemy, z jakimi będziemy się pod tym względem borykać w Polsce, są małe w porównaniu z tymi, jakie czekają inne państwa europejskie, w których większa część lasów jest prywatna. Jeśli zatem założenia Strategii Bioróżnorodności mają być wprowadzane w skali całej

⁵ Wielkoobszarowa Inwentaryzacja Stanu Lasu, wyniki III cyklu (2015–2019) (LATA 2015–2019) https://www.bdl.lasy.gov.pl/portals/Media/Default/Publikacje/WISL2015_2019.pdf

⁶ Ibid.

Unii, to z pewnością muszą zostać wypracowane jakieś mechanizmy zachęcające podmioty niepubliczne do objęcia swoich lasów ochroną ścisłą. Wystarczy wtedy wdrożyć takie rozwiązania w Polsce.

Podsumowując – jeśli nawet tylko na około 15% powierzchni lasów poza PGL LP uda się wprowadzić reżim ochrony ścisłej, to od podanej poprzednio wielkości (2,2 mln ha) możemy odjąć ponad 450 tys. ha. A to oznacza, że do wszelkich dalszych kalkulacji należy przyjąć, że na gruntach PGL LP należy dodatkowo wyłączyć z gospodarki leśnej nie 2,7 mln ha, a tylko 1,75 mln ha. To zmienia zupełnie obraz konsekwencji, jakie mogą wyniknąć dla pozyskania drewna w wyniku wprowadzenia ochrony ścisłej na tych obszarach.

Drugim założeniem, które jest pozbawione podstaw (a można twierdzić wręcz, że jest manipulacją) to teza, że ograniczenia w pozyskaniu drewna miałyby wejść w życie „od zaraz”. Nie inaczej można zrozumieć porównanie pozyskania w wariantach „0” z kolejnymi wariantami dla lat 2020–2029. Dla przykładu średnie roczne pozyskanie grubizny netto w wariantach „0” (gospodarka bez zmian) to 37,2 mln m³, w wariantach „1” to 14,5 mln m³, w wariantach „2” – 23,6 m³, a w wariantach „3” to 19,3 mln m³. Pomijając fakt, że „prognoza” odnosi się częściowo do okresu minionego (roku 2020, w którym, jak wiadomo, żadne istotne zmiany w gospodarce leśnej nie zaszły), nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że jakiegokolwiek zmiany mogłyby zajść skokowo. Najbardziej prawdopodobnym (ale i tak niebywale napiętym scenariuszem) jest doprowadzenie do ochrony ścisłej wszystkich planowanych obszarów najpóźniej do 2030 roku. Jednak koniecznym jest, żeby w ramach tego procesu cenne drzewostany zostały poddane takiej ochronie jak najprędzej, najlepiej od zaraz.

Trzecim założeniem jest przyjęcie, że na większości obszarów leśnych nieobjętych ochroną gospodarka leśna będzie wyglądała tak jak do tej pory. Tak wcale nie musi być, ponieważ Strategia zakłada zmiany w całym leśnictwie, a nie tylko na obszarach chronionych. Wiele wskazuje na to, że pozyskanie na tym obszarze można zwiększyć, co byłoby wskazane nie tylko ze względów gospodarczych, ale również przyrodniczych⁷. Dwutlenek węgla w atmosferze poprzez efekt cieplarniany wpływa na klimat, ale wpływa też bezpośrednio na intensywność fotosyntezy, co przekłada się na wzrost roślin – w naszym przypadku wzrost drzew. Oddziaływanie ocieplenia klimatu, wzrostu dostępności dwutlenku węgla i azotu na wzrost drzew zostało już dobrze udokumentowane. Na przykład tempo wzrostu buka w Europie środkowej wzrosło w ciągu ostatnich 150 lat niemal o połowę (Pretzsch i in. 2014). Wzrost o połowę oznacza, że znaczna część układu odniesienia dla gospodarki leśnej jest już nieaktualna, np. tablice zasobności i przyrostu, krzywe bonitacyjne⁸.

⁷ http://www.ptl.pl/dokumenty/zjazdy_krajowe/119_zjazd_darlowko/referat_prof_dr_hab_Jerzy_Szwagrzyk_119zjazd_ptl_darlowko_2019.pdf

⁸ Ibid.

Czwartym założeniem jest przyjęcie, że w lasach prywatnych nie mogą nastąpić zmiany skutkujące wzrostem pozyskania drewna, mając na uwadze duże rezerwy w możliwościach pozyskania drewna w lasach prywatnych w stosunku do możliwości użytkowania w Lasach Państwowych, o których pisali w 2019 roku sami autorzy omawianego opracowania⁹.

Piątym i ostatnim fałszywym założeniem, będącym de facto konsekwencją wszystkich poprzednich, jest dobór scenariuszy. Pierwszy z nich, czyli objęcie ochroną wszystkich drzewostanów starszych klas wieku (KO, KDO, BP, VII i st., VI, V we wszystkich RDLP oraz IVb podklasa wieku w wybranych RDLP) jest z przyrodniczego punktu widzenia zupełnie bez sensu: nie można chronić procesów biologicznych tylko w starodrzewach, które często są rozproszonymi płatami lasu. Nawiasem mówiąc, tu chyba popełniono błąd tłumaczenia. „Old-growth forests” wcale nie oznacza „starodrzewów” w sensie, do jakiego przywykliśmy w leśnictwie. Drzewostany KO, KDO czy BP absolutnie nie jest „old-growth”. Wiele drzewostanów IVb, V czy nawet wyższych klas wieku ma zupełnie sztuczną strukturę i również nie stanowi „old-growth forests”.

Drugi i trzeci scenariusz mógłby być wzięty pod uwagę jako warty rozważenia. Jednak wobec faktu, że całkowity dotatkowy obszar przewidziany do ochrony w ramach PGL LP może być zupełnie inny niż zakładają autorzy (1,75 mln ha zamiast 2,7 mln ha) wszystkie te scenariusze przestają mieć znaczenie dla jakichkolwiek dalszych rozważań.

Jedynym sensownym wyjściem byłoby założenie, że wyznaczamy „na nowo” obszary do ochrony ścisłej w Lasach Państwowych, zakładając wydzielenie około 1,75 mln ha. Można to zrobić opierając się na terenach ochrony siedliskowej NATURA 2000 w wydzieleniach leśnych; można wydzielić całe drzewostany wg gatunków dominujących (np. buczyny i olsy jako niewymagające przebudowy); można oprzeć się na sieci lasów ochronnych według klasyfikacji Lasów Państwowych. Każda z tych opcji wydaje się lepsza od przedstawionej przez autorów opracowania. Jedno jest pewne: decyzji tej nie można pozostawić samym leśnikom ani w szczególności Lasom Państwowym, powinna ona wynikać z szerokiej dyskusji. To warunek powodzenia całej operacji.

B) Prognoza rozwoju zasobów leśnych oraz możliwości użytkowania głównego

W niniejszym opracowaniu nie odnosimy się do przyjętej metodyki liczenia zasobów i pozyskania; zakładamy, że są one oparte na rzetelnych danych

⁹ http://www.ptl.pl/dokumenty/zjazdy_krajowe/119_zjazd_darlowko/referat_dr_inz_Stanislaw_Zajackowski_dr_inz_Bozydar_Neroj_119zjazd_ptl_darlowko_2019.pdf

i właściwych modelach i sposobach obliczeń. Jednak każdy algorytm, program, każdy wzór matematyczny da nieprawdziwy wynik, jeśli będzie miał fałszywe założenia.

Jak wspomniano powyżej, założone scenariusze dotyczące tego kiedy, gdzie i jakie obszary byłyby wyłączone z intensywnej gospodarki leśnej, są obarczone już na początku podstawowymi błędami. Poza tym warto przypomnieć, że w dalszym ciągu nie jest jasne, jaka będzie zastosowana definicja ochrony ścisłej. Konsekwencją założeń przyjętych przez autorów są niemal katastroficzne prognozy we wszystkich przyjętych scenariuszach. Trudno zatem się do nich ustosunkowywać, ponieważ odnosimy wrażenie, że ich celem było raczej wywołanie wrażenia zbliżającego się załamania przemysłu leśnego i drzewnego w Polsce.

Podawane przez autorów wyniki to spadek pozyskania o 62% („wariant 1”) lub o 32% („wariant 2”) prognozowanej miąższości drewna wariantu bazowego („o”). *Spowoduje to, iż osiągnane przychody z tytułu sprzedaży drewna będą stanowiły od niespełna 34% („1”) do 62% („2”) przychodów możliwych do uzyskania przy realizacji założeń dotychczas prowadzonej zrównoważonej gospodarki leśnej („o”).*

Nawet najzgorzalsi obrońcy przyrody muszą przyznać, że spadek pozyskania drewna o np. 60% rzeczywiście byłby katastrofą dla przemysłu drzewnego i miałyby wpływ na całą gospodarkę. Znamienne jest jednak, że sami zleceniodawcy omawianego opracowania nie biorą serio jego wyników, przynajmniej w odniesieniu do prognozowania na najbliższe lata. Świadczyć mogą o tym inne założenia do trzech scenariuszy, sformułowane w trakcie spotkania roboczego, w którym brali udział przedstawiciele PGL LP oraz Deloitte (por. rozdział 5 i 6). Przyjęto tam arbitralne założenie o spadku pozyskania drewna odpowiednio o 10, 20 i 40 procent w stosunku do wielkości z roku 2019.

Postulatem, jaki można by w tej sytuacji postawić, ponowne dokonanie obliczeń przy przyjęciu innych założeń. Warto w tym miejscu zatem zaapelować do autorów opracowania o podjęcie współpracy i powtórzenie obliczeń dla kilku realistycznych wariantów wyłączeń, które mogłyby zostać wypracowane wspólnie przez stronę rządową, Lasy Państwowe oraz przedstawicieli nauki i organizacji pozarządowych, będących sygnatariuszami niniejszego opracowania.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że faktyczny spadek pozyskania drewna może być o wiele mniejszy; niewykluczone, że będzie on układał się w granicach kilku procent i zajdzie w ciągu 10 najbliższych lat. Jednak rozważania o konsekwencjach szczegółowych (wpływ na sortymenty, akumulacje biomasy itp.) byłyby na tym etapie spekulacją.

C) Prognoza zasobów zakumulowanego węgla w żywej biomasy oraz w drewnie planowanym do pozyskania

Prawidłowe policzenie roli lasów w bilansie węgla wymaga uwzględnienia

- a) żywej biomasy drzew (tu oczywiście następuje akumulacja węgla, tak długo jak żyje drzewo);
- b) martwej biomasy organicznej (martwe drzewa – próchno-próchnica glebowa – tu w miarę rozkładu następuje emisja, ale nie natychmiast i w dużej mierze zależy od typu drewna (tempo rozkładu drewna iglastego jest mniejsze od drewna liściastego) oraz pozycji zalegania (tempo rozkładu stojących martwych drzew jest dwukrotnie wolniejsze od leżących)
- c) drewna w produktach drzewnych (tu następuje emisja, ale czas zależy jak długo żyje produkt albo czy wypycha z istnienia inny produkt węglowy).

Suma a+b to zasób węglowy związany na określonej powierzchni, który wycięcie lasu praktycznie zeruje zasoby nadziemnej biomasy.

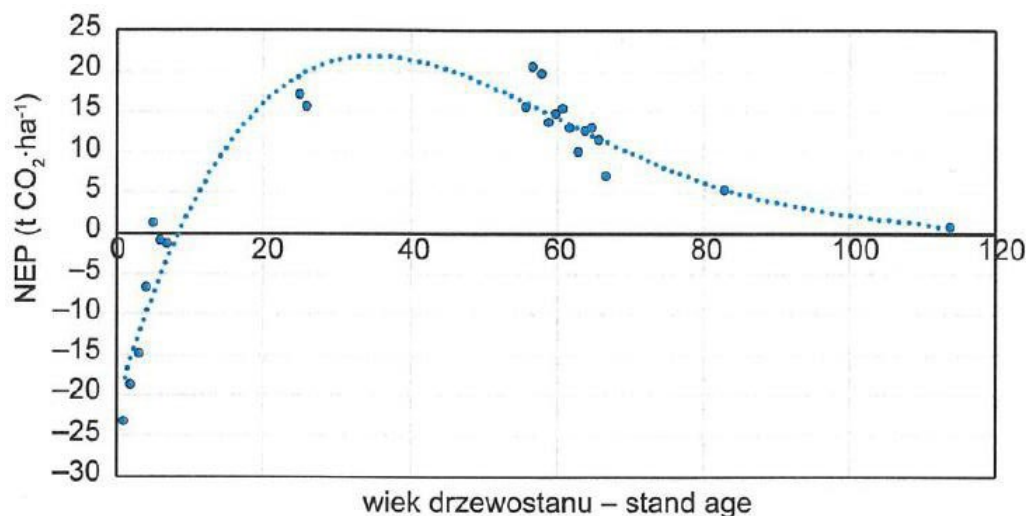
Można odnieść wrażenie, że autorzy wykonali obliczenia ograniczone do elementu (a). Jednak w pewnym momencie autorzy wspominają o roli czynnika (c), bez wykonania obliczeń opartych na solidnych założeniach a z pominięciem składowej (b) – to poważny/kardynalny błąd metodyczny. Zakłada się w ten sposób, że jedynym zbiornikiem węgla w lesie jest żywa biomasa drzewna. Taka perspektywa na kwestię zasobów węgla w lesie jest zgodna z hodowlanym podejściem do gospodarki leśnej, gdzie jedynym zasobem węgla jest surowiec drzewny. Niestety nie bierze pod uwagę całości ekosystemu leśnego jako złożonego układu, który wymienia CO₂ z atmosferą.

Najbardziej efektywnym sposobem łagodzenia zmian klimatu jest unikanie emisji CO₂ ze wszystkich źródeł lub procesów produkcyjnych. Zachowanie (ochrona) istniejących lasów – szczególnie lasów pierwotnych – musi być priorytetem w działaniach na rzecz ochrony klimatu i to nie tyle z racji ich roli w bieżącym usuwaniu CO₂ z atmosfery, co ze względu na już zmagazynowane przez nie zasoby węgla. Zastępowanie lasów naturalnych uprawami drzew jest działaniem jednoznacznie szkodliwym, zwiększającym emisję CO₂¹⁰. Spalanie drewna, wbrew temu co piszą autorzy (s. 47), nie przyczynia się do przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Jest wręcz odwrotnie – zwiększa emisję CO₂ w porównaniu do spalania paliw kopalnych. Myślenie o gospodarce leśnej polegającej na intensywnej wycince drzew jako remedium na emisję tzw. starego węgla (znajdującego się poza obiegiem biosferycznym przez setki milionów lat) do atmosfery nie ma sensu, jeśli pierwiastek ten ma wrócić z powrotem

¹⁰ Wesółowski T., Popkiewicz M. 2015. Rola lasów w pochłanianiu CO₂ w pytaniach i odpowiedziach. <http://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/rola-lasow-w-pochlanianiu-co2-wpytaniach-i-odpowiedziach-81> Wersja z 24 V 2015

do atmosfery w drodze spalania zaraz po pozyskaniu drewna. Innymi słowy: spalanie radykalnie skraca czas zalegania węgla w biomase drzewnej, niwecząc w ten sposób potencjalne zaleganie węgla w produktach drzewnych przez często bardzo długi czas.

Propozycja spalania surowca drzewnego jest niepotrzebną kalką praktyk naszych zachodnich sąsiadów, gdzie drewno jest wykorzystywane jako surowiec energetyczny. Używanie drewna do produkcji energii elektrycznej jest szczególnie groźne dla klimatu. Wytworzenie 1 kWh energii przez spalenie drewna wyemituje więcej CO₂, niż gdybyśmy użyli węgla kamiennego¹¹. Podsumowując, jeśli chcielibyśmy maksymalizować rolę lasów w przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym (wzroście stężenia CO₂), to powinniśmy w ogóle zrezygnować z eksploatacji drewna i gospodarki leśnej. Dlatego też ograniczenie wycinek związane z wyłączeniem obszarów z gospodarki leśnej, to krok w dobrym kierunku, zmniejszający emisję CO₂ z lasów. Nowe nasadzenia nie są rozwiązaniem problemu, bo jak zauważają również autorzy ekspertyzy „w warunkach polskich ekosystemy leśne złożone z młodych drzewostanów sosnowych są emitentem netto” (str.52). Uprawa założona dzisiaj będzie emitować netto CO₂ przez co najmniej dekadę (patrz Rys. 20 z omawianej publikacji, poniżej).



Warto tu dodać, że wyemitowany CO₂ w tym czasie będzie przez następne lata pochłaniany przez las i dopiero w wieku ok. 25 lat cały las stanie się neutralny klimatycznie. Innymi słowy – wyemitowany wcześniej CO₂ zostanie związany w biomase. Dodatkową kwestią jest fakt, iż na terenie Polski nie przeprowadzono pomiarów wymiany netto CO₂ nad lasami starszymi niż 67 lat, więc przedstawione na wyżej wspomnianym rysunku wartości strumienia netto CO₂ muszą być opracowaniami nie pozyskanymi na terenie naszego lub uzyskanymi poprzez oszacowania wykonane metodami pośrednimi – nie bazującymi

¹¹ źródło

na bezpośrednich pomiarach wymiany CO₂ między lasami a atmosferą. Mówiąc inaczej przedstawione na rysunku spadki pochłaniania netto CO₂ przez las 80-letni i ponad 100-letni budzą spore wątpliwości natury merytorycznej. Warto też wspomnieć, że na rysunku 20 przedstawiono pochłanianie netto CO₂ różnych typów borów. Punkty ulokowane w centrum wykresu to wartości pochłaniania netto CO₂ przez bory na terenach porolnych (pierwsze pokolenie), a punkty ulokowane po lewej stronie wykresu przedstawiają wartości netto CO₂ z terenów utrwalonych siedlisk borowych w Borach Tucholskich. Innymi słowy opis dynamiki pochłaniania/emisji CO₂ na siedliskach borowych powinien być traktowany z dużą rezerwą. Ograniczenie wyrębów miałyby jednoznacznie pozytywne skutki dla ochrony przyrody lasów, choć zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że niektóre gatunki lubią krajobraz zrębowy. Gdyby w ogóle zaprzestać wyrębów, stałyby się zagrożone (choć może znalazłyby sobie miejsce w stadiach seralnych, powstających także w ochronie ścisłej na skutek zaburzeń). W lasach gospodarczych drzewa mogą dożywać obecnie tylko do około połowy swego maksymalnego wieku. Wyłączenie z wyrębów dużych obszarów pozwoliłoby drzewom na dożywanie wieku biologicznej starości i śmierci.

To z kolei pozwoliłoby na odtworzenie siedlisk organizmów wymagających do życia starych i dużych drzew lub rozkładających się wielkogabarytowych kłód^{12, 13} Warto też wspomnieć, że większość ekosystemów leśnych złożonych ze starych drzew znajdujących się w naszej strefie klimatycznej charakteryzuje zdolność do pochłaniania netto CO₂ mimo podeszłego wieku drzew. To wskazuje na potencjał do pochłania CO₂ w starych lasach, mimo że są one opisywane przez leśników jako ekosystemy w fazie terminalnej.

D) Prognoza utraconych przychodów

Według autorów ekspertyzy utracone przychody z tytułu braku drewna do sprzedania w zależności od scenariusza wyłączania drzewostanów z gospodarki leśnej wynosiłyby od 2,6 do 4,8 mld zł rocznie (Tabela 22, Rysunek 11). Zależnie do scenariusza LP uzyskiwałyby około 34% do 62% przychodów w stosunku do scenariusza bazowego zakładającego kontynuację dotychczasowego modelu gospodarki leśnej (Rysunek 12).

Jak wspomniano powyżej wyniki obliczeń obciążone są podstawowymi błędami wynikającymi z przyjęcia nierealistycznych założeń. Niemniej warto podkreślić coś innego: ekspertyza skupia się niestety tylko na kosztach, utraconych

¹² Gutowski J. M., Bobiec A., Pawlaczyk P., Zub K. 2004. Drugie życie drzewa. WWF Polska, Warszawa–Hajnówka

¹³ Wesolowski T., Martin K. 2018. Tree holes and hole-nesting birds in European and North American forests. W: Mikusiński, G, Roberge, J-M, and R. J. Fuller (red.), Ecology and conservation of forest birds, Cambridge University Press, Cambridge, pp. 79–134.

przychodach LP ze sprzedaży drewna (Tabela 22, Rysunek 11 str.40). Tymczasem rzetelna analiza efektów ekonomicznych jakichkolwiek działań (ich zaniechań) musi uwzględniać koszty i zyski oraz pokazywać jaki jest ich bilans. Co prawda autorzy zauważają, że wyłączenie lasów z eksploatacji zmniejszyłoby koszty: *Należy jednak zauważyć, że zmniejszenie rozmiaru pozyskania drewna pociągnie za sobą zmniejszenie kosztów z tytułu pozyskania drewna jak również m.in. kosztów prac hodowlanych (ze względu na znaczne ograniczenie powierzchni i zakresu wykonywania takich prac), zatrudniania pracowników (mniejszy zakres prac wymaga mniejszej obsługi ze strony pracowników nadleśnictw oraz zakładów usług leśnych), co może przełożyć się niekorzystnie na stan gospodarki szczególnie w ujęciu lokalnym, ale nie podają żadnych wyliczeń ich efektów ekonomicznych. Być może okazałoby się, że ta obniżka kosztów byłaby na tyle duża, że skompensowałyby w dużej mierze (całkowicie) spadek przychodów ze sprzedaży. Jakie np. korzyści przyniosłoby natychmiastowe zredukowanie trwale deficytowych nadleśnictw (Puszcza Białowieska, Karpaty) do małych jednostek, zarządzających obszarami ochrony ścisłej? Autorzy nie wspominają również o zyskach ekonomicznych z polepszenia przyrodniczych funkcji lasów (różnorodność biologiczna, retencja wody, pochłanianie i magazynowanie CO₂). Pisząc o wpływie wyłączenia lasów z gospodarki na rynek pracy zajmują się jedynie przewidywanym spadkiem zatrudnienia w branży pozyskiwania i przerobu drewna (koszt), nie piszą nic o alternatywnych miejscach pracy tworzących się w otoczeniu nieeksploatowanych lasów (obiekty turystyczne, rekreacja, edukacja)¹⁴.*

Zmiana profilu gospodarki z eksploatacyjnego na usługowy byłaby na wielu obszarach dużym wstrząsem społecznym i – podobnie jak w przypadku reformy górnictwa – musiałaby zostać wsparta programami wsparcia i funduszami na przeprowadzenie tych przekształceń.

Rzetelna analiza wymagałaby oszacowania wszystkich przychodów (korzyści) z lasów i zbilansowania ich z wpływami z gospodarki leśnej. Takiej analizy niestety w ekspertyzie nie znajdujemy. Mowa jest tylko o korzyściach PGL LP, jego pracownikach oraz branży pozyskania i przerobu drewna. Te interesy nie muszą być jednak tożsame z dobrem ogólnospołecznym. Podejmując decyzje powinniśmy uwzględniać zyski i straty wszystkich interesariuszy, nie tylko patrykularne interesy niektórych (więcej na ten temat w rozdziale 6 na temat opracowania Deloitte).

¹⁴ Wesołowski T., Gutowski J. M., Jaroszewicz B., Kowalczyk R., Niedziałkowski K., Rok J., Wójcik J. M. 2018. Park Narodowy Puszczy Białowieskiej – ochrona przyrody i rozwój lokalnych społeczności. www.forestbiology.org (2018), Article 2: 1–28.

Rozdział 5

Recenzja opracowania pt. *Analiza wpływu ograniczenia pozyskania drewna w Lasach Państwowych na przemysł drzewny*

Autorzy opracowania po tytule *Analiza wpływu ograniczenia pozyskania drewna w Lasach Państwowych na przemysł drzewny* podjęli się trudu oszacowania wpływu ewentualnego zmniejszenia podaży drewna na następujące parametry:

- a) Liczba punktów przerobu zagrożonych brakiem dostępu do surowca.
- b) Liczba terminalnych punktów przerobu (Ten zaiste dziwny zwrot pokazuje nieporadność językową autorów, widoczną zresztą w wielu miejscach tego opracowania; w dalszej części dowiadujemy się, że oznacza to „punkty przerobu ukierunkowane na likwidację”).
- c) Liczba punktów przerobu zachowujących ciągłość działania.
- d) Liczba punktów przerobu zachowujących pełny dostęp do surowca.
- e) Wpływ na zmianę promienia zaopatrzenia i odległości transportowych.

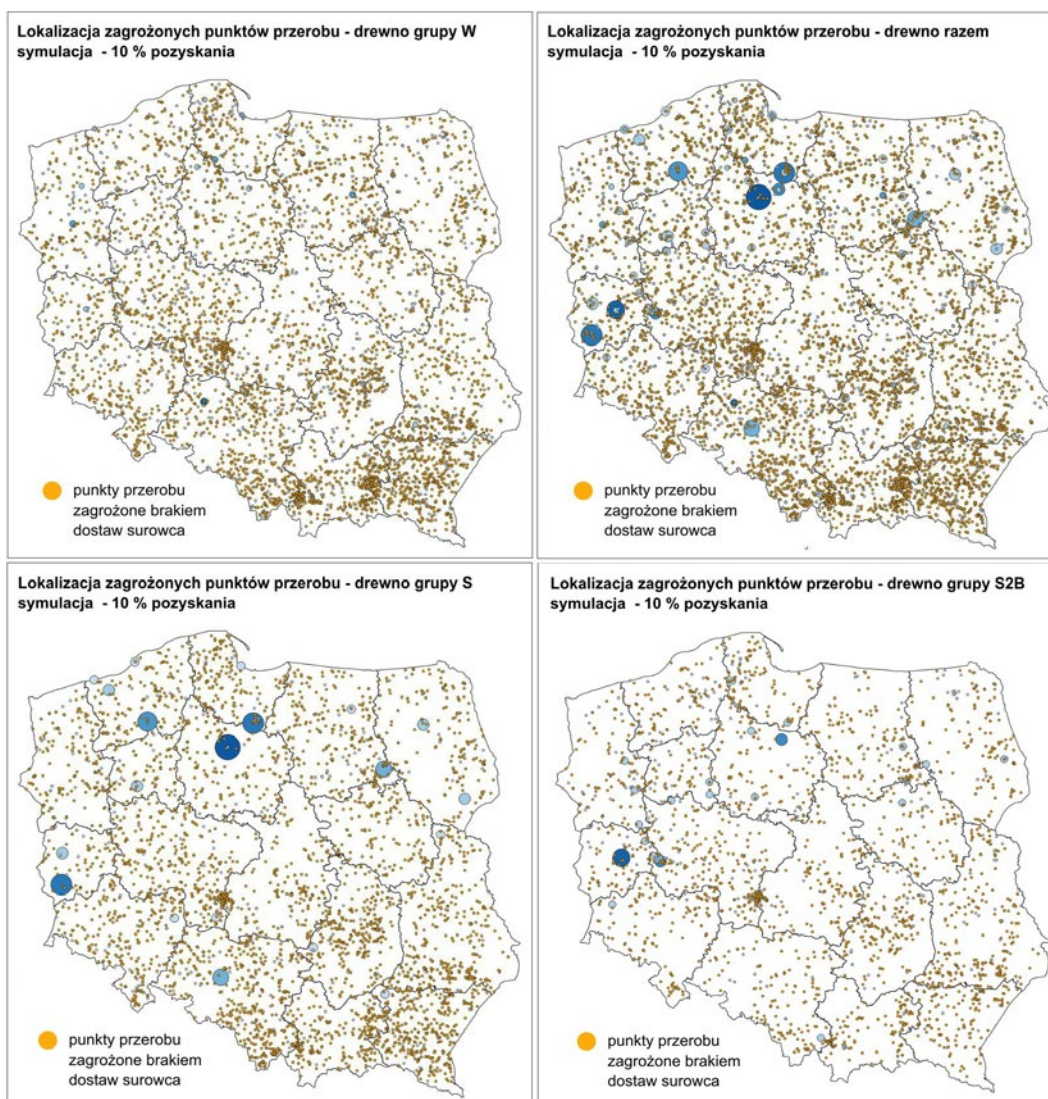
Najbardziej rzucającą się w oczy informacją zawartą w początkowym fragmencie jest dobranie określonych scenariuszy zakładających spadek pozyskania drewna odpowiednio o 10%, 20% i 40% w stosunku do obecnego pozyskania. Autorzy nie odnoszą się jednak do wniosków wynikających z poprzednio omawianej analizy pt. *Konsekwencje objęcia ochroną ścisłą znacznych obszarów leśnych Polski*, która mówi o spadkach od 38% do 62% mierzonych do scenariusza bazowego „pozyskanie bez zmian”. Nawiasem mówiąc, wydaje się, że postępują słusznie, bo te scenariusze, jak wykazaliśmy wcześniej, wydają się bazować na zupełnie nierealnych założeniach.

Poniższa tabela pokazuje trzy scenariusze zakładane przez autorów:

Grupa drewna	Pozyskanie/Sprzedaż miliony m ³	- 10 %	- 20 %	- 40 %
Średniowymiarowe	23,1	23,1	23,1	13,8
Wielkowymiarowe	15,9	14,3	12,7	9,6
Grubizna ogółem	39	37,4	35,8	23,4

Rzut oka na tę tabelę pozwala wnioskować, że autorzy, mówiąc o zmniejszeniu podaży o 10% i 20%, mają prawdopodobnie na myśli jej zmniejszenie jedynie w zakresie drewna wielkowymiarowego; podaż drewna średniowymiarowego miałaby pozostać bez żadnych zmian. To dość dziwna konstrukcja, zwłaszcza, że kiedy mowa o spadku pozyskania o 40%, to niespodziewanie, z niezrozumiałych powodów, spadek w zakresie obu sortymentów jest identyczny. Jeśli więc brać pod uwagę tę tabelę, to spadek całej podaży w pierwszym wariantcie to 4,5%, a w wariantcie drugim – 8,2%.

Niewykluczone jednak, że powyższa tabela zawiera błąd redakcyjny i w gruncie rzeczy autorzy mieli na myśli proporcjonalny spadek podaży w obu grupach. Wskazuje na to opis ilustracji zawartych w dalszej części tekstu. Dla przykładu poniższe mapy wykazujące wpływ zmniejszenia podaży na „ilość punktów zagrożonych brakiem dostępu do surowca” sugerują, że takie zmniejszenie nastąpi dla wszystkich wymienionych podstawowych grup sortymentów.



Grupa drewna	Liczba punktów przerobu zagrożona brakiem dostępu do surowca		
	Symulacja		
	-10%	-20%	-40%
	[szt.]	[szt.]	[szt.]
W	4 411	5 053	5 629
S2B	2 067	2 300	2 498
S2B	3 711	4 066	4 217

Widać wyraźnie, że autorzy przyjęli jednak założenie o takim samym spadku podaży dla różnych grup, z czego wynika, że podana na początku publikacji tabela pokazuje całkowicie fałszywe dane. Budzi to uzasadnione podejrzenia co do rzetelności i dokładności informacji.

To nie jedyny przejaw niechlujstwa redakcyjnego w prezentacji danych, która sprawia wrażenie sporządzonych „na kolanie”. W tabeli pokazującej „ilość punktów zagrożonych brakiem surowca” widzimy następujące pozycje:

Grupa drewna	% punktów przerobu zagrożony brakiem dostępu do surowca		
	Symulacja		
	-10%	-20%	-40%
W	75%	85%	95%
S2B	79%	88%	95%
S2B	88%	96%	99%

Pierwsze pytanie, które nasuwa się po lekturze tej tabeli brzmi: co autor miał na myśli, pisząc o scenariuszu dla grupy S2B. Czy wiarygodna jest górna czy dolna linia w tabeli? Czy na przykład liczba zagrożonych punktów dla wariantu 10% to 2067 czy 3711? Rzut oka na inne tabele pokazuje, że również w każdej z nich grupa S2B wymieniona jest dwukrotnie, co wprowadza doprawdy każdego czytelnika w niebywałą konfuzję.

Przypuszczalnego tropu do rozwiązania zagadki dostarczają mapy. Dla każdego z rozważanych problemów i wariantów spadku podaży zaprezentowano cztery mapy dla całości drewna, dla grupy W (drewno wielkowymiarowe), dla grupy S2B (drewno średniowymiarowe stosowe użytkowe) oraz dla grupy S (drewno średniowymiarowe). Należy zatem przypuszczać, że wszystkie tabelki w ostatniej linii powinny jednak pokazywać oznaczenie „S”.

Lektura tekstu opracowania nie rozwiewa jednak wątpliwości. Przede wszystkim, według powszechnie dostępnej wiedzy, grupa S2B jest częścią grupy S2, a ta z kolei jest częścią grupy S. Jak należy zatem rozumieć rozdzielenie grupy S2B i grupy S? Czy dane dla tej ostatniej podane są z wyłączeniem grupy S2B? A jeśli tak, to czym się kierowali autorzy dokonując takiego podziału?

Jak zaznaczono w poprzednim rozdziale, poważnie można traktować jedynie prognozy zmniejszenia podaży drewna o kilka, maksymalnie 10 procent. Sądzimy, nie bez podstaw, że scenariusze 20% i 40% są nastawione jedynie na wywołanie wśród przedstawicieli przemysłu drzewnego i leśnego poczucia

zagrożenia. To zagrożenie ma zaowocować skupieniem tych branż wokół PGL LP w obronie swoich interesów i wspólne przeciwstawienie się lobby „ekologów”.

W związku z tym zwróciliśmy jedynie uwagę na prezentowane konsekwencje scenariusza nr 1, czyli obniżenia podaży o 10%.

Przede wszystkim widoczne są tu konsekwencje milczącego założenia, że zmiany zostaną wprowadzone „od dziś” i wpłyną na taki kształt polskiego przemysłu drzewnego, jaki mamy dzisiaj. W roku 2019 (ostatnim, dla którego w momencie publikacji były dostępne pełne dane) odbiorcy drewna (6956 podmiotów) byli bardzo rozproszeni. Cechą szczególną polskiego sektora leśno-drzewnego jest przeważający udział (93%) mikro (0–1 tys. m³) i małych (1–10 tys. m³) odbiorców drewna dokonujących zakupów do 10 tys. m³ rocznie, kupujących tylko 27% ogółu drewna trafiającego do nabywców.

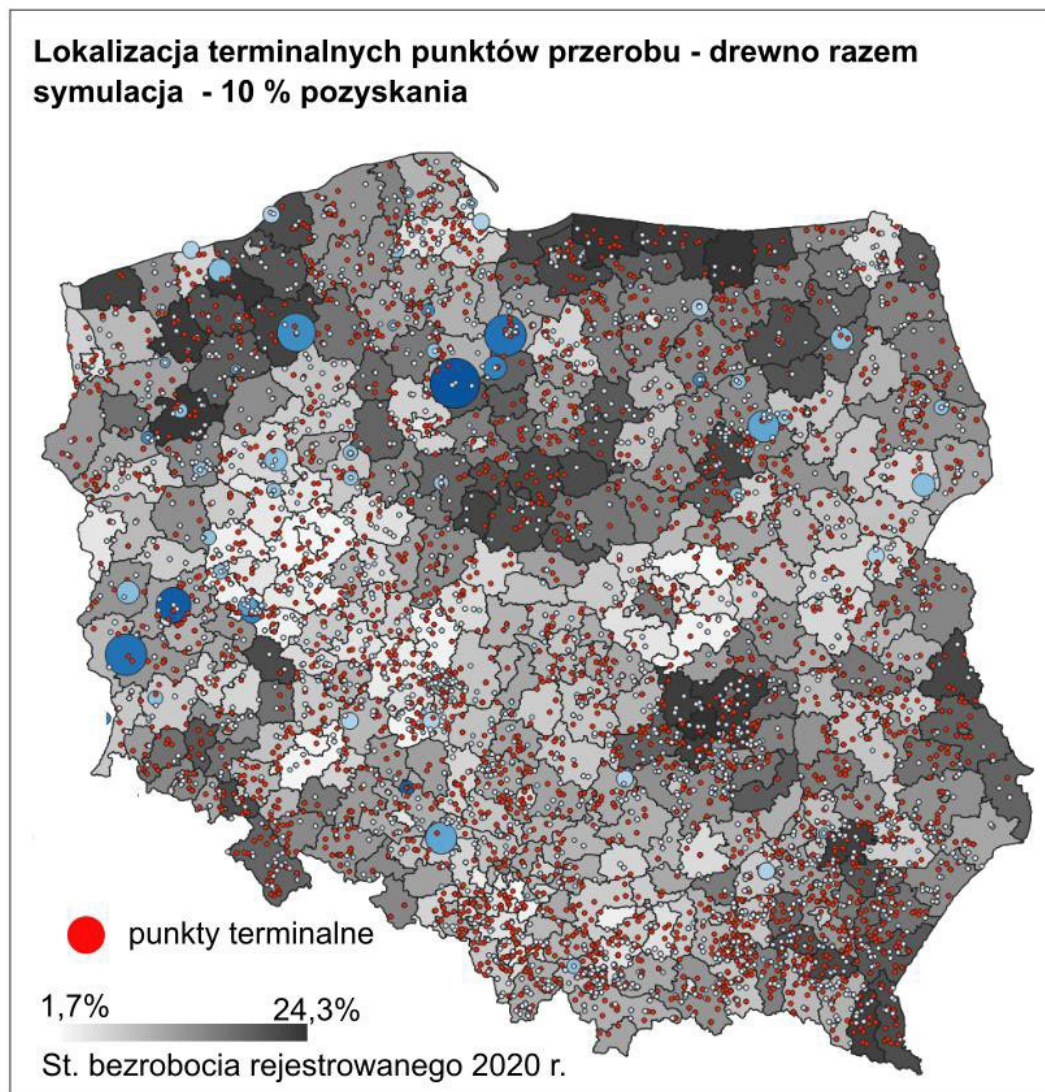
Jak wiadomo, ograniczenia wynikające z wprowadzenia w życie założeń Strategii Bioróżnorodności powinny nabrać mocy najpóźniej w roku 2030. Nie jest oczywiste, jaka będzie wtedy struktura przemysłu drzewnego. Dlatego wyniki analizy pokazujące znaczną ilość podmiotów zagrożonych w odniesieniu do roku 2019 mogą być obarczone sporym błędem. Poza tym podkreślanie liczby zagrożonych punktów przerobu wobec rozproszenia odbiorców z założenia nie daje obrazu całościowych zmian. Lepszym wskaźnikiem byłaby dla przykładu zmniejszająca się liczba zatrudnionych.

Jeśli jednak przyjmując nawet te zastrzeżenia weźmie się pod uwagę wyniki symulacji, to ich lektura w dalszym ciągu nie przybliży nas do zrozumienia konsekwencji założonych scenariuszy. Za kryterium likwidacyjne przyjęto „brak dostępu do przeszło 30% ilości drewna wiodącej, przerabianej grupy w danym punkcie przerobu, w związku z możliwym ograniczeniem pozyskania drewna”. Nie zdefiniowano przy tym, co i na jakim poziomie rozumiane jest jako „grupa wiodąca” – czasem może to być 100% przerabianego surowca, czasem może tylko 25%. A od tej definicji zależą wyniki symulacji. Nie jest naszą intencją podważanie metodyki samego sposobu liczenia, niemniej jego wynik, pokazujący, iż obniżenie podaży o 10% spowoduje likwidację niemal 70% punktów przerobu wydaje się mało prawdopodobny.

Grupa drewna	Liczba terminalnych punktów przerobu		
	Symulacja		
	-10%	-20%	-40%
	[szt.]	[szt.]	[szt.]
W	3 169	3 807	4 353
S2B	464	603	751
S2B	2 008	2 326	2 465
Ogółem bez powt.	4 921	5 877	6 588

Zupełnie nieprzydatne wydaje się przy tym nałożenie mapy „punktów terminalnych” na mapę rejestrowanego bezrobocia, bez załączenia jakiegokolwiek

analizy ewentualnej korelacji. Według autorów „zestawienie wykonano w celu poglądowego rozpatrzenia ograniczenia pozyskania na poziom bezrobocia”. Nie wiadomo, co można z takiej mapy jak poniższa wywnioskować: czy ilość „punktów terminalnych” koreluje się ze stopą bezrobocia? Czy czytelnik może dojść do jakichkolwiek wniosków na podstawie oglądu takiej mapy? A na końcu pojawia się pytanie nie bez znaczenia: co oznaczają niebieskie kółka?



Podsumowując: opracowanie sprawia wrażenie sporządzonego niedbale, nieczytelnie i w pośpiechu. Przyjęte założenia są dyskusyjne a wnioski nieuprawnione. Całość wydaje się bardziej dokumentem propagandowym, służącym wywołaniu „efektu mobilizującego” w branży drzewnej niż rzetelną analizą.

Rozdział 6

Recenzja raportu Deloitte Polska *Analiza scenariuszowa wpływu ograniczenia możliwości pozyskania surowca drzewnego przez Lasy Państwowe na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce* sporządzonego na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (LP)

Treść raportu

Główną treść raportu stanowi oszacowanie wpływu działalności sektora leśnego na tworzoną wartość dodaną brutto, dochody netto gospodarstw domowych oraz utrzymywane miejsc pracy w polskiej gospodarce. Takie oszacowanie jest przeprowadzone w oparciu o model przepływów międzygałęziowych dla trzech scenariuszy ograniczenia pozyskania surowca drzewnego oraz dla scenariusza referencyjnego, który nie przewiduje takich ograniczeń. Przedstawione scenariusze przyjmują perspektywę do roku 2025. Raport za punkt wyjścia przyjmuje plany Komisji Europejskiej dotyczących regulacji w kwestii ochrony lasów. Są one przedstawione jako kontekst regulacyjny mający być przyczyną przyjętych założeń,

Główne ustalenia raportu można streścić w następującej tabelce:

Scenariusz i przyjęte założenia	W oparciu o przyjęte założenia wyżej opisany model przewiduje
Scenariusz referencyjny przewiduje utrzymanie obecnego poziomu pozyskania i przychodów PGL LP.	Sektor leśny wytworzy bezpośrednio 40 mld zł wartości dodanej brutto (w cenach z 2019 r.) Dzięki temu gospodarstwa domowe otrzymają 15,7 mld zł dochodów netto z tytułu pracy w tym sektorze, a liczba miejsc pracy zostanie utrzymana na poziomie ponad 55,5 tys.
Scenariusz 1 zakłada spadek pozyskania surowca drzewnego o 10% oraz spadek wielkości przychodów PGL LP o 8%.	Spadek wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce o 3,7 mld zł w porównaniu ze scenariuszem referencyjnym. Utrata ponad 5,2 tys. miejsc pracy utrzymywanych przez sektor leśny w całej gospodarce, czyli 8,2 % stanu z 2019 r.
Scenariusz 2 zakłada spadek pozyskania o 20% i spadek przychodów o 15%.	Spadek wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce o prawie 7 mld zł w porównaniu ze scenariuszem referencyjnym. Utrata ponad 9,8 tys. miejsc pracy utrzymywanych przez sektor leśny w całej gospodarce, czyli 15,6 % stanu z 2019 r.
Scenariusz 3 zakłada spadek pozyskania o 40% i spadek przychodów o 30%	Spadek wartości dodanej brutto w polskiej gospodarce o 13,9 mld zł w porównaniu ze scenariuszem referencyjnym. Zlikwidowanie ponad 19,6 tys. miejsc pracy utrzymywanych przez sektor leśny w całej gospodarce, czyli 31,2 % stanu z 2019 r.

Recenzja raportu

- 1. Zaprezentowana analiza nie daje podstaw do wyciągnięcia wniosków na temat wpływu ograniczania pozyskania surowca na sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce.** Tytuł raportu sugeruje, że prognozuje on wpływ ograniczenia możliwości pozyskania surowca drzewnego przez LP na szeroko pojętą sytuację społeczno-ekonomiczną w Polsce, na różne jej aspekty dotyczące zarówno samej gospodarki, jak i jej otoczenia społecznego. Niestety zaprezentowane przez Deloitte analizy nie przystają w żadnym stopniu do założonego celu. Przedstawione obliczenia, choć poprawne od strony technicznej, należy traktować jedynie jako proste ćwiczenie matematyczne. Natomiast ich wyniki nie mogą być w żadnym wypadku traktowane jako ocena całej „sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce”. Przedstawione analizy są wycinkowe, ograniczone do samego sektora leśno-drzewnego i jego wyników finansowych. Ponadto opierają się na bardzo mocnych założeniach, zgodnie z którymi sektor ten ani nie podlega wpływom innych zjawisk gospodarczych, ani nie wywiera żadnego wpływu na otoczenie (np. w relacji do turystyki czy stanu krajobrazu).
- 2. Silnym ograniczeniem wartości raportu jest fakt, że niemożliwe jest zweryfikowanie poprawności głównych założeń, na których opierają się przedstawione scenariusze.** Całość analizy opiera się na z góry ustalonych założeniach zmiany pozyskania surowca drzewnego i przychodów LP. Zostały one wypracowane *w toku konsultacji z przedstawicielami PGL LP*. Raport nie tłumaczy, w jaki sposób regulacje Komisji Europejskiej miałyby się przełożyć na przyjęte założenia. Nie jest możliwe zweryfikowanie, czy założenia są słuszne, bo nie wiadomo jak je opracowano, o czym wspominaliśmy w rozdziale 5 niniejszego opracowania. Właściwy przypis (nr 12) informuje tylko, że źródłem założeń są *prognozy udostępnione przez PGL LP*. Nie dziwi więc fakt, że autorzy z Deloitte zastrzegają, iż *Zespół Deloitte nie dokonywał dodatkowej weryfikacji tych scenariuszy, w szczególności nie dokonywał oceny prawdopodobieństwa ich realizacji oraz analizy czynników, które sprzyjają bądź nie sprzyjają ich materializacji*.
- 3. W raporcie nie poddano analizie możliwych regulacji Komisji Europejskiej.** Nie jest w związku z tym uzasadnione wyciągnięcie wniosków na temat wpływu tych polityk. Autorzy wydają się świadomi tych ograniczeń. Choć prezentują takie wnioski opatrują je zastrzeżeniami typu: *mechanizmy ochrony mogą wpłynąć; regulacje mogą mieć istotny wpływ; prawdopodobne jest, że zmiany regulacyjne spowodują*. Jedynym wnioskiem, który wydaje się autorom silnie uprawdopodobniony jest to, że: *Przedsiębiorstwa działające w sektorze leśnym będą miały możliwość uzyskiwania*

dodatkowych przychodów np. z tytułu sprzedaży limitu pochłaniania dwutlenku węgla lub ze środków unijnych bezpośrednio przeznaczonych na transformację funkcjonowania sektora leśnego.

4. **Raport nie poddaje analizie żadnych możliwości wprowadzenie zmian w gospodarce leśnej, które mogłyby prowadzić do zwiększenia jej efektywności.** W szczególności nie rozpatruje się możliwości zaprzestania gospodarowania na obszarach cennych przyrodniczo, gdzie obecnie prowadzenie gospodarki leśnej jest deficytowe.
5. **Raport przemilcza możliwe korzyści z wdrożenia regulacji europejskich, zarówno te niemierzalne, jak i wymierne finansowe korzyści dla lokalnych społeczności, przedsiębiorstw i sektora finansów publicznych.** Prognozowany przez raport spadek PKB, nawet w pesymistycznym scenariuszu (0,12% rocznie), jest niewspółmiernie mały w porównaniu z korzyściami środowiskowymi, społecznymi, a także gospodarczymi płynącymi z wdrożenia unijnej Strategii na rzecz Bioróżnorodności. Te obejmują bowiem nie tylko takie fundamentalne i niemierzalne wartości jak przetrwanie ekosystemów i stabilizacja klimatu, ale i wymierne finansowe korzyści dla lokalnych społeczności, przedsiębiorstw i sektora finansów publicznych. W analizach nie uwzględniono szeregu pozytywnych zjawisk społeczno-gospodarczych, które mogą mieć miejsce w wyniku wdrożenia Strategii, w tym:
 - Poprawy w różnych wymiarach jakości środowiska, w tym jakości i retencji wody, ograniczenia zanieczyszczeń, powstrzymania erozji gleb, zachowania bioróżnorodności czy ograniczenia emisji dwutlenku węgla – z tym wszystkim wiążą się mniejsze koszty adaptacji i kompensacji ze strony różnych podmiotów gospodarki narodowej¹;
 - Pośrednie korzyści dla zdrowia publicznego, niższe koszty leczenia chorób cywilizacyjnych;
 - Ochrona krajobrazów i wsparcie dla turystyki i rekreacji ².
6. **Wnikliwa interpretacja zaprezentowanych przez Deloitte danych prowadzi nas do wniosku, że znaczenie pozyskania drewna w sektorze leśnym**

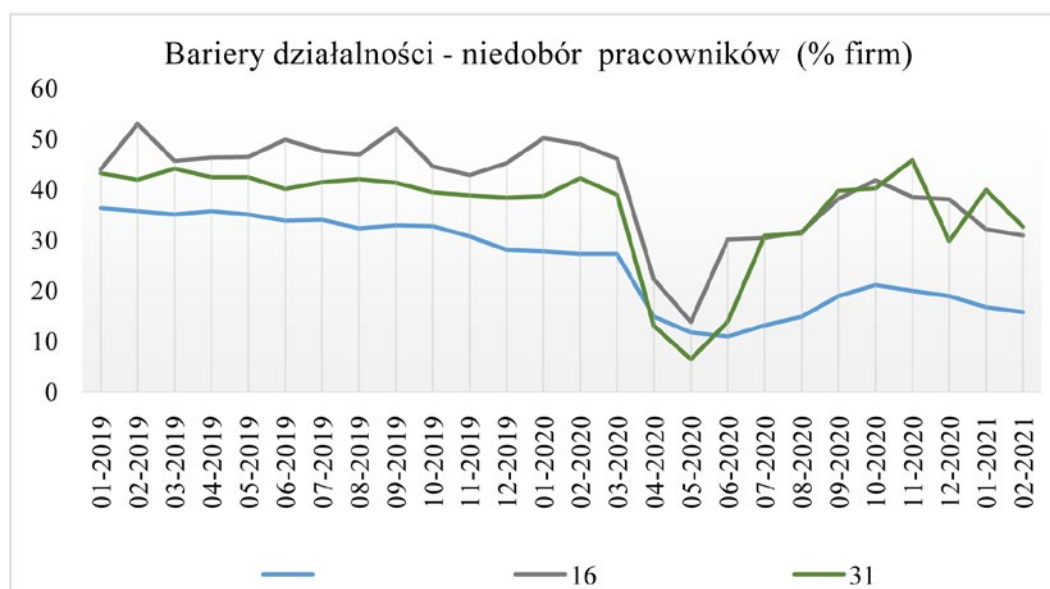
¹ Metaanaliza 30 badań nad wyceną usług ekosystemowych lasów pokazała, że wymienione tu usługi regulacyjne i podtrzymujące, związane ze stabilizacją habitatów i przepływów środowiskowych, są najbardziej wartościowe i przewyższają w wycenie usługi surowcowe (Grammatikopoulou, I., & Vačkářová, D. (2021). The value of forest ecosystem services: A meta-analysis at the European scale and application to national ecosystem accounting. *Ecosystem Services*, 48, 101262.).

² Raport sporządzony w 2013 dla LP oceniający korzyści rekreacyjne dostarczane przez lasy w skali kraju szacuje, że korzyści z rekreacji są porównywalne do tych z tytułu realizacji funkcji produkcyjnych, oraz, że wartość korzyści z rekreacji wzrosła czterokrotnie w okresie 1970–2013 i w przyszłości będzie prawdopodobnie jeszcze wyższe (Żylicz T., Giergiczny M. (2013), Wycena pozaprodukcyjnych funkcji lasów. Raport końcowy. Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych).

dla pozostałych gałęzi gospodarki (w tym przemysłu meblarskiego) jest bardzo ograniczone. Oszacowane w scenariuszach spadki w wartości dodanej i zatrudnieniu w sektorze leśno-drzewnym są bardzo małe i mogą być z łatwością skompensowane zmianami technologicznymi, dostosowaniami w strukturze gospodarki czy politykami państwa z zakresu rynku pracy (a więc czynnikami pomijanymi przez Deloitte!).

6.1. Przewidywane spadki w zatrudnieniu (jako najbardziej społecznie wrażliwej zmiennej) są bardzo małe w skali gospodarki. Spadek zatrudnienia o 5–20 tys. miejsc pracy w całym kraju, to ok. 16–60 miejsc pracy na 1 powiat wiejski! Tego typu wahania są względnie łatwe do skompensowania przy uwzględnieniu zmian strukturalnych (takich jak rozwój turystyki i rekreacji) lub dzięki zastosowaniu różnorodnych polityk publicznych, które powinny towarzyszyć wdrażaniu Strategii na rzecz bioróżnorodności (np. gwarancja zatrudnienia na terenach leśnych). Natomiast w warunkach chronicznych deficytów pracowników w gałęziach pracochłonnych (patrz niżej) zmiana ta może być zupełnie nie odczuwalna na lokalnych rynkach pracy, nawet na terenach leśnych.

6.2. Mając to na uwadze, należy też pamiętać o szerszych trendach na rynku pracy w Polsce: strukturalnie niskim bezrobociu i starzeniu się społeczeństwa. Już w ostatnich latach przekładało się to na problemy w wypełnieniu wakatów w branżach pracochłonnych: wg danych GUS gałęzie „Produkcja mebli” oraz „Produkcja wyrobów z drewna...” cechowały się najwyższym niedoborem pracowników, nawet w warunkach pandemii. Oznacza to, że potencjalne ograniczenie pozyskania drewna niekoniecznie przełoży się na spadek zatrudnienia – może po prostu wyrównać deficyty w zatrudnieniu.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

6.3. Podobnie, prognozowany przez Deloitte spadek wartości dodanej wynosi 13,9 mld zł w ciągu 5 lat, a więc ok. 0,12% PKB rocznie dla scenariusza 3, który opisaliśmy poprzednio jako najmniej lub wręcz zupełnie nieprawdopodobny.

Wyniki obliczeń dla scenariusza 2, to 6,95 mld zł w ciągu 5 lat, czyli 1,39 mld zł rocznie, a dla scenariusza 1 (czyli według nas – najbardziej prawdopodobnego) spadek PKB miałby wynieść 3,67 mld zł w ciągu 5 lat, czyli 743 mln zł rocznie, co stanowi 0,032% PKB. Tak nieznaczne ograniczenie wartości produkcji może zostać z łatwością uzupełnione lub złagodzone przez rozwój innych gałęzi gospodarki, prywatnych lub publicznych. Jest to również zakres zmian, porównywalny z tymi zachodzącymi w warunkach „normalnych” zjawisk rynkowych. Przykładowo, w okresie 2013–2018 wartość dodana brutto w sektorze „rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo (sekcja A)” w podregionie krośnieńskim (w którym znajdują się cenne przyrodniczo lasy bieszczadzkie) spadła o 38 mln zł, czyli o 12% początkowej wartości dodanej tego sektora i o 0,34% łącznej produkcji w całym podregionie. Zmiana ta była jednak zupełnie nieodczuwalna w rozwijającym się podregionie, na skutek ekspansji innych gałęzi gospodarki regionalnej.

6.4. Raport nie uwzględnia również w obliczeniach planowanych działań europejskich mających złagodzić wpływ regulacji na gospodarke i społeczeństwo w dłuższym horyzoncie czasowym. Ten czynnik jest omijany w analizie, mimo, iż raport zauważa, że Komisja Europejska zamierza przeznaczyć środki finansowe na szereg działań, mających na celu otrzymywanie przychodów z lasów w sposób inny niż pozyskanie surowca drzewnego, a także finansować szkolenia osób pracujących w leśnictwie, tak by mogły one wykonywać pracę mającą na celu zrównoważoną gospodarkę leśną.

7. **Dyskusyjne jest przyjęcie założonego modelu przepływów międzygałęziowych do celów analizy**

7.1. Założenia techniki przepływów międzygałęziowych mają sens tak naprawdę w krótkim, 1–2 letnim okresie. W okresach 5-letnich można spodziewać się szeregu dostosowań w poszczególnych sektorach kompensujących malejące pozyskanie drewna. Do takich możliwych dostosowań zaliczyć można:

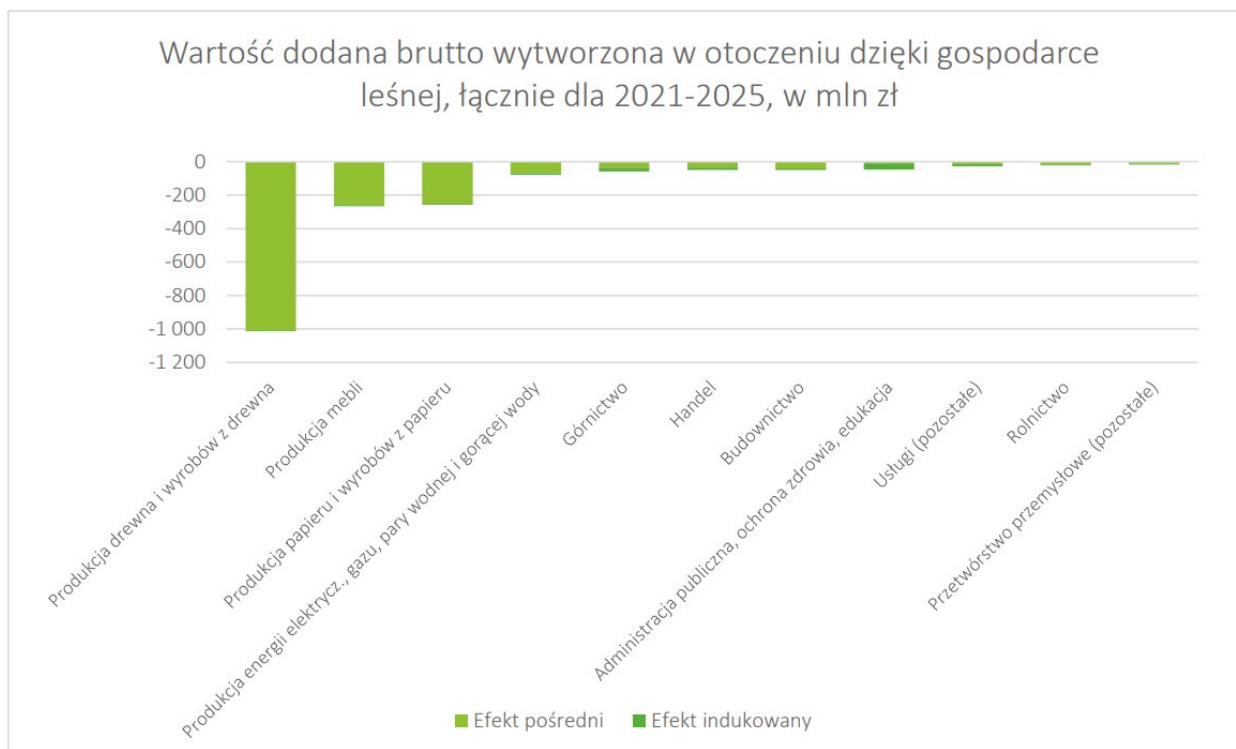
- Reorientację w sektorze drzewnym na produkty o większym zakresie sektorowej wartości dodanej, na skutek zakresu przetworzenia surowca, jakości produkcji, stylistyki wyrobów, stosowanej technologii produkcji itd.

- Zmiany strukturalne, w tym na lokalnych rynkach pracy, związane z rozwojem nowych gałęzi gospodarki.
- Wpływ różnorodnych polityk publicznych, wspierających zatrudnienie, dochody ludności i funkcjonowanie kluczowych gałęzi przemysłu.

7.2. Założenie modelu podażowego, czyli takiego, w którym produkcja jest pchana przez podaż drewna, w ograniczonym stopniu przystaje do rzeczywistości. Im dalej znajdujemy się w łańcuchach wartości od leśnictwa, tym większa jest niezależność od podaży krajowego surowca, a rośnie zależność od popytu (krajowego i zagranicznego) czy działań konkurentów zagranicznych.

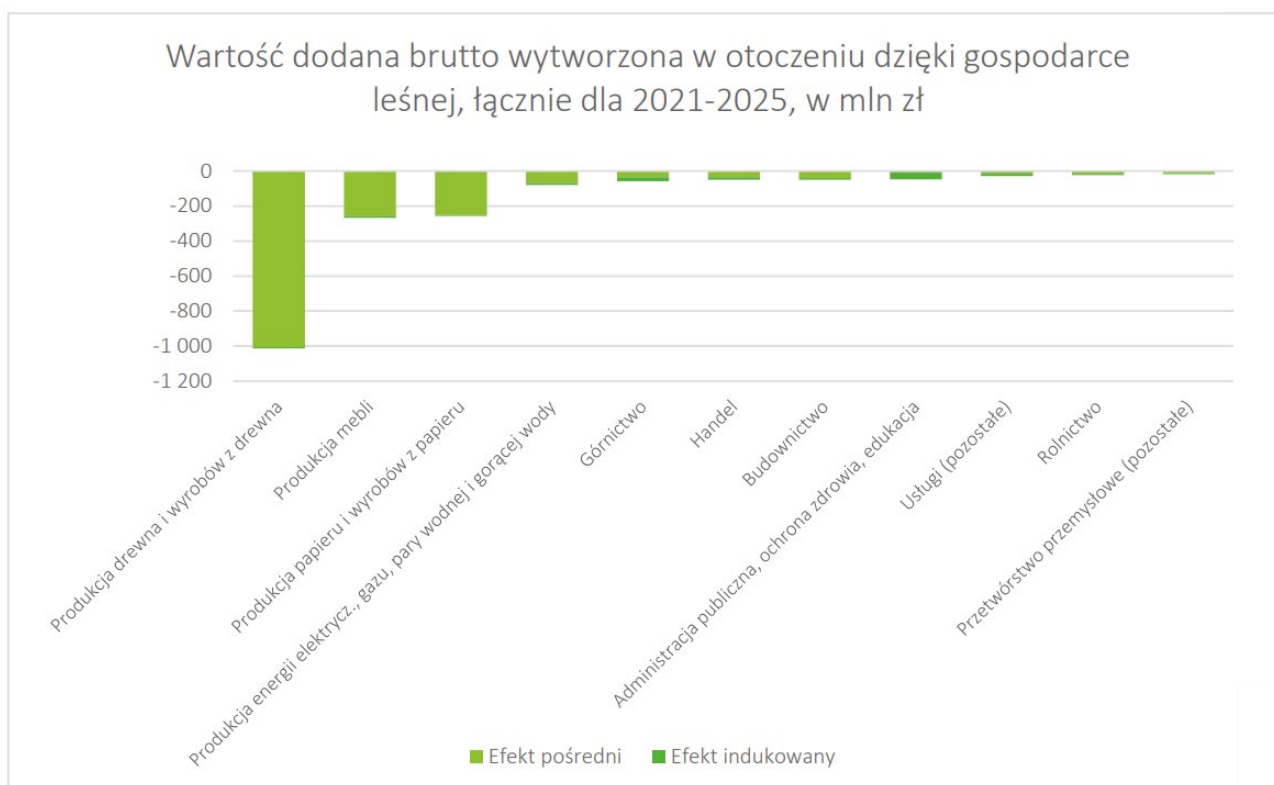
8. **Łącznie słabości tego raportu oznaczają, że nawet jeśli przyjmiemy prognozy spadków w pozyskaniu drewna za uzasadnione, wcale nie muszą one przełożyć się w proporcjonalny sposób na wartość dodaną czy zatrudnienie.** Wręcz przeciwnie – łagodne ograniczenie dostaw surowca może wyzwolić korzystne zmiany strukturalne w wybranych gałęziach, oddalając model funkcjonowania przemysłu krajowego od opartego na tanich surowcach i taniej pracy.
9. **Osobnym zagadnieniem wartym podkreślenia jest fakt, że Analiza zawiera ilustracje, które ewidentnie zawierają błędy lub są pomyłką redakcyjną.** Dla przykładu ilustracje w postaci histogramów (poniżej) dla scenariuszy 1, 2 i 3 są... identyczne i nie wiadomo, do opisu którego scenariusza się w gruncie rzeczy odnoszą. Poza tym nie wiadomo, jaki jest związek danych przedstawionych na wykresach z opisem w tekście. Nie wiadomo w ogóle, co miałyby oznaczać suma ujemnych wartości z histogramu – ok. 1,75 mld zł (w ciągu 5 lat?). A oprócz tego, z racji źle dobranych kolorów i skali słupki histogramu, nie pokazują de facto „efektu indukowanego”. **Takie błędy w redagowaniu (z pewnością drogiej) analizy każą podawać w wątpliwość jej tezy merytoryczne.** Pojawia się też pytanie, czy zamawiający (i płacący!) za „Analizę” w rzeczywistości zapoznali się z jej zawartością.

Rysunek 9. Scenariusz 1 - wartość dodana brutto wytworzona w otoczeniu dzięki gospodarce leśnej, łącznie dla 2021-2025, w mln zł



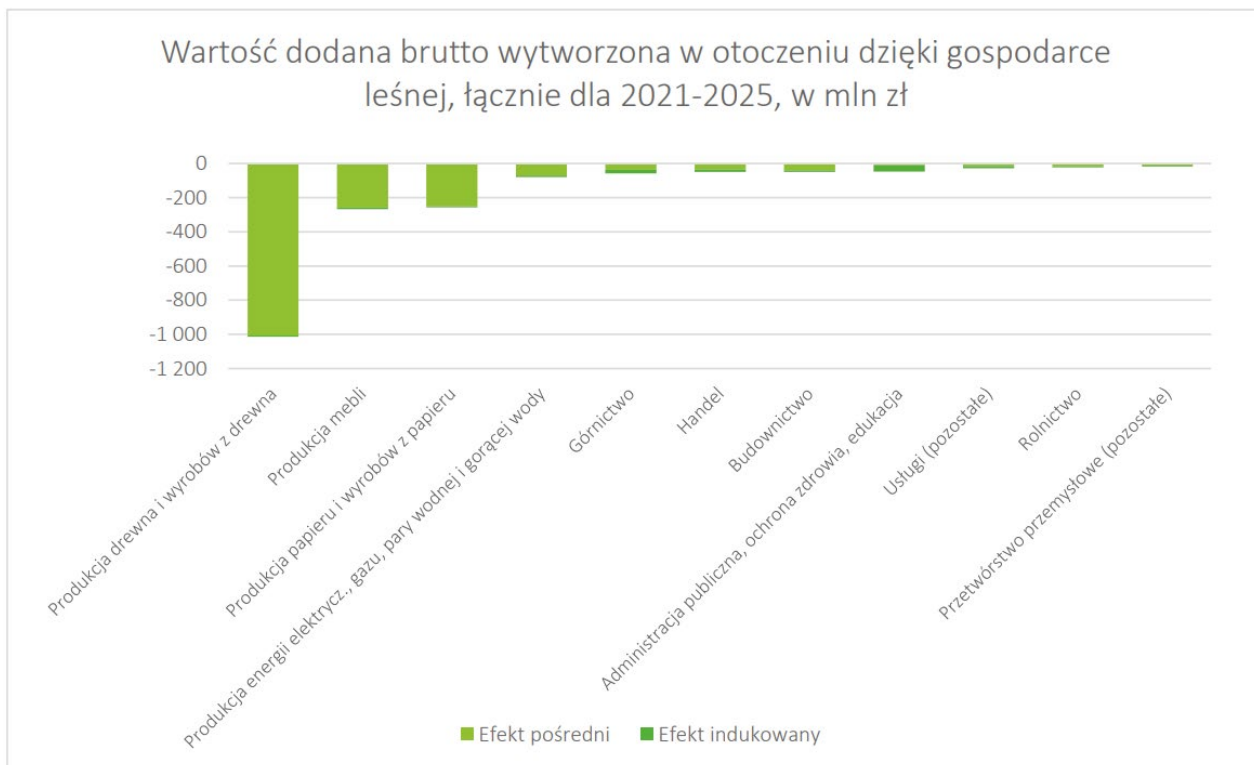
Źródło: analiza Deloitte

Rysunek 12. Scenariusz 2 - wartość dodana brutto wytworzona w otoczeniu dzięki gospodarce leśnej, łącznie dla 2021-2025, w mln zł



Źródło: analiza Deloitte

Rysunek 15. Scenariusz 3 - wartość dodana brutto wytworzona w otoczeniu dzięki gospodarce leśnej, łącznie dla 2021-2025, w mln zł



Źródło: analiza Deloitte

Rozdział 7 – Wnioski

Wnioski wyływające z badań przemawiają za szerszym wprowadzeniem ochrony ścisłej na znacznym obszarze lasów Europy. Możliwość zachowania lasów o dużym stopniu naturalności, danie wolnej i nieskrępowanej przestrzeni naturalnym procesom jest niezbędne dla odrodzenia europejskiej przyrody. Osiągnięcie tego celu jest możliwe do pogodzenia z innymi funkcjami lasu: społeczną i gospodarczą. To jest według nas prawdziwa gospodarka wielofunkcyjna. Jednak to pogodzenie funkcji może i powinno nastąpić w szerszej skali, a nie na niemalże każdym hektarze publicznych lasów.

Widzimy mobilizację zwolenników wielofunkcyjnej gospodarki leśnej prowadzonej w każdej skali i w każdym zakątku naszego kraju, mimo że często jest to działalność przyrodniczo i ekonomicznie szkodliwa. Ten fałszywy paradygmat leży zapewne u źródeł przekonań wyrażanych przez autorów opracowań zamówionych przez Lasy Państwowe. Te głęboko zakorzenione przekonania nie pozwalają im racjonalnie podejść do wyników publikacji w fachowej literaturze, doprowadzają do stronniczej interpretacji danych i do pomijania badań, których wyniki stoją w sprzeczności z poczynionymi z góry założeniami.

Paradygmat „wielofunkcyjnego lasu w dowolnie małej skali” jest szkodliwy i na dłuższą metę nie do utrzymania. Gospodarka leśna to harmonizowanie trzech wielkich, współistniejących, wzajemnie przenikających się, ale wewnętrznie zintegrowanych systemów: systemu przyrodniczego (to lasy jako twory przyrody, warunkujące poprawne funkcjonowanie biosfery i jako filary podtrzymujące życie na naszej planecie podlegają ochronie), systemu ekonomicznego (to zasoby naturalne podlegające zagospodarowaniu na dużej przestrzeni i w długich okresach, to wartości materialne, rynek, produkowane dobra i usługi), oraz systemu społecznego (to ludzie, ich praca i bezpieczeństwo społeczne i zdrowotne, wartości przyrodnicze, w tym ochrona różnorodności biologicznej, wartości duchowe, kulturowe, moralne). Systemy te i ich powiązania w różnych skalach przestrzennych znalazły się wobec największych w historii

leśnictwa wyzwania środowiskowych z tytułu zmian klimatu. Reakcja na „Unijną Strategię na rzecz Bioróżnorodności”, wykluczająca de facto współdziałanie z Komisją Europejską w osiąganiu postawionych celów, skłania do stawiania pytań (pytania te już wcześniej były zadawane coraz częściej i z wielu stron): czy leśnicy mają dostateczne narzędzia do zarządzania tymi systemami? Czy wiemy dokąd zmierza polskie leśnictwo i czy w ogóle zmierza w sposób świadomy dokądkolwiek? Czy poza troską o zachowanie status quo, Lasy Państwowe mają jakiś szerszy plan, wizję leśnictwa w świecie globalnych zagrożeń i kryzysu wartości? Czy istnieje strategia ochrony przyrody w lasach, kto ją tworzył i kto odpowiada za realizację?

Należy przypomnieć (z czego polskie leśnictwo było niezwykle dumne), że produkcja drewna, nad której ewentualnym spadkiem ubolewają wszystkie zamówione przez PGL LP opinie, znajduje się zgodnie z prawem na ostatnim miejscu priorytetów działania przedsiębiorstwa: *produkcja, na zasadzie racjonalnej gospodarki, drewna oraz surowców i produktów ubocznego użytkowania lasu*. Tak więc paradoksalnie unijna Strategia zamiast pomagać w realizacji Ustawy, stała się w opiniach ekspertów i samego przedsiębiorstwa jej wrogiem. Lasy Państwowe potwierdzają w ten sposób, wbrew deklaracjom, swoje preferencje dla surowcowej gospodarki leśnej.

Niestety opinie zamówione przez LP są obroną XIX-wiecznej, surowcowej gospodarki leśnej i najlepiej świadczą o charakterze leśnictwa uprawianego przez dzisiejszego zarządcę. Największym wrogiem staje się postulat zmniejszenia wyrębów, niezależnie jakie są tego motywacje. Prawie sto lat przemian politycznych, środowiskowych, społecznych, światopoglądowych nie zmieniło głównego nurtu gospodarki leśnej w Polsce opartej od początku na rentowności i samofinansowaniu (co zresztą trudno jest rozdzielić). Kosmetyczne zmiany (ustawa o lasach była nowelizowana 63 razy!), ustępstwa i koncesje na rzecz ekologizacji, pro-ekologiczne deklaracje i gesty LP nie wystarczą. Polska gospodarka leśna oraz jej zarządca LP przyjmując anty-europejski kurs zderza się nie tylko z wewnętrznym społecznym oporem wobec sposobów zarządzania (ponad 130 lokalnych konfliktów terenowych, liczne wystąpienia organizacji pozarządowych, instytucji naukowych, oraz znanych osobistości i autorytetów życia społecznego, politycznego i kulturalnego), ale również z regulacjami międzynarodowymi (parlament Europejski, UNESCO, TSUE).

Dlaczego warto krytycznie odnieść się do ekspertyz Lasów Państwowych? W procesie ustalania celów Strategii Bioróżnorodności dla Polski stanowisko tej instytucji ma ważne znaczenie, mimo że (co nigdy dosyć podkreślać!) będąc jedynie zarządcą lasów publicznych, nie mają one żadnych prerogatyw dla „ustalania celów strategii bioróżnorodności” (te należą do właścicieli). Z powodów historycznych (przesunięcie granic, wysiedlenia, reforma rolna) w Polsce udział obszarów leśnych w rękach państwa jest bardzo duży (prawie 80%). W konsekwencji przedsiębiorstwo Lasy Państwowe jest nie bez przesady nazywane

„największym obszarnikiem Europy”. PGL LP jest tworem unikalnym: z jednej strony jest to instytucja państwowa, z drugiej – firma, która jak każda inna, wykazuje przychody, koszty i zyski. W czasie ostatnich 25 lat wiele napisano na temat wad tej organizacji i ich konsekwencji, wskazywano na konieczność i możliwości jej zmian, jednak ani parlament (wszystkich dotychczasowych kadencji), ani żaden rząd nie podjął do tej pory próby poważnej reformy ustroju zarządzania polskimi lasami¹.

Dlatego warto przy okazji dyskusji zaznaczyć, że Unijna Strategia jest kolejną okazją do reformy polskich lasów. Jest to najlepszy czas na wprowadzanie potrzebnych zmian². Można dyskutować o tym, jakie powinny one być. Ale nie da się zaprzeczyć, że jakieś zmiany muszą nastąpić. Może dlatego „Strategia” jest atakowana przez zwolenników doktryny „ani kroku wstecz”. Odnosimy wrażenie, że ekspertyzy zamówione oraz wykonane przez same Lasy Państwowe mają umocnić poczucie konieczności obrony „trwale zrównoważonej wielofunkcyjnej gospodarki leśnej”. To skądinąd neutralne określenie stało się niestety hasłem wypisanym na sztandarze, pod którym gromadzą się zwolennicy wprowadzenia takich zmian, które *de facto* nic nie zmieniają.

To nie dzieje się tylko w Polsce. Charakterystyczna wydaje się być reakcja leśnych środowisk zawodowych na unijną Strategię. W Thünen Institute of International Forestry and Forest Economics powstało szerokie opracowanie: „Ocena możliwych konsekwencji dla leśnictwa i lasów w krajach spoza Unii Europejskiej, wynikających z „przeniesienia” produkcji leśnej na skutek wdrażania propozycji Komisji Europejskiej w zakresie unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności”³. Opracowanie wiele miejsca poświęca leśnictwu niemieckiemu i na tej podstawie ekstrapoluje wyniki analiz na pozostałe kraje UE. Nie ulega wątpliwości, że autorzy opracowań sporządzonych na zamówienie Lasów Państwowych czerpią co najmniej inspirację z tego dokumentu.

Jego intencją jest zaś wykazanie zgubnych skutków ochrony, nie zaś poszukiwanie sposobów osiągnięcia wspólnych celów. Nie ma w nim przede wszystkim odniesienia do głównych tez Strategii i argumentu ekonomicznego o efektywności inwestycji w kapitał naturalny:

¹ Bobiec A., Kostka A. Zwrócić polskie lasy Polsce <https://nowakonfederacja.pl/zwrocic-polskie-lasy-polsce/>

² Szczytkowska S. O reformie lasów mówimy poważnie <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2020/czerwiec-2020/o-reformie-lasow-mowimy-powaznie>

³ Dieter, M., et al., 2020: „Ocena możliwych konsekwencji dla leśnictwa i lasów w krajach spoza Unii Europejskiej, wynikających z „przeniesienia” produkcji leśnej na skutek wdrażania propozycji Komisji Europejskiej w zakresie unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności”. Thünen Institute of International Forestry and Forest Economics, Thünen Working Paper 159, Hamburg, listopad 2020. https://www.thuenen.de/media/publikationen/thuenen-workingpaper/ThuenenWorkingPaper_159.pdf

- a) *ogólny stosunek korzyści do kosztów w ramach skutecznego globalnego programu na rzecz ochrony zachowanej dzikiej przyrody na całym świecie szacuje się na co najmniej 100 do 1*⁴.
- b) *utrata różnorodności biologicznej i załamanie się ekosystemu należą do największych zagrożeń dla ludzkości w następnym dziesięcioleciu. Zagrożają one również podstawom naszej gospodarki, przy czym koszty niepodjęcia działań są wysokie i oczekuje się, że będą nadal rosły*⁵.

Główną głoszoną tezą jest przeciwność unijnej Strategii: zwiększona ochrona w Europie ma spowodować zagrożenia dla europejskich lasów, które według autorów w prawie 100% potrzebują aktywnej ochrony jako odpowiedzi na wyzwania związane z kryzysem klimatycznym. Z tymi argumentami polemizuje niniejsze opracowanie.

Warto jednak podkreślić, że nie wszystko, co mówią autorzy omawianych prac, zasługuje na krytykę. Bez wątplenia w lasach gospodarczych, w których funkcja pozyskania surowca ma główne znaczenie, można i należy stosować różne zabiegi z zakresu gospodarki leśnej. Ale trzeba jasno powiedzieć, że służą one właśnie tej funkcji a nie służą (albo bardzo rzadko) dobru przyrody jako takiej. Innymi słowy – dzisiejsza gospodarka leśna (wbrew pisanim deklaracjom o ekologizacji, licznym gestom na rzecz ochrony przyrody leśnej oraz niewypowiedzianym założeniom niektórych jej proponentów) pozostała w swej istocie gospodarką surowcową i nie jest formą ochrony przyrody: służy ludziom i ich potrzebom ekonomicznym. I jest to zgodne z genezą, narzędziami i celami branży gospodarczej. Jeśli leśnictwo ma się stać narzędziem ochrony przyrody musi zmienić podejście do przedmiotu gospodarowania. Przede wszystkim zrewidować pojęcie użytkowania lasu i uznać, że użytkowaniem przyrody jest również pozostawienie jej samej sobie na wybranych fragmentach, korzystanie z jej usług ekosystemowych czy też wreszcie czyste cieszenie się nią. Wiedza o zmienności przyrody, jej zdolnościach adaptacyjnych, zdrowie somatyczne i psychiczne człowieka, piękno oraz świadomość ratowania zagrożonego świata są wartościami o wiele większymi niż ewentualne straty ekonomiczne z tytułu ograniczenia wyrębów. Jeśli tak ustawimy płaszczyznę dyskusji, można dojść do porozumienia. Starczy drewna dla gospodarki i zachowamy naturalne lasy dla przyszłych pokoleń.

Nie należy przy okazji zapominać, że zwiększony reżim ochrony lasów w Europie przy wzrastającym popycie na drewno nie może stać się przyczyną nadmiernej eksploatacji lasów w innych częściach świata. Zadaniem polityków, ale i nas wszystkich jako obywateli Unii Europejskiej jest dołożenie wszelkich

⁴ Balmford i in. (2002), *Economic reasons for conserving wild nature (Argumenty gospodarcze przemawiające za ochroną dzikiej przyrody)*.

⁵ Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) (2019), *Biodiversity: Finance and the Economic and Business Case for Action (Różnorodność biologiczna: finanse oraz ekonomiczne i biznesowe uzasadnienie działań)*.

starań, żeby tak się nie stało. Jednak nie może to być argumentem na rzecz ograniczania ochrony lasów w Europie. Byłby to argument na rzecz „mniejszego zła”. Lepiej tnijmy tutaj, bo mamy nad tym jakąś kontrolę. Nie zgadzamy się z tym. Trzeba bardziej chronić lasy europejskie i lasy innych części świata. Jedno nie może wykluczać drugiego.

Wnioskowanie, że z faktu wdrożenia Strategii na terenie UE wynikną straty dla różnorodności biologicznej w krajach poza UE wskutek wzmożonej eksploatacji ich lasów, wydaje się wątpliwe. Po pierwsze obecna presja na lasy w krajach poza EU wydaje się znacznie silniej zależeć od czynników innych niż same ceny i popyt na drewno – podstawowym czynnikiem jest presja innych upraw, bądź bardziej opłacalnych od lasów, bądź kluczowych dla miejscowej ludności w warunkach jej wzrostu demograficznego. Te lasy pierwotne, które jeszcze ocalały na świecie, ocalały głównie dlatego, że są trudno dostępne. Po drugie w analizie takiej nie należałoby zaniedbywać faktu, że Unia przynajmniej teoretycznie ma mechanizm EUTR, którego zadaniem jest niedopuszczanie drewna pozyskanego nielegalnie na rynek unijny. Ten mechanizm regulacyjny już w obecnej formie powinien mieć jakiś wpływ ograniczający potencjalne negatywne oddziaływania rynku UE na zasoby leśne reszty świata, a może też być względnie łatwo rozbudowany, tak by nie dopuszczać na rynek EU drewna pozyskiwanego legalnie z daniem krajów pochodzenia, lecz z naruszeniem unijnych wartości.

Widać, że w stanowisku firm i instytucji zarządzających lasami publicznymi w Europie (bo nie tylko w Polsce) więcej jest odruchu samoobrony na zagrożenie *status quo*, niż otwarcia się na inne potrzeby niż produkcja drewna i poszukiwanie wspólnych rozwiązań. Jest to klasyczne okopywanie się na starych, wcześniej zajętych stanowiskach: żadnych propozycji sprostania zarówno zwiększonej ochronie jak i zwiększonym potrzebom produkcyjnym. Wyłania się z nich stara doktryna o „sumie zerowej”, czyli strategia *win – lose*: o ile więcej ochrony, o tyle mniej drewna – im więcej drewna tym mniej ochrony. Taka zależność co prawda istnieje, ale ujemna korelacja nie jest tak wysoka, jak sugerują obrońcy dotychczasowego modelu leśnictwa (por. rozdział 6 – analiza wpływu na gospodarkę). Realizując obydwie opcje w tym samym miejscu i w tym samym czasie, gospodarka leśna tkwi w dalszym ciągu w filozofii zdobywcy przyrody, którego krępuje nagła potrzeba jej ochrony. Leśnictwo wielofunkcyjne rozumiane jest tu jako działalność gospodarcza w lasach wielofunkcyjnych, co hamuje w istocie rozwój i jest pomyłką również z punktu widzenia semantyki. Rozwijanie różnych funkcji w różnych lasach, pozwoliłoby pozbyć się krępującego gorsetu, a negocjacje według strategii *win – win* mogłyby sprawić, że w tej konfrontacji nie będzie przegranych. Zwycięzcami będą las i gospodarka leśna, i ochrona przyrody. Postulowane 10% ochrony ścisłej to nie powód do protestów, ale dobry moment do rzeczywistego i ostatecznego przewartościowania leśnictwa surowcowego i budowania nowego paradygmatu leśnictwa wielofunkcyjnego.

To dobry moment do różnicowania gospodarki leśnej. Można ją podzielić na leśnictwo rezerwatowe, ekosystemowe, drzewostanowe/plantacyjne; inny sugerowany podział to leśnictwo rezerwatowe (w mniejszości), leśnictwo społeczno-krajobrazowe oraz ekosystemowe leśnictwo zintegrowane (w większości). To dobry moment do porzucenia doktryny o „sumie zerowej”.

Polski model leśnictwa, w którym największa w Unii Europejskiej (procentowo) część lasów jest w posiadaniu jednego, państwowego podmiotu jest w tym kontekście szansą i zagrożeniem: z jednej strony wypracowane ustalenia można wprowadzać w życie szybciej i skuteczniej; z drugiej strony dużej, hierarchicznej organizacji, ciężiej jest zmienić kurs.

Gwałtowna reakcja na Strategię Bioróżnorodności świadczy o poczuciu zagrożenia interesów firmy PGL LP. Interesem bowiem Lasów Państwowych jest zachowanie za wszelką cenę prawno-organizacyjnego *status quo* przedsiębiorstwa oraz utrzymanie wyłącznej kompetencji w zarządzaniu. Kierownictwo LP wielokrotnie narzucało opinii publicznej pogląd o „braku alternatywy” dla monopolistycznej, silnie zhierarchizowanej instytucji, pozostającej poza realnym nadzorem społecznym. Jej nieadekwatność w relacji do gospodarki rynkowej oraz społeczeństwa obywatelskiego o rosnącej świadomości ekologicznej polega na wykorzystywaniu dobra publicznego na rzecz interesu grupowego. Cała operacja pozostaje poza oddziaływaniem „właściciela” (czytaj: społeczeństwa), który nie ma wpływu na wysokość użytkowania, sposoby gospodarowania i metody zarządzania. Przedsiębiorstwo utrzymuje się w formie samofinansowania, a poziom tego finansowania zależy od niego samego. Jakikolwiek uszczerbek w tym mechanizmie jest zagrożeniem komfortu funkcjonowania LP. W obliczu Strategii na rzecz Bioróżnorodności, która ma „przywracać przyrodę do naszego życia”, Lasy Państwowe, broniąc swoich pozycji, zmobilizowały zaprzyjaźnione i współpracujące instytucje (PZŁ, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich i inne) oraz swoich pracowników (ankiety w trybie społecznych konsultacji), co ma stworzyć wrażenie masowych, niezależnych protestów.

Z jednej strony dochodzą do opinii publicznej głosy sugerujące świadomość wśród leśników koniecznych zmian i to na wielką skalę, a z drugiej strony w tzw. „terenie” oraz wśród popierających dotychczasową politykę naukowców obowiązuje zasada „ani kroku wstecz”. Przejawem tego nastawienia są opracowania i ekspertyzy, które poddano krytyce w niniejszym dokumencie. Rezultatem takiej postawy jest dryfowanie w nieokreślonym kierunku i generowanie kolejnych konfliktów. Pora przełamać ten impas, usiąść do stołu i zacząć rozmawiać.



Fundacja
DZIKA POLSKA



LASY
I OBYWATELE

